



Cena 50 zł
Nr indeksu 35006
SL ISSN 0137-9011

echo



magazyn
KRAKOWA
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XLIII. PISMO POPOŁUŚNIOWE Nr 74 (12883)

Kraków, 14, 15, 16 kwietnia 1989 r.

Zarządzenie Rady Państwa

4 czerwca wybory do Sejmu i Senatu

WCZORAJ odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa, która zarządziła wybory do Sejmu i do Senatu oraz wyznaczyła datę głosowania na niedzielę 4 czerwca 1989 r. Ustaliła kalendarz wyborczy, w którym określono daty wykonania czynności wyborczych. Z przepisów ordynacji wyborczej do Sejmu wynika, że głosowanie ponownie, dla obsadzenia mandatów, w których kandydaci nie uzyskali w pierwszym głosowaniu wymaganej liczby głosów, odbędzie się w niedzielę 18 czerwca b.r. Szczegółowy kalendarz wyborczy publikuje dzisiejsza prasa panna.

W celu przeprowadzenia wyborów do Sejmu utworzono okręgi wyborcze, w których zależnie od liczby mieszkańców wybieranych będzie od 2 do 5

posłów. Określono numery i granice okręgów wyborczych oraz siedziby okręgowych komisji wyborczych. Dokonując podziału mandatów na okręgi wyborcze przestrzegano zasady, aby w każdym okręgu wyborczym przynajmniej jeden mandat przeznaczony był dla kandydatów bez partyjnych. Wykaz okręgów wyborczych ich granice, numery, a także liczba i numery mandatów w poszczególnych okręgach oraz przeznaczenie mandatów podane zostaną do publicznej wiadomości.

Rada Państwa powołała Państwową Komisję Wyborczą (na jej czele stanął przewodniczący Trybunału Konstytucyjnego — Alfons Klafkowski) oraz ustaliła regulaminy: Państwowej Komisji Wyborczej, Okręgowych, Wojewódzkich i Obwodowych Komisji Wyborczych. Rada Państwa podjęła również uchwałę, w której ustaliła wzory pieczęci komisji wyborczych.

Mianowano: Irenę Gabor Jacek na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Meksykańskich Stanach Zjednoczonych, a Władysława Gwiazdę na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Królestwie Holandii. (PAP)

W Warszawie złożono wniosek o zarejestrowanie NSZZ „Solidarność”

13 BM. w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie złożony został wniosek o wpisanie do rejestru związków zawodowych NSZZ „Solidarność” o charakterze ogólnokrajowym, z siedzibą w Gdańsku. Podpisał go członek 53-osobowego komitetu rejestracznego, wśród nich Lech Wałęsa. W uzasadnieniu wniosku stwierdzono, że w wyniku porozumienia przy okrągłym stole i zmiany ustawy o związkach zawodowych powstały podstawy prawne do powrotu do wprowadzenia pluralizmu związkowego w Polsce. (PAP)



W AULI Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdy przebrzmiały słowa „Gaudeamus igitur”, rektor najstarszej polskiej uczelni, prof. Aleksander Koj powiedział: „Dzisiejsza uroczystość jest wydarzeniem niezwykłym nie tylko dla Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale dla całej polskiej kultury, z uwagi na sylwetkę doktora, ANDRZEJA WAŁDĘ, to nie tylko najwybitniejszy polski reżyser filmowy i teatralny, współtwórca polskiej szkoły filmowej na przełomie lat 50 i 60. To nie tylko laureat Srebrnej i Złotej Palmy na Festiwalu w Cannes nagrody FIPRESCI w Wenecji i wielu innych wyróżnień. Dzięki swym filmom i przedstawieniom teatralnym, stał się Wałda prawdziwym ambasadorem polskiej kultury na całym świecie”. Odbierając dyplom Andrzej

Wałda powiedział: „Kiedy tu stałem przed Wami myślę, że podniosła uroczystość wymaga ode mnie również pięknej odpowiedzi. Nie umiem jej udzielić”, a potem przytoczył słowa Jana Matejki wyrażające żal, że „nie może malować kobiet w niebieskich sukniach na zielonej trawie, gdyż nie ma na to czasu”. Ta parabola była rozliczeniem dokonanych artysty, gdy kreślił „Popiół i diament”, „Wesele”, „Ziemię obiecana”, a wreszcie ukazywała ogrom pracy, dzięki której mógł, dążąc do prawdy, pokazać rzeczywistość lat 50-ych.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele środowisk naukowych, artyści i przyjaciele Andrzeja Wałdy. Przybyli też I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz i prezydent Krakowa Tadeusz Salwa. Fot. Jadwiga Rubiś



„ZACZEK”: to już końcówka historycznego remontu. Fot. J. Rubiś

SZEF reżimu chilijskiego gen. Augusto Pinochet oświadczył, że siły zbrojne nie dopuszczą do zmiany „systemu konstytucyjnego”. Dyktator powiedział, że wojskowi chilijscy zamierzają zatroszczyć się o to, by przyszedł rząd orientował się na model „wolnego społeczeństwa”. W sprawie tej — oświadczył — armia powinna działać „bez wahań”.

AGENCJA TASS poinformowała, że zakończył się 5-dniowy strajk górników z norweskiego kombinatu górniczo-metallurgicznego. Na powierzchni wyjechała górnicy przebywający do

Ze świata

tychczas w położonym na głębokości 0,5 km przedkopalni „Komsomolskiej” i w znajdujących się na głębokości kilometrya przedkopalni „Tatmurskiej”.

RZECZNIK afgańskiego MSZ Mohammad Nabi Anani poinformował, że w walkach wokół Dżalalabadu i Chostu mudżahidini stracili w ciągu ostatniej doby 185 zabitych, a wojska rządowe 6 żołnierzy. Walki o Dżalalabad osłabły, natomiast nasiliła się ofensywa na mniejszy i bliżej granicy z Pakistanem leżący garnizon Chost.

W STOLICY Gruzji Tbilisi wystąpiło wczoraj trzęsienie ziemi o sile 4 stopni. Nie ma ofiar w ludziach ani strat materialnych.

25 maja start w Nowym Targu

Kajakarze z siedmiu krajów popłyną Dunajcem

WYJĄTKOWO wcześniej w tym roku odbędzie się Międzynarodowy Splyw Kajakowy na Dunajcu, tradycyjna impreza rozpoczynająca się w dzień Bożego Ciała. Start nastąpi już 25 maja. Przygotowania organizacyjne są już na ukończeniu, szeroka struga pły-

Po koszykarskiej aferze

„Wnikliwie nie dostrzegli!”

BARAŻOWY turniej koszykarzy o pozostanie w ekstraklasie, który rozegrano w Radomiu w dniach 17-19 marca br. zburwersował mocno opinie sportową w Polsce. Wskutek przegranej bytomskiej Stali Bobrek (nazwijmy ją reprezentantami Polski) z wicemistrzem z zespołem II ligi — Spartakusem Jelenia Góra, ta ostatnia drużyna (razem ze Stalą) zapewniła sobie prawo gry w ekstraklasie kosztem krakowskiego Hutnika i Siarki Tarnobrzeg. Stal mogła ten mecz przegrać bez obawy o swój I-ligowy los i przegrała, choć w czysto sportowym kategorii nie mogło się to przydarzyć.

Zarząd PZKosz zakwestionował wynik tego meczu i postanowił przeprowadzić specjalne dochodzenie. Trwało ono aż do

Przewlekłe remonty — na finiszu

„Zaczek” 8 lat, „Blokada” lat 10...

WCZORAJ rano studenci zamieszkali w „Zaczku” oficjalnie zaprezentowali przeciwko budownictwu ich „w środku nocy” tzn. o 7 rano łomotem młotów pneumatycznych. Hm... Inż. Stefan Majerczak z „Chemobudowy” ma jednak poważniejsze problemy. Właśnie przywieziono ze stolarni „Budopolu” kolejną partię drewnianych drzwi na które czekał 2 lata. Montuje się flizy (głaznie 1400 m kw.), ale terakoty chyba zabraknie. Znowu dyrekcja UJ będzie musiała szukać dojścia do Opoczna?

Remont „Zaczka” rozpoczął w 1981 r. Na klatkę schodową odgarniano gruz z napisu umieszczonego na posadzce: „1926” — to data wybudowania domu akademickiego. Jak długo go wówczas wznoszono? Kierownik budowy wżrusza ramionami: — Dział przy dobrej organizacji, wybudowali byśmy taki obiekt w 3-4 lata. Zaś remont trwa ósmy rok, bo co krok — jakieś niespodzianki. Wciąż zmienia się dokumentacja. Zakres robót jest pięciokrotnie większy, niż zakładano pierwotnie. Np. trzeba było całkowicie wymienić kanalizację w podwórzu, bo okazała się przepiękna i nieszczelna.

Pierwszą część „Zaczka” oddano w październiku ub. roku. Mieszka w niej 277 studentów. Pozostała część ma być przekazana Uniwersytetowi do zagospodarowania z końcem czerwca. To już końcówka historycznego remontu! Na placu budowy — 130 pracowników, trzydziestu spośród nich — na wydłużonej zmianie — kończą prace co dzień o 7 wieczorem.

Przenosimy się na inny plac budowy. Historia tej inwestycji — remontu domu studenckiego Akademii Rolniczej „Blokada” przy ul. Ziały 10/12 — liczy o-

krąg 10 lat! I tu wykonawcy natrafiali na liczne niespodzianki; np. projekt kuchni trzeba było zmieniać dwukrotnie. Brakowało na przemian a to pieniędzy, a to materiałów, a to podwykonawców. Dyrektor techn. AR Janusz Dubiel twierdzi: — Dopiero od ok. 3 lat prace postępują normalnym tokiem.

W tym roku doprowadzono centralne ogrzewanie. Na ukończeniu prace kanalizacyjne, wodne, elektryczne. Do zrobienia jeszcze gaz i wentylacja.

W najbliższą środę kolejne spotkanie z dyrekcją Budostali, kolejna korekta harmonogramu prac. Kiedy wreszcie koniec jubileuszowego remontu? Dyr. Dubiel: — Chcemy koniecznie, by „Blokada” była gotowa do końca br. — na przypadające w roku przyszłym 100-lecie studiów rolniczych w Krakowie.

Czy chcieć — to móc? (ml)

Jutro „Dni Otwarte”

Czyżby nikt nie chciał bronić obszaru specjalnie chronionego?

W PONIEDZIAŁKOWYM numerze „Echa” ukazał się artykuł pt. „Kto chce bronić obszaru specjalnie chronionego”. Coraz częściej dot. ochrony środowiska, a w szczególności zagrożenia ekologicznego Krakowa. I co? — pyta listownie pani Helena z Nowej Huty.

List pani Heleny dotarł do nas wczoraj, a właśnie w czwartek gościliśmy w redakcji wizytatora Kuratorium Andrzeja Pudlika, z-cę dyr. Zespołu Szkół Budownictwa Wodnego i Drogowego Marię Kryszakowską oraz ucznia III klasy tejże szkoły Bogdana No-

waka. Zaproszeni goście czekali na telefony maturzystów i uczniów szkół podstawowych. Chodziło o to, że w ZSBWiD rozpoczyna działalność policjaalne Studium Ochrony Środowiska. Absolwenci tego studium są pilnie potrzebni właśnie po to, by bronić obszaru specjalnie chronionego.

— Dzwonili wyłącznie rodzice — mówi Maria Kryszakowska — pytając głównie o kierunki studiów, szczegółów egzaminacyjnych. Ponieważ jutro nasza szkoła organizuje Dni Otwarte, zapraszamy rozmówców do nas. Dzwonili również rodzice uczniów szkół podstawowych pytając o kierunki proponowane przez Technikum. W uzupełnieniu wczorajszych rozmów pragniemy poinformować, że np. stypendium fundowane przez Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne dla ucznia Technikum wynosi 10 tys. zł miesięcznie, a przy przyjęciu do Studium Ochrony Środowiska nie jest wymagana

(Dokończenie na str. 2)

LAUREATEM Plebiscytu Publiczności jubileuszowej XXV Rzeźby Roku został MARIAN KONIECZNY za rzeźbę „Dedał i Ikar”, która reprodukuje Złoty Wioślarz, zwycięstwo uzyskała przewaga jednego głosu nad Bronisławem Chromym. Zgodnie z tradycją spośród osób głosujących na rzeźbę laureatke wylosowano Szczecińczyka, który otrzymał z rąk zwycięcy jakąś jego pracę. Los uśmiechnął się do Ewy Szelek z Krakowa. Wręczenie nagród odbędzie się dziś o godz. 18 w Pawilonie Wystawowym Biura Wystaw Artystycznych. Ekspozycje Rzeźby Roku można oglądać tylko do najbliższego niedzieli (j. r.) Fot. Jadwiga Rubiś



PRAGNAC zyskać sławę zachodnioeuropejscy artyści: malarze czy rzeźbiarze szokują klientów coraz bardziej nieoczekiwanymi pomysłami. Pisaliśmy w tym miejscu o jednym z wiedeńskich malarzy, który tworzy niezwykle obrazy na ciele modelek. Inny awangardista — angielski malarz Stephen Taylor Woodrow, aby zyskać popularność postanowił tworzyć nietypowe „żywe obrazy”. W tworzone przez siebie kompozycje wprowadza bowiem ludzi. Twórcę eksperymenty zaczął od samego siebie — kiedyś, w centralnym punkcie barwnej kompozycji fiaturalnej umieścił swoją osobę. Na ścianie, podczas wystawy, wisiał jednak tylko przez 8 go-

dzin, potem zmęczony musiał opuścić swe dzieło. Obecnie tworzy „żywe meble” w rodzaju widocznego na naszym zdjęciu szpitalnego łóżka z poduszką, w którą wkomponował twarz żywej modelki. Dziewczyna jest w pomysłowy sposób ukryta w pościeli, a jej twarz starannie ukształtowana na białą tworzy wraz z białą pościeli interesującą kompozycję. Zdaniem twórcy „dzieła” tak przedstawione łóżko szpitalne niezwykle dobitnie oddaje atmosferę szpitala i pełne jest filozofii życia ludzi chorujących. Żywe kompozycje przyniosły S. T. Woodrowi sławę, ale nadal nie rozstrzygnięty pozostaje problem trwałości dzieła... (Wi-Gr) Fot. „Stern”

GŁOWNYM sposobem poprawy sytuacji ekonomicznej w rolnictwie — stwierdzono podczas posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — stanie się urynkwienie gospodarki żywnościowej i wprowadzenie wolnych cen skupu. Trwają prace nad koncepcją urynkwienia, która musi uwzględnić również społeczny aspekt tego posunięcia. Zgodnie z ustaleniami, pełne urynkwienie gospodarki żywnościowej nastąpi po konsultacji społecznej, w szczególności po uzgodnieniu z związkami zawodowymi. Urynkwienie oznaczać też będzie, iż pieniądze przeznaczone obecnie na dotacje do cen artykułów żywnościowych trafią bezpośrednio do kieszeni obywateli.

NA zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Wojciecha Jaruzelskiego dziś rozpoczyna się oficjalna przyjacielska wizyta w Polsce przewodniczący Prezydium Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii Rado Dizdarevic.

W LUBLINIE powstał „Związek Młodzieży Demokratycznej” — niezależne stowarzyszenie zarejestrowane. Związek stawia sobie za cel kształtowanie postaw odpowiedzialnego zaangażowania obywatelskiego młodego pokolenia Polaków oraz wyrażanie interesów młodzieży w zakresie jej statusu społecznego i materialnego.



W ZAWIERCIANIE Przedsiębiorstwo Budowlane zakończyło się 15-dniowy strajk o kupacyjny. Uzgodniono sprawy związane z podwyżką płac oraz opracowanie nowego systemu wynagrodzeń. Załoga zobowiązała się do odpracowania w terminie do 30 czerwca br. strat powstałych w wyniku wstrzymania prac budowlanych.

OD dziś w Rytrze (woj. nowosądecki) kontynuowane będzie, rozpoczęte w czwartek w Krakowie, międzynarodowe seminarium organizowane przez Polskie Towarzystwo Przyjaciół ONZ pn. „Narody Zjednoczone, środki masowego przekazu i opinia publiczna”.

MIECZYSLAW F. Rakowski przyjechał do Krakowa z roboczą wizytą na terenie województwa: ciechanowskiego, ostrołęckiego i olsztyńskiego. Jej celem było zapoznanie się z różnymi dziedzinami życia i pracy obywateli.

NA aukcji antykwarnej w Łodzi anonimowy nabywca z Wrocławia zapłacił za Biblię Antona Kolberga z 1483 r. 36,9 mln zł. Jej cena wywoławcza wynosiła 6 mln zł. Kwota, jaka za nią uzyskano jest najwyższą dotąd sumą zapłaconą za książkę w Polsce.

PO wczorajszym posiedzeniu Rady Weteranów Pracy OPZZ odbył się w Warszawie wiec, w którym uczestniczyli emeryci i renciści z całego kraju. Przyjęto rezolucję, w której zrzeszeni domagają się od rządu natychmiastowego rozpoczęcia rozmów ze związkami w celu przedłużenia parlamentu nowego projektu ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin — z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1990 r.



WCZORAJ odbyło się w Warszawie spotkanie przewodniczącego Rady Państwa generała Wojciecha Jaruzelskiego z prymasem Polski kardynałem Józefem Glempem. Przewodniczący Rady Państwa i orymas omówili stan stosunków między państwem a Kościołem Rzymskokatolickim. Odnotowano z satysfakcją zakończenie prac redakcyjnych nad uregulowaniem statusu prawnego Kościoła w Polsce. Uznano, że uchwalenie przez Sejm ustawy o stosunku państwa do Kościoła Rzymskokatolickiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ułatwi także drogę do pełnej normalizacji stosunków między Polską a Stolicą A-

postolską. Podczas spotkania dokonano wymiany poglądów na temat zakończonych obrad „Okragłego stołu”, wyrażając zadowolenie z osiągniętego porozumienia.

Wyrażono nadzieję, iż w zbliżających się wyborach do Sejmu i Senatu znajdzie wyraz pragnienie społeczeństwa posiadania swych przedstawicieli kierujących się w życiu publicznym służbą dla wspólnego dobra, dla dumy i ojczyzny. (PAP)

GOSCIŃSKIMY W KRAKOWIE

W AKADEMII Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie przebywała amerykańska delegacja na II sesję wspólnej polsko-amerykańskiej komisji ds. współpracy naukowo-technicznej. Goście z USA — przedstawiciele świata nauki, życia politycznego i biznesu — zwiedzili laboratorium oraz wzięli udział w spotkaniu z władzami uczelni.

Podczas pobytu w Krakowie amerykańscy goście zapoznają się także z działalnością Akademii Rolniczej i Akademii Medycznej.

CO SŁYCHAĆ

28-LETNI robotnik francuski z Angers, gdy sposterzył na parking, piękny lśniący nowość samochodu, który mylnie wziął za własność kochanki swej żony, bez chwili namysłu postanowił się zemścić, podpalając domniemany pojazd rywala. Jednakże na miejscu nieoczekiwanie zjawił się zandarmi. Niezszczęśliwy zadróżnik, usiłując w trakcie ucieczki przekroczyć przez koleziste druty, stracił... jadro. Wyrokiem sądu będzie on ponadto musiał spłacić przez 10 lat w ratach miesięcznych po 750 franków (ok. 120 dolarów) za zniszczony samochód.

GDZIE jest demokracja i pluralizm, tam są i problemy — powiedział 13 bm. Lech Wałęsa podczas konferencji prasowej w Gdańsku. I trzeba, by rozwiązywać. Demagorgi zwyciężają tylko na krótką metę, więc nie obawiam się walki na argumenty. Wybory odpowiedzą kto ma rację. Nie patrzymy, kto, ale co mówi i obywateli umieli wybierać.

„Okragły stół” nazwał L. Wałęsa wielkim triumfem polityczno-teoretycznym, wielką szansą, którą trzeba wykorzystać „zaspodarować”, a zająć się tym muszą wszyscy. Dziś jest inaczej niż w 1980 r. — powiedział — wówczas grały emocje, które z czasem opadły. Teraz nie ma emocji, jest natomiast wiele nieufności. „Solidarność” — podkreślił Lech Wałęsa — zawsze będzie w opozycji do złych rozwiązań, błędów. Bedziemy walczyć, ale maksymalnie oszczędzać tkankę ekonomiczną kraju.

Zapytany o stosunek do powtarzających się w Gdańsku demonstracji młodzieży L. Wałęsa oświadczył, że młodzież jest zdezorientowana. Wielu nie rozumie sytuacji. Trzeba więc szybko zacząć działać. Bo Polska nie należy tylko do tych paru krzykaczy, ale do nas wszystkich.

L. Wałęsa, sceptycznie ocenił szansę Polski na otrzymanie nowych kredytów od państw zachodnich. Śmieszne byłoby — powiedział — gdybyśmy wierzyli, że ci, którzy mają inny system ekonomiczny, dadzą nam pieniądze, jeśli nie będą widzieli

Tragiczna sytuacja naszych czołowych tygodników polega na tym, że większość zatrudnionych przez nie stronię robiona jest z takim wyprzedzeniem, iż o aktualności mowy nie ma. A więc dopiero dziś możemy skonfrontować komentarze do sześciu tygodniowych obrad, jakie toczyły się wokół stołu z Henrykoma. Jan Błajak („POLITYKA”) jest optymistą co się zowie — komentarz tytułuje „Dzielo prawdziwie wspólne”, silny zespół „PRZEGŁADU TYGODNIOWEGO” opisując „Wielki finał” zastanawia się jednak „czy to historyczny kompromis, czy tylko taktyczne porozumienie?”. „TYGODNIK KULTURALNY” — sztabowe pismo ZSL, komentuje „stół” rozmową z prof. Władysławem Markiewiczem, tytułowana „Raju nie będzie”, datowana wprawdzie 3 kwietnia (a więc przed zakończeniem obrad) ale za to pełną ciekawych spostrzeżeń natury niejako „markopolitycznej”. W „WIEŚCIACH” Jerzy Gawroński zastanawia się nad miejscem „Ludowców w koalicji”, a Roman Buczek zaczyna cykl o historii PSL. Tymczasem tylko Władysław Machajek stawia (w „ZCIEU LITERACKIM”) konkretne pytanie: „Posłem być, senatorem być? No właśnie — posłem, czy senatorem?”

A tymczasem zupełnie zagrożeni nam nie brakuje, Wiś walczy — 3 mln osób”. O tym

Władysław Machajek, który, jak pokazuje praktyka, serio traktuje swoje zobowiązania do wprowadzania reformy, rzeczywiście tak jak całościowy zmontuje i jeżeli machina zadziała to na wsi będą się działy rzeczy... zastanawiające.

„POLITYKA” komentując wydarzenia dziejące się wokół „Okragłego stołu” i same obrady mówi o gospodarce „Kwadraturze koła”, wzywa do „Koalicji mądrych”, sugeruje, że ciągle jesteśmy „W pół drogi”, ale przecież co by nie powiedzieć w końcu reformatorskie kroki gabinetu

czy o rynek żywności („Wiś wie swoje, władza swoje”) pisze w „PRZEGŁADZIE TYGODNIOWYM” Maria Dunin-Wasowicz a tymczasem Jerzy Zychyński (tamże) zauważa: „Gdyby na przykład w rolnictwie odoblować te mechanizmy (proefektywnościowe) i uzyskać, jak choćby u sąsiadów zza Odry, jedenastoprocentowy udział zatrudnionych w rolnictwie w ogólnej liczbie zatrudnionych, to prace na roli uatruciliby — jak wskazuje statystyka — 3 mln osób”. O tym

Gabinet Rakowskiego, który, jak pokazuje praktyka, serio traktuje swoje zobowiązania do wprowadzania reformy, rzeczywiście tak jak całościowy zmontuje i jeżeli machina zadziała to na wsi będą się działy rzeczy... zastanawiające.

„POLITYKA” komentując wydarzenia dziejące się wokół „Okragłego stołu” i same obrady mówi o gospodarce „Kwadraturze koła”, wzywa do „Koalicji mądrych”, sugeruje, że ciągle jesteśmy „W pół drogi”, ale przecież co by nie powiedzieć w końcu reformatorskie kroki gabinetu

czy o rynek żywności („Wiś wie swoje, władza swoje”) pisze w „PRZEGŁADZIE TYGODNIOWYM” Maria Dunin-Wasowicz a tymczasem Jerzy Zychyński (tamże) zauważa: „Gdyby na przykład w rolnictwie odoblować te mechanizmy (proefektywnościowe) i uzyskać, jak choćby u sąsiadów zza Odry, jedenastoprocentowy udział zatrudnionych w rolnictwie w ogólnej liczbie zatrudnionych, to prace na roli uatruciliby — jak wskazuje statystyka — 3 mln osób”. O tym

Gabinet Rakowskiego, który, jak pokazuje praktyka, serio traktuje swoje zobowiązania do wprowadzania reformy, rzeczywiście tak jak całościowy zmontuje i jeżeli machina zadziała to na wsi będą się działy rzeczy... zastanawiające.

„POLITYKA” komentując wydarzenia dziejące się wokół „Okragłego stołu” i same obrady mówi o gospodarce „Kwadraturze koła”, wzywa do „Koalicji mądrych”, sugeruje, że ciągle jesteśmy „W pół drogi”, ale przecież co by nie powiedzieć w końcu reformatorskie kroki gabinetu

czy o rynek żywności („Wiś wie swoje, władza swoje”) pisze w „PRZEGŁADZIE TYGODNIOWYM” Maria Dunin-Wasowicz a tymczasem Jerzy Zychyński (tamże) zauważa: „Gdyby na przykład w rolnictwie odoblować te mechanizmy (proefektywnościowe) i uzyskać, jak choćby u sąsiadów zza Odry, jedenastoprocentowy udział zatrudnionych w rolnictwie w ogólnej liczbie zatrudnionych, to prace na roli uatruciliby — jak wskazuje statystyka — 3 mln osób”. O tym

Gabinet Rakowskiego, który, jak pokazuje praktyka, serio traktuje swoje zobowiązania do wprowadzania reformy, rzeczywiście tak jak całościowy zmontuje i jeżeli machina zadziała to na wsi będą się działy rzeczy... zastanawiające.

„POLITYKA” komentując wydarzenia dziejące się wokół „Okragłego stołu” i same obrady mówi o gospodarce „Kwadraturze koła”, wzywa do „Koalicji mądrych”, sugeruje, że ciągle jesteśmy „W pół drogi”, ale przecież co by nie powiedzieć w końcu reformatorskie kroki gabinetu

czy o rynek żywności („Wiś wie swoje, władza swoje”) pisze w „PRZEGŁADZIE TYGODNIOWYM” Maria Dunin-Wasowicz a tymczasem Jerzy Zychyński (tamże) zauważa: „Gdyby na przykład w rolnictwie odoblować te mechanizmy (proefektywnościowe) i uzyskać, jak choćby u sąsiadów zza Odry, jedenastoprocentowy udział zatrudnionych w rolnictwie w ogólnej liczbie zatrudnionych, to prace na roli uatruciliby — jak wskazuje statystyka — 3 mln osób”. O tym

Gabinet Rakowskiego, który, jak pokazuje praktyka, serio traktuje swoje zobowiązania do wprowadzania reformy, rzeczywiście tak jak całościowy zmontuje i jeżeli machina zadziała to na wsi będą się działy rzeczy... zastanawiające.

„POLITYKA” komentując wydarzenia dziejące się wokół „Okragłego stołu” i same obrady mówi o gospodarce „Kwadraturze koła”, wzywa do „Koalicji mądrych”, sugeruje, że ciągle jesteśmy „W pół drogi”, ale przecież co by nie powiedzieć w końcu reformatorskie kroki gabinetu

czy o rynek żywności („Wiś wie swoje, władza swoje”) pisze w „PRZEGŁADZIE TYGODNIOWYM” Maria Dunin-Wasowicz a tymczasem Jerzy Zychyński (tamże) zauważa: „Gdyby na przykład w rolnictwie odoblować te mechanizmy (proefektywnościowe) i uzyskać, jak choćby u sąsiadów zza Odry, jedenastoprocentowy udział zatrudnionych w rolnictwie w ogólnej liczbie zatrudnionych, to prace na roli uatruciliby — jak wskazuje statystyka — 3 mln osób”. O tym

Gabinet Rakowskiego, który, jak pokazuje praktyka, serio traktuje swoje zobowiązania do wprowadzania reformy, rzeczywiście tak jak całościowy zmontuje i jeżeli machina zadziała to na wsi będą się działy rzeczy... zastanawiające.

„POLITYKA” komentując wydarzenia dziejące się wokół „Okragłego stołu” i same obrady mówi o gospodarce „Kwadraturze koła”, wzywa do „Koalicji mądrych”, sugeruje, że ciągle jesteśmy „W pół drogi”, ale przecież co by nie powiedzieć w końcu reformatorskie kroki gabinetu

czy o rynek żywności („Wiś wie swoje, władza swoje”) pisze w „PRZEGŁADZIE TYGODNIOWYM” Maria Dunin-Wasowicz a tymczasem Jerzy Zychyński (tamże) zauważa: „Gdyby na przykład w rolnictwie odoblować te mechanizmy (proefektywnościowe) i uzyskać, jak choćby u sąsiadów zza Odry, jedenastoprocentowy udział zatrudnionych w rolnictwie w ogólnej liczbie zatrudnionych, to prace na roli uatruciliby — jak wskazuje statystyka — 3 mln osób”. O tym

Gabinet Rakowskiego, który, jak pokazuje praktyka, serio traktuje swoje zobowiązania do wprowadzania reformy, rzeczywiście tak jak całościowy zmontuje i jeżeli machina zadziała to na wsi będą się działy rzeczy... zastanawiające.

„POLITYKA” komentując wydarzenia dziejące się wokół „Okragłego stołu” i same obrady mówi o gospodarce „Kwadraturze koła”, wzywa do „Koalicji mądrych”, sugeruje, że ciągle jesteśmy „W pół drogi”, ale przecież co by nie powiedzieć w końcu reformatorskie kroki gabinetu

czy o rynek żywności („Wiś wie swoje, władza swoje”) pisze w „PRZEGŁADZIE TYGODNIOWYM” Maria Dunin-Wasowicz a tymczasem Jerzy Zychyński (tamże) zauważa: „Gdyby na przykład w rolnictwie odoblować te mechanizmy (proefektywnościowe) i uzyskać, jak choćby u sąsiadów zza Odry, jedenastoprocentowy udział zatrudnionych w rolnictwie w ogólnej liczbie zatrudnionych, to prace na roli uatruciliby — jak wskazuje statystyka — 3 mln osób”. O tym

Gabinet Rakowskiego, który, jak pokazuje praktyka, serio traktuje swoje zobowiązania do wprowadzania reformy, rzeczywiście tak jak całościowy zmontuje i jeżeli machina zadziała to na wsi będą się działy rzeczy... zastanawiające.

„POLITYKA” komentując wydarzenia dziejące się wokół „Okragłego stołu” i same obrady mówi o gospodarce „Kwadraturze koła”, wzywa do „Koalicji mądrych”, sugeruje, że ciągle jesteśmy „W pół drogi”, ale przecież co by nie powiedzieć w końcu reformatorskie kroki gabinetu

czy o rynek żywności („Wiś wie swoje, władza swoje”) pisze w „PRZEGŁADZIE TYGODNIOWYM” Maria Dunin-Wasowicz a tymczasem Jerzy Zychyński (tamże) zauważa: „Gdyby na przykład w rolnictwie odoblować te mechanizmy (proefektywnościowe) i uzyskać, jak choćby u sąsiadów zza Odry, jedenastoprocentowy udział zatrudnionych w rolnictwie w ogólnej liczbie zatrudnionych, to prace na roli uatruciliby — jak wskazuje statystyka — 3 mln osób”. O tym

Gabinet Rakowskiego, który, jak pokazuje praktyka, serio traktuje swoje zobowiązania do wprowadzania reformy, rzeczywiście tak jak całościowy zmontuje i jeżeli machina zadziała to na wsi będą się działy rzeczy... zastanawiające.

„POLITYKA” komentując wydarzenia dziejące się wokół „Okragłego stołu” i same obrady mówi o gospodarce „Kwadraturze koła”, wzywa do „Koalicji mądrych”, sugeruje, że ciągle jesteśmy „W pół drogi”, ale przecież co by nie powiedzieć w końcu reformatorskie kroki gabinetu

czy o rynek żywności („Wiś wie swoje, władza swoje”) pisze w „PRZEGŁADZIE TYGODNIOWYM” Maria Dunin-Wasowicz a tymczasem Jerzy Zychyński (tamże) zauważa: „Gdyby na przykład w rolnictwie odoblować te mechanizmy (proefektywnościowe) i uzyskać, jak choćby u sąsiadów zza Odry, jedenastoprocentowy udział zatrudnionych w rolnictwie w ogólnej liczbie zatrudnionych, to prace na roli uatruciliby — jak wskazuje statystyka — 3 mln osób”. O tym

Gabinet Rakowskiego, który, jak pokazuje praktyka, serio traktuje swoje zobowiązania do wprowadzania reformy, rzeczywiście tak jak całościowy zmontuje i jeżeli machina zadziała to na wsi będą się działy rzeczy... zastanawiające.

„POLITYKA” komentując wydarzenia dziejące się wokół „Okragłego stołu” i same obrady mówi o gospodarce „Kwadraturze koła”, wzywa do „Koalicji mądrych”, sugeruje, że ciągle jesteśmy „W pół drogi”, ale przecież co by nie powiedzieć w końcu reformatorskie kroki gabinetu

czy o rynek żywności („Wiś wie swoje, władza swoje”) pisze w „PRZEGŁADZIE TYGODNIOWYM” Maria Dunin-Wasowicz a tymczasem Jerzy Zychyński (tamże) zauważa: „Gdyby na przykład w rolnictwie odoblować te mechanizmy (proefektywnościowe) i uzyskać, jak choćby u sąsiadów zza Odry, jedenastoprocentowy udział zatrudnionych w rolnictwie w ogólnej liczbie zatrudnionych, to prace na roli uatruciliby — jak wskazuje statystyka — 3 mln osób”. O tym

Gabinet Rakowskiego, który, jak pokazuje praktyka, serio traktuje swoje zobowiązania do wprowadzania reformy, rzeczywiście tak jak całościowy zmontuje i jeżeli machina zadziała to na wsi będą się działy rzeczy... zastanawiające.

„POLITYKA” komentując wydarzenia dziejące się wokół „Okragłego stołu” i same obrady mówi o gospodarce „Kwadraturze koła”, wzywa do „Koalicji mądrych”, sugeruje, że ciągle jesteśmy „W pół drogi”, ale przecież co by nie powiedzieć w końcu reformatorskie kroki gabinetu

zyskały poparcie i dodatkowy impuls. Jedynę wyjście to chyba ucieczka do przodu.

Ponadto: „STOLICA” donosi, że rozpoczęto ostateczne prace przy konstruowaniu pomnika Bohaterów Powstania Warszawskiego. Wciąż jednak! W „FILMIE” Olga Braniecka pisze o wstrząsie, jaki przeżywa ludzie znający język łyżyski, gdy przyjdzie im słuchać polskiego przekładu dialogów w telewizyjnej wersji radzieckich filmów. Pierestrojka i pojawienie się prawdziwego mównego języka w filmie radzieckim groziło że potęguje. Tego po prostu nie ma w słownikach — tu trzeba fachowca. „PRZEKROJ” wraca raz jeszcze do tragedii Czernobyla, drukuje opowiadanie Solżenitsyna, ale tak naprawdę to numer poświęca Parzytowi. Jest Luwr, Michèle Morgan i oczywiście wieża Eiffla. Piękno — natomiast polecam szczególnie „KWIATY”, gdzie i „ogród na balkonie”, i Jan Paweł II z polskimi ogródnikami, i wszelkie odmiany lilii... oraz dla piękno — praktycznych rośliny doniczkowe — owadożerne. Hm, podpatrzmy przyrodę, podpatrzmy... (rtk)

PS. „Tygodnik Powszechny” przypomina mocno tracącego faszyzmem. Adama Doboszyńskiego, Czy tylko dlatego, że był on ofiarą stalinizmu?

Zdaniem Lecha Wałęsy Wybory odpowiedzą kto ma rację...

GDZIE jest demokracja i pluralizm, tam są i problemy — powiedział 13 bm. Lech Wałęsa podczas konferencji prasowej w Gdańsku. I trzeba, by rozwiązywać. Demagorgi zwyciężają tylko na krótką metę, więc nie obawiam się walki na argumenty. Wybory odpowiedzą kto ma rację. Nie patrzymy, kto, ale co mówi i obywateli umieli wybierać.

„Okragły stół” nazwał L. Wałęsa wielkim triumfem polityczno-teoretycznym, wielką szansą, którą trzeba wykorzystać „zaspodarować”, a zająć się tym muszą wszyscy. Dziś jest inaczej niż w 1980 r. — powiedział — wówczas grały emocje, które z czasem opadły. Teraz nie ma emocji, jest natomiast wiele nieufności. „Solidarność” — podkreślił Lech Wałęsa — zawsze będzie w opozycji do złych rozwiązań, błędów. Bedziemy walczyć, ale maksymalnie oszczędzać tkankę ekonomiczną kraju.

Zapytany o stosunek do powtarzających się w Gdańsku demonstracji młodzieży L. Wałęsa oświadczył, że młodzież jest zdezorientowana. Wielu nie rozumie sytuacji. Trzeba więc szybko zacząć działać. Bo Polska nie należy tylko do tych paru krzykaczy, ale do nas wszystkich.

L. Wałęsa, sceptycznie ocenił szansę Polski na otrzymanie nowych kredytów od państw zachodnich. Śmieszne byłoby — powiedział — gdybyśmy wierzyli, że ci, którzy mają inny system ekonomiczny, dadzą nam pieniądze, jeśli nie będą widzieli

szans dochodu. Nie wierzymy, że będzie, jak w latach siedemdziesiątych. Dzisiaj, kiedy są trudne szanse odebrania tego wszystkiego — nie postawia na pewną nas.

Helikoptery syryjskie omyłkowo zaatakowały dwa okręty ZSRR

RZECZNIK radzieckiego MSZ Giennadij Gierasimow poinformował na konferencji prasowej w czwartek, że 11 kwietnia dwa helikoptery z syryjskimi znakami rozpoznawczymi zaatakowały z broni rakietowej dwa radzieckie pomocnicze okręty wojenne (holownik i łódź podwodna), znajdujące się na Morzu Śródziemnym w odległości 35 mil od portu Tartus. W wyniku incydentu osiem osób zostało rannych, w tym dwie — ciężko. Stan jednego z rannych jest bardzo poważny. Na pomoc poszkodowanym pospieszyły radzieckie okręty wojenne — „Krasnyj Kawkaz” i „Leningrad”.

Jak powiedział G. Gierasimow, strona syryjska wyraziła ubolewanie z powodu incydentu i złożyła oficjalne przeprosiny. Kompetentne organa obu krajów prowadzą szczegółowe śledztwo w sprawie przyczyn incydentu. Wstępnych danych spowodowany on został pomyłką jednego z helikopterów.

W Bombaju przechwycono 20-kilogramowy transport heroiny. Wartość narkotyku ocenia się na 22 mln dolarów.

W Japonii wydarzyła się tragiczna katastrofa kolejowa. Jak wynika z wstępnych doniesień w wyniku czołowego zderzenia dwóch pociągów osobowych 118 osób, w tym większość uczniów zostało rannych. Według agencji UPI, stan 11 ofiar wypadku jest ciężki. Pożar zderzył się w centralnej części kraju, w prefekturze Nagano, ponad 100 km na zachód od Tokio.

W Kairze zawałił się pięciopiętrowy dom mieszkalny. — 8 osób zginęło, a 10 zostało rannych.

Amerykańska agencja ds. ochrony środowiska naturalnego (EPA) ogłosiła pierwszy raport na temat stopnia zanieczyszczenia kraju trujących związków chemicznych. Z dokumentu wynika, że sytuacja w tej dziedzinie jest znacznie gorsza niż o bawiano się. Amerykańskie przedsiębiorstwa chemiczne, kopalnie i inne zakłady przemysłowe zanieczyściły w 1987 roku środowisko ponad 10 mld kg trujących związków chemicznych, w tym 4,4 mld kg znalazło się w strumieniach i orólnie w wodzie.

Po raz pierwszy od wielu lat zaczęła się zmniejszać liczba mieszkańców Tokio, jednego z największych miast świata. Stolica Japonii liczyła 1 stycznia br. 11,719 tysięcy mieszkańców, o 22 tys. osób mniej niż 1 stycznia ub. roku. Główna przyczyną zmniejszania się liczby mieszkańców Tokio jest nie zwykłe wysoka cena ziemi w obrębie miasta. Zmusiło to wielu ludzi do szukania mieszkań w sąsiednich prefekturach.

Około 86 proc. Portugalczyków w wieku produkcyjnym posiada wykształcenie w zakresie sześciu, lub mniej klas szkoły podstawowej. Poinformował o tym sekretarz ds. reformy systemu oświaty.

Ulewne deszcze i burze w północno-wschodniej części Brazylii spowodowały śmierć 20

Ogłoszenia Ekspresowe

FIATA 126p — llist. 1988 — sprzedam. Tel. 48-27-48. (po 15.00).

FLIZY — sprzedam. — Tel. 44-96-35.

126 P. 1985 — sprzedam. Kraków, Aleksandry 25/158.

STUDENTKA z USA wynajmie superkomfortowe mieszkanie z telefonem. Tel. 34-29-26, godz. 18-23.

PIĘKNE M-4, 62 m², Biały Prądnik — sprzedam. — Oferty 20173 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KELNERKE zatrudnię. Nowa Huta os. Piastów 24 b.

FIATA 126 p. 1985 — sprzedam. Tel. 66-77-88. g-20151

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe, 37 m², 2-pokojowe, ślepa kuchnia. Tel. 37-78-85. g-20151

DO wynajęcia pokój z możliwością korzystania z telefonu. Tel. 11-68-12, po 17. g-20274

SKLEP kosmetyczny skupuje towary pochodzenia zagranicznego. 18 Stycznia 94, tel. 37-78-85.

POSZUKUJE lokalu na ciche rzemiosło. Tel. 66-38-82.

SKLEP agencji poszukuje producentów i dostawców branży metalowej: drzewnej, hydraulicznej oraz gospodarstwa domowego i wyposażenia mieszkań. Kraków, ul. Kraków 31. Tel. 66-64-56.

128 P. 1988, z gwarancją — sprzedam. Tel. 11-73-07. g-16821

USA na czele dłużników ONZ

NOWY JORK (PAP). Kraje członkowskie winne są Organizacji Narodów Zjednoczonych tyle pieniędzy, ile wynosi roczny budżet ONZ, a jeśli doliczy się do tego należności Jotyczne operacji pokojowych ONZ, zadłużenie przekroczy miliard dolarów.

Oto najwięksi dłużnicy: USA, 495 mln dol., Japonia, 65,5 mln dol., ZSRR, łącznie z Białorusią i Ukrainą, 52 mln dol., Afryka Płd. 37 mln dol., RFN, 30 mln dol., Wielka Brytania — 27 mln dol., zadłużenie Polski wynosi 2,3 mln dol.

osób w Joao Pessoa (stolicy stanu Paraíba), gdzie nastąpiło tragiczne osunięcie ziemi oraz 4 mieszkańców Recife (Pernambuco).

Trzy największe kompanie konsorcjum „Alaska Pipeline Service”, zarządzającego transalaskim naftociągami oznajmiły o wprowadzeniu nowych środków w zwalczaniu pła napojów alkoholowych i zażywania narkotyków przez swych pracowników. Wybioremy problem będą oddat poddawane przede wszystkim załogi tawkowców do przewożenia ropy naftowej, będących własnością trzech kompanii. Środki te mają zapobiec powtórzeniu się w pobliżu wybrzeży Alaski awarii amerykańskiego tankowca „Exxon Valdez”.

5 delfinów wyrzuciły fale morskie na plażę Saint-Marie-du-Pont w kanale La Manche (znanej z czasów drugiej wojny światowej pod nazwą „Ula Beach”) — ładowały tam wojska alianckie w czerwcu 1944 roku. Podjęto akcje ratunkową. Po dwugodzinnej operacji udało się zepchnąć do wody trzy okazy. Dwa pozostałe delfiny padły.

W New Hape w Pensylwanii zmarł Abbie Hoffman, jeden z założycieli ruchu hippisów w latach 60. Miał 51 lat, przyczyn zgonu nie podano.

Lekarze francuscy uważają, że palenie papierosów jest bardziej szkodliwe dla kobiet niż mężczyzn. Ich zdaniem nikotyna na wpływa na szybsze starzenie się skóry na twarzy, powodując, iż traci ona elastyczność, a w okolicach oczu i na szyi pojawiają się przedwczesne zmarszczki.

Jutro „Dni Otwarte”

(Dokończenie ze str. 1)

matura tylko świadectwo ukończenia liceum.

— Myślałem, że zadzwonią koledzy, że będą mnie pytali, jak jest w naszej szkole — mówi Bogdan Nowak — a zadzwonił Czytelnik „Echa”, który ma problem ze zdobyciem hegaru.

— Jesteśmy zainteresowani tym, by propagować kierunki preferowane w Krakowie — obaszarze specjalnie chronionym. Czekam na telefon od osób zainteresowanych poszerzeniem wiadomości zawartych w „Informatorach o policealnych studiach zawodowych dla niepracujących”. Informatoru te są dostępne w każdej szkole, ale z codziennej praktyki zawodowej wiem, że z reguły przyszli uczniowie mają szereg pytań związanych z lekaturą takich materiałów. Odebrałem kilka telefonów, ale żaden nie był związany z głównym ce-

lem wczorajszego spotkania — mówi Andrzej Pudlik. — Albo pora dnia nie ta, albo młodzież zuje wyłącznie maturami.

Pani Heleno! Na podstawie efektów wczorajszej sondy możemy Pani odpowiedzieć, że o zagrożeniu ekologicznym mówią wszyscy, ale niewielu z młodych ludzi chce się zawodowo ochrona środowiska zajmować. Jutro Zespół Szkół Budownictwa Wodnego i Drogowego (ul. Dzierżyńskiego 235) organizuje w godz. 10-13 Dni Otwarte. Uczniowie i nauczyciele ZSBWID chcą wykaazać, że zarówno nauka jak i późniejsza praca w zawodzie może być interesująca i dobrze płatna... (NB)

„Westa” znów pierwsza? KIEDY w Polsce kantory wymiany walut powstają jak grzyby po deszczu to w Krakowie ten proces przebiega bardzo opornie. Wkrótce swój kantor otworzy ma jednak... Spółdzielczy Zakład Ubezpieczeń „Westa”. Jak powiedział nam wczoraj dyrektor Tadeusz Szumlański w chwili obecnej na przeszkoleniu w Łodzi przebywa dwóch kasjerów z przyszłego kantoru „Westy” w Krakowie. Czekamy na odpowiedź konkurencji — PZU... (suł)

KRONIKA WYPAD

TEATRY

Piątek

Slowackiego 19 Niebezpieczne związki (spektakl dla dorosłych). **Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej** 19.15 Operetka (dla dorosłych). **Scena przy ul. Sławowskiej** 14 16.30 Bądźmy poważni na serio. **Kameralny** 19.15 Don Juan. **Bagatela** — **Mała Scena** 19.15 33 omdlenia. **Ludowy** 16.30 Dzień gniewu. **Operetka** (ul. Luboż 48) 19.15 Pani przesława. **Maszkaron** — **Scena Wieża Ratuszowa** 19 Wykopalska archeologiczna we wsi Dilj. **STU** (al. Krasin-skiego) 22 Kur zapia! II. **Grupa Teatralna „Om”** (al. 3. Maja 5, wejście od ul. Bibliotecznej) 20 Żujna. **Filharmonia** 19.30 Koncert symfoniczny: orkiestra PFK, Gilbert Levine (USA) — dyrygent, Mieczysław Szelezer — skrzypce. **PWST** (Warszawska 5) 19 Sen nocny letniej.

Sobota

Slowackiego 19 Niebezpieczne związki. **Miniatura** (Piwnica „U Literatów”, ul. Kanonicza) 19.15 Annie Wobber. **Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej** 19.15 Operetka (a-bonamenty nieważne). **Scena przy ul. Sławowskiej** 14 19.30 Taniec śmierci. **Kameralny** nieczynny. **Bagatela** — **Mała Scena** 19.15 33 omdlenia. **Ludowy** 11 Kikier! 16.30 Dzień gniewu. **Operetka** 12.15 Pani przesława. **Groteska** 10 Awantury i wybryki małej malki Fiki Miki. **Maszkaron** — **Scena Wieża Ratuszowa** 19 Wykopalska archeologiczna we wsi Dilj. **STU** 18, 20 Kto się boi Wirginii Woolf? **Filharmonia** 18.30 Koncert symfoniczny: orkiestra PFK, Gilbert Levine (USA) — dyrygent, Mieczysław Szelezer — skrzypce. **Kabaret Drops** (Hotel Pod Różą) 9 Imieniny panny Pipi.

Niedziela

Opera (Scena Operowa w Teatrze im. J. Slowackiego) 12 Coppelia. **Slowackiego** 19. Czarujący bajdak. **Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej** 19.15 Operetka **Scena przy ul. Sławowskiej** 14 19.30 Taniec śmierci. **Kameralny** nieczynny. **Bagatela** — **Mała Scena** 19.15 33 omdlenia. **Ludowy** 16.30 Dzień gniewu. **Groteska** 17 Awantury i wybryki małej malki Fiki Miki. **Maszkaron** — **Scena Wieża Ratuszowa** 19 Wykopalska archeologiczna we wsi Dilj. **STU** 18, 20 Kto się boi Wirginii Woolf? **Kabaret Drops** (Hotel Pod Różą) 11 Panna Pini z Pipidówki.

KINA

Piątek

Kijów 16 Obywatel Piszczek (pol. 1. 15), 18 Przemieńcie z wiatrem (USA 1. 12), 18.15 Trzech ojców (fr. 1. 15), 20.15 Osaczona (USA 1. 18 — przedpremierowy). **Warszawa** 16 20 Malone (USA 1. 18) 16 Stowarzyszenie złoćczyńców (fr. 1. 15). **Wolność** 15.45 Ucieczka z Alcatraz (USA 1. 15 — połączona z filmem). 18 Cobra (USA 1. 15), 19.45 Człowiek z żelaza (pol. 1. 12). **Iluzjon** — **Związkowiec** (ul. Grzegorzewska) 16 18 20 Gamon (fr.-wł. 1. 12). **Wanda** 16 Kosmiczne jaja (USA 1. 12) 18 Gliniarz z Beverly Hills, cz. II (USA 1. 15), 20 Nowy Jork 4 rano (pol. 1. 15). **Wrzós** (ul. Zamojskiego) 16 Nad Niemnem (pol. 1. 12), 19.15 Betty (franc. 1. 18). **Świt** (os. Teatralne) 15.45 Nocny jastrząb (USA 1. 15), 17.45 Wyznawcy zła (USA 1. 18), 20 Bilitis (fr. 1. 18 — film z pogranicza). **Światowid** (os. Na Skarpie) 16 Szczęśliwa trzynastka (chiń. 1. 12), 18 20 Piłkarski poker (pol. 1. 18). **Mikro** (ul. Dzielnińskiego) 16 18, 20 Alchemik (pol. 1. 18 — przedpremierowy pokaz promocyjny). **Kultura** (Rynek Główny 27) 14 Salto (pol. 1. 15) 16 20 Jak to się robi w Chicago (USA 1. 16), 18 Harry Angel (USA 1. 18). **Stinks** (ul. Majakowskiej) 15 Kaczor Howard (USA 1. 15), 17, 19.15 Dżef: Equus (USA). **Tęcza** (ul. Praska) 17 Jutro była wojna (radz. 1. 15) 18.30 Świadek mimo woli (USA 1. 18). **Podwawelskie** (ul. Komandorów) 15 Gabriela (braz. 1. 18). **Pasaż** (Pasaż Bielański) 13.30 15 Spokojnie to tylko awaria (USA 1. 15), 17 19 Dziką namietność (USA 1. 18).

Sobota

Kijów 16 Obywatel Piszczek, 18 Przemieńcie z wiatrem. **Uciecha** 16 Depresja, 18.15 Trzech ojców, 20.15 Osaczona. **Warszawa** 16 20 Malone, 18 Stowarzyszenie złoćczyńców. **Wolność** 10 Krokodyl Dundee, 12.15 Niebiańskie dni, 15.45 Ucieczka z Alcatraz, 18 Cobra, 19.45 Człowiek z żelaza. **Iluzjon** — **Związkowiec** 12, 13.30 Dzielny szeryf Lucky Luke (b.o.), 18 20 Zawieszeni na drzewie (fr.-wł. 1. 12). **Wanda** 10, 12, 16 Kosmiczne jaja (USA 1. 12), 18 Gliniarz z Beverly Hills, cz. II, 20 Nowy Jork 4 rano. **Wrzós** 16 Nad Niemnem, 19.15 Betty. **Światowid** 16 Szczęśliwa trzynastka, 18 20 Piłkarski poker. **Mikro** 12, 15, 20 Ostatni cesarz, 18 Miłość Swanna (fr.-wł. 1. 18). **Kultura** 14 18 Harry Angel, 16 20 Jak to się robi w Chicago. **Stinks** 16, 18 20 Kaczor Howard. **Tęcza** 16 Kłątwa Dolny Weży, 17.45 Świadek mimo woli. **Podwawelskie** 15 Gabriela, 17 Dom gry (USA 1. 18). **Pasaż** 10.30 Bajki,

8.30, 17, 19 Dziką namietność, 11.30, 13.30, 15 Spokojnie to tylko awaria.

Niedziela

Kijów 16 Obywatel Piszczek, 18 Przemieńcie z wiatrem. **Uciecha** 16 Depresja, 18.15 Trzech ojców, 20.15 Osaczona. **Warszawa** 16 20 Malone, 18 Stowarzyszenie złoćczyńców. **Wolność** 10 Krokodyl Dundee, 12.15 Niebiańskie dni, 15.45 Ucieczka z Alcatraz, 18 Cobra, 19.45 Człowiek z żelaza. **Iluzjon** — **Związkowiec** 12, 13.30 Dzielny szeryf Lucky Luke, 16 18 20 Gamon. **Wanda** 10, 12, 16 Kosmiczne jaja, 18 Gliniarz z Beverly Hills, cz. II, 20 Nowy Jork 4 rano. **Wrzós** 12 Bajki (pol. b.o.), 13 Król Maciuś I (pol. b.o.), 16 Nad Niemnem (pol. 1. 12), 19.15 Betty (fr. 1. 18). **Świt** 13.45 Kogel-mogel (pol. 1. 12), 15.45 Nocny jastrząb, 17.45 Wyznawcy zła, 20 Bilitis. **Światowid** 14 Samotny wilk McQ (USA 1. 15), 16 Szczęśliwa trzynastka, 18 20 Piłkarski poker. **Mikro** Video na dużym ekranie: 12 Ostatni cesarz, 15 Sposób na wakacje Bolka i Lolka (pol. b.o.), 17, 19 Och, jaki pan szalony (ang. 21.90 dni (kanad.). **Kultura** 14, 18 Harry Angel, 16 20 Jak to się robi w Chicago. **Stinks** 11, 12 Poranek (pol. b.o.), 16 18 20 Kaczor Howard. **Tęcza** 15 Bajki, 16 Kłątwa Dolny Weży, 17.45 Świadek mimo woli. **Podwawelskie** 12 Bajki, 13 Syn gór (rum. b.o.), 15 Gabriela, 17 Dom gry. **Pasaż** 10.30, 11.30, 12.30 Bajki (pol. b.o.), 13.30, 15 Spokojnie to tylko awaria, 17, 19 Dziką namietność.

WYSTAWY MUZEA

Piątek — Sobota — Niedziela

Wawel — komnaty (piąt. 12—17 sob. niedz. 10—15). **Skarbiec i Zbrojownia** (10—15). **Muzeum Katedralne** (10—15). **Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale** (10—15.30). **Muzeum Lenina**, Topolowa 5: **Lenin w Polsce** (piąt. 9—16, sob. niedz. 10—16), ul. Królowej Jadwigi 41: **Revolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej** (Lenin a niepodległość Polski (9—15), w Poroninie (8—16 wst. wol.), w Białym Dunaju (9—16 wst. wol.), **Muzeum Historyczne** — Oddziały **Krzysztofory**, Rynek Gł. 35: 7 dzieł i kultury Krakowa (9—16) **Franciszkańska** 4: **Rodem krakowianin**, sercem Polak (E. Kwiatkowski) (piąt. 9—17, sob. niedz. 9—16) **Golebia** 4: **Oficyna introligatorska R. Jahody** (czytana po zgłoszeniu tel. 22-53-98). **Muzeum Judaistyczne**, Szeroka 24 (piąt. 11.18, sob. niedz. 9—15). **Muzeum Narodowe** — Oddziały, **Sukiennice**: **Galeria pol. mal. i rzeźb** 1764—1990 (10—15.30). **Dom Matejki**, Floriańska 41 (piąt. 12—17.30, sob. niedz. 10—15.30). **Muzeum Stanisława Wyspiańskiego**, ul. Kanonicza 9 (10—15). **Archeologiczne**, **Poselska** 3: **Starożytność i średn. Małopolski**. **Pradzięk** N. Huty. **Mumie egip** w świetle promieni X (piąt. 10—14, sob. niedz. 11—14). **Przyrodnicze**, **Sławowska** 17 (10—13). **Et-nograficzne**, **Krakowska** 46: **Tradycyjna sztuka Afganistanu** (piąt. 10—15, sob. niedz. 10—14). **Dworek J. Matejki w Krzeszowiecach**, ul. Kruszkowskiego 15 (10—17). **Miedzy-ród**, **Salon Fotografii**, Rynek Gł. 17 (9—21). **Kopalnia „Soli”**, Wieliczka (niedz.). **Zamek Żupny**, Wieliczka. **Kopalnia wielka** w dawnych wiekach (8.30—14.30). **Muzeum Staro-teatru**, Jagiellońska 1: **Lidia Minticz-Skarżyńska i Jerzy Skarżyński** — dekoracje i kostiumy (11—13 niedz. niedz.). **Osrodek Teatru Cricot 2**, Kanonicza 5 (11—14, sob. niedz. niedz.). **KDK**, Rynek Gł. 27: **Wyst. z Rygi** — Pod znakiem Aseklika (14—18). **KMPiK**, Mały Rynek 4: **Mal. R. Łaciaka** (piąt. 13—18, sob. 14—18, niedz. niedz.). **KMPiK**, pl. Centralny: **Mal. M. Kotodziejczyka** pn. „Formy naturalne” (piąt. 10—20, sob. 10—16). **Salon Wystawowy**, al. Róż 3: **Mal. A. Wilka** (10—17). **SOK**, Mikołajska 2: **Woj. wystawa twórczości plastycznej dzieci i młodzieży** (piąt. 12—18, sob. niedz. niedz.). **Galeria „Przymat”**, Łobzowska 2: **Antoni Perceak** — rzeźba (11—19, niedz. niedz.). **Galeria**, ul. Floriańska 34 (piąt. 11—19, sob. 9—15, niedz. niedz.). **Galeria Fotografii-Video**, Solskiego 24 (piąt. 11—18, sob. 9—14 niedz. niedz.). **Galeria „Inny Świat”**, Floriańska 37: **Rzeźba Stanisława Cukra** (piąt. 11—18, sob. 11—15, niedz. niedz.). **Galeria Desy**, św. Jana (piąt. 11—18, sob. 9—15, niedz. niedz.). **Galeria Plakatu**, Dęsa, ul. Stolarska 8—10 (piąt. 11—18, sob. 9—15, niedz. niedz.). **Galeria Desy „Pawilon 2”**, ul. Stolarska 17: **Współczesne mal. pol.** (piąt. 11—18, sob. 9—15, niedz. niedz.). **Galeria Akademii**, ul. Bracka 4: **Małe formy rzeźbiarskie studentów ASP** (piąt. 11—17, sob. niedz. niedz.). **Galeria Rzeźby ZAR**, ul. Bracka 13: **Wyst. Rogera Marion** (piąt. 11—18, sob. 11—15 niedz. niedz.). **Galeria STU**, ul. Bracka 4: **Wyst. Eugeniusza Smolińskiego** (piąt. 12—18, sob. niedz. niedz.). **Galeria „Forum”**, ul. Mikołajska 2: **Izrael dzia-siaj** — fot. J. Frahma (RFN) (11—19). **Galeria ZPAF**, ul. św. Anny 3 (piąt. sob. 10—18, niedz. 10—14).

Co Zie kiedy

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
14	15	16
KWIETNIA	KWIETNIA	KWIETNIA
Justyny Waleriana	Anastazji Bazylego	Julii Kseni

DYŻURY

Piątek — Sobota — Niedziela

Poz. MO tel. 997 **Straż Pożarna** 998 **Tel. Ochrony Środow.** 21-33-84 (7—20) **Ośr. Inf. Inwalidów**, ul. 1 Maja 5 tel. 22-28-11 (pon. 8—15) **Pomoc Drogowa PZMot.**, ul. Kawliory 3, tel. 37-55-75 (7—22) **Pogotowie techniczne „Polmozbyt”** al. Pokoju 81 tel. 48-00-84 (6—22) **Centrum Informacji Turystycznej**, Pawia 8, tel. 22-60-91, 22-04-71 (3—16). **Inf. o usługach**, tel. 930 (codz.).

POGOTOWIE RATUNKOWE

Tylko wypadki i nagłe zachorowania Łazarza 14: wypadki telefon 999, zachorowania i przewozy 22-29-99 **Rynek Podgórski** 2 66-69-99 ul. Teligi 6 55-59-99 **Krowdrza** ul. Kazimierza Wielkiego 117 33-39-99 ul. Białopradnicka 8, 34-39-99 **Nowa Huta** 44-40-99 **Lolnisko Balice** 11-19-99 **Niepolomice** 21-02-09 dla m. Niepolomice 198 **Iwanowice** 99 **Skawina** 76-14-44 dla m. Skawiny 999 **Wieliczka** 78-12-89 a-larmowy 999

DYŻURY SZPITALI I SŁUŻBY ZDROWIA

Piątek

Chir., **Chir. uraz.**, **Urolog**, **Prad-nicka** 35. **Chir. dziec.**, **Prokocim**. **Laryng.** **Nowa Huta**, os. Na Skarpie 65. **Okulist.** **Wilkowice**. **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota

Chir., **Chir. uraz.**, **Chir. dziec.**, **Okulist.**, **Urolog**, **Nowa Huta**, os. Na Skarpie 65. **Laryng.** **Kopernika** 23a. **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

PRZYCHODNIE:

Śródmieście — ul. Skawinska 3 (8—14) tel. 66-34-52, ul. Długa 38 (8—14) tel. 22-86-77, al. Pokoju 4 (8—14) — stomatolog, tel. 11-83-95, ul. Ulanów 29a (8—14) tel. 11-53-33 ul. Radomska 36 (8—14), tel. 11-26-44.

Nowa Huta — os. Na Skarpie 6 (8—14) tel. 44-19-30, os. Wzgórza Krzesławickie (8—14), tel. 44-57-77 os. Jagiellońska 1 (8—14) — stomatolog, tel. 48-00-44 os. Złoty Wieś 23 (8—14) tel. 48-20-70.

Krowdrza — al. Krasieńskiego 23 (8—14) tel. 22-52-66, ul. Wójtowska (8—19) — stomatolog, tel. 33-21-97 ul. Ruskarska 17 (8—14), tel. 34-01-27, os. Widok tel. 37-07-40.

Podgórze — ul. Szwedzka 27 (8—14) tel. 66-38-72, ul. Gen. Kutrzeby 4 (8—19) — stomatolog tel. 66-51-11, ul. Niemcewiczka 1 (8—14), tel. 66-87-00, ul. Na Kozłowiec 19 (8—14) tel. 55-16-11, ul. Teligi 8 (8—14) tel. 55-40-55.

Gabinet zabiegowy (iniekcje lek-ów) w wym. przychod. czynne są w godz. 8—11.

Niedziela

Chir., **Kopernika** 40. **Chir. uraz.**, **Kopernika** 19a. **Chir. dziec.**, **Proko-cim**. **Laryng.** **Nowa Huta**, os. Na Skarpie 65. **Okulist.** **Wilkowice**. **Urolog**, **Pradnicka** 35. **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Inf. Służby Zdrowia, tel. 22-05-11 (cała doba) **Punkt Inf. Apatycznej** tel. 11-07-65 (8—15) Po godz. 15 inf. w dyżurnych aptekach. **Inf. Toksyk.** **Kopernika** 28 tel. 11-99-99 **Spółdzielczy punkt pediatr.** **kardio-log i chirurg.** (wizyty domowe) tel. 12-20-38, 12-41-64 (8—22)

Pomoc Psycholog., ul. Sołtyka 9 tel. 21-54-14 (10—18) **Nagła pomoc lekarska** **lekarzy specjalistów**, tel. 66-30-00 (9—20) **Domowa pomoc lekarzy specjalistów**, tel. 55-56-64 (9—20) **Domowa pomoc medyczna Spółdzielni „Zdrowie”** (wizyty lekarzy specjalistów, pielęgnacja, rehabilitacja, ekg, opieka), tel. 11-20-51 (9—21.30), sob. niedz. 11—18). **Krakowskie Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa**. **Młodzieżowa Poradnia Lekarska**, ul. Boh. Stalina-gradu 13 tel. 22-70-08 (9—18) **Poradnia dla Młodzieży Tow. Rozwoju Rodziny** ul. Dietla 90 IV p. tel. 22-28-72 **Porady psych.**, seks., ginek. dermat. (piąt. 15—18) **Specjalistyczna pracownia lekarska — diagno-styka ultrasonograficzna**, ul. Sien-na 14/5 (pon. — piąt. 15—22, sob. 9—14) **Telefon zaufania** 33-71-37 (9—12) **Telefon dla Rodziców** 22-02-16 (14—18) **Telefon zaufania dla narkomanów** 34-08-08 (8—19) **Telefon zaufania w sprawie AIDS**, tel. 21-38-91 (czw. 10—12) **Telefon zaufania dla osób z problemem alkohol.** 66-30-81 (10—20) **Spółdz. Porad. Psycholog.** — **Psychiatryczna** **Kraków** ul. Jasieńskiego 34/1, tel. 43-50-89 (8.30—9.30 19—20) **„Sono-med”** — **diagnostyka USG jamy brzusznej** tel. 11-20-51 (pon. — piąt. 9—21.30, sobota, niedziela 11—

18). **Pracownia analiz lekar-skich „Społem”** **Podgórze** os. Pia-ski Nowe ul. Łużycka 55 (codz. 8—15) **Diagnostyczna Pomoc Medy-ka** (ultrasonografia, pielęgniarstwo) tel. 66-30-00 (pon. — piąt. 11—17). **Pogotowie wet. małych zwierząt** — tel. 12-51-90 (pon. — piąt. 15—20). **Schronisko dla bezdomnych zwie-rząt**, ul. Wiosłarska 24b tel. 22-04-72. **Ambulatorium Weteryna-ryjne** w godz. 9—19 tel. 66-63-02 **Akupunktura, elektroakupunktura** — gabinet lek. **Królowej Jadwigi** 137 C, tel. 22-20-11 w. 156 (16—18) **Pogotowie „Medicat”** — wizyty in-ternistów, kardiologów, pediatrów i laryngologów tel. 37-73-81 (14—20 sob., niedz. 10—18). **Medyczne Cen-trum Diagnostyczno-Terapeutyczne „Sophia”** — badania USG jamy brzusznej i ciąży, gastroscopia, konsultacje onkologiczne, kardiolo-giczne i gastrologiczne, ul. Ga-zowa 16, tel. 66-05-22 w 21 (6—15), tel. 66-14-30 (15—20).

APTEKI

Piątek — Sobota — Niedziela

Rynek Główny 42, tel. 22-23-71. **Psłowskiego** 94, tel. 66-69-50, **Kra-kowska** 1, tel. 22-19-93, **Kazimierza Wielkiego** 117, tel. 37-44-01, **Nowa Huta**, Centrum C, bl. 6, tel. 44-17-19, os. Kazimierzowskie, tel. 48-59-57.

różne

Ogród Botaniczny (Kopernika) od 9 do zmroku, szklarnie 10—14. **Zoo** (Lasek Wolski) od 9 do zmro-ku.

RADIO

Piątek I

Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23. 14.05—16.00 **Magazyn muzyczny „Rytm”**. 16.05 **Muzyka i aktualności**. 17.00 **Vademecum** **Interesującej Piosenki**. 17.30 **Ludzkie losy**. 17.50 **Kto tak pięknie gra**. 18.20 **W poszukiwaniu ulubionej melodii**. 19.30 **Radio dzieciom**: „Zielona pólunka”. 20.07 **Na marginesie wyda-rzeń**. 20.10 **Kom. Tot. Sport**. 20.15 **Koncert żywcem**. 20.35 **Rzemieślni-cze sprawy**. 20.45 **Anatolij Pristaw-kin** — „Nocowała ongi chmurka złota”. 21.00 **Komunikaty**. 21.05 **Kro-nika sport**. 21.30 **Repetycje z jazzu polskiego**. 22.05 **Na różnych instru-mentach**. 22.15 **Muzyka wokalna baroku**. 23.15 **Panorama świata**. 23.30 **Na rockową nutę**. 23.55—24.00 **Północ poetów**.

Piątek II

Wiadomości: 21.10, 0.55. 15.00 **Album operowy**. 15.30 **Prze-gład piętowy**. 16.00—17.15 **Kraków na antenie**. 16.00 **Prognoza pogody**. 17.00 **Co niesie dzień** — wydanie popołudniowe. 17.15 **Dziela**, **style**, **epoki**. 18.15 **Peter Driscoll** — „Umarli nie zdrażają”. 18.30 **Klub stereo**. 19.30 **Wieczór w filharmonii** — transmisja koncertu Polskie-go Radia i Telewizji z Katowic. 21.20—1.00 **Wieczór literacko-muzy-czny**. 21.25 **Janusz Wasylkowski** — „Nowe szczęśliwe życie” — słuch. 22.00 **Stuchajmy razem**. 23.00 **Borys Wasiljew** — „Krzak gorejący”. 23.20 **Noce divertimento**. 24.00 **Noce muzykowanie**. 1.00 **Koniec progra-mu i hymn**.

Piątek III

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22.05. 15.05 **Małgorzata Iwańska** śpiewa utwory A. Opatowicza. 15.40 **Biała sobota**. 16—19 **Zapraszamy do Trójki**. 19 **Codz. pow.** w wyd. **dźwięk**: **Ch. Bronte** — „Dziwne losy Jane Eyre”. 19.30 **Złota lata Brendy Lee**. 19.50 **S. Lenz** — „Muzeum ziemi oj-czyzkiej”. 20 **Wspomnienia z kom-paktu**. 20.45 **Klub Trójki**. 21 **Trzy kwadranse jazzu**. 21.14 **Klub Trójki**. 22.15 **Miedzy punkiem a fun-kiem**. 22.45 **Pieśń o Nibelungach** — aud. 23 **Opera tygodnia**: **Joseph Haydn** — „Orlando Paladino”. 23.15 — 1.00 **Zapraszamy do Trójki**.

Piątek IV

Wiadomości: 19.30, 23.30. 14.00—16.20 **Popołudnie młodych słuchaczy**. 16.20 **Muzyka oratoryj-na**. 17.10 **Historia** (kl. II lic.). 17.50 **Widnokrąg**. 18.23 **Muzyczny prolog**. 18.30 **Język angielski**. 18.50 **Studio ekspertów**. 19.35 **Lektury Czwórki**: **H. Evert-Kappesowa** — „Historie konstantynopolskie”. 19.45 **Swing-owe granie**. 20.10 **Gra o przysz-łość**. 20.25 **Muzykoterapia**. 20.50 **Przegląd publikacji popularnau-kowych**. 21.10 **Refleksje i rezonansy muzyczne**. 22 **Wieczór muzyki i myśli**. 23.20 **Piosenki „z myszką”**

23.35 **Reportaż**. 23.50—24.00 **Aktor-skie piosenki A. Janowskiej**.

Sobota I

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 16, 19, 20, 22, 23. 5.30—8.00 **Poranne sygnały**. 8.05 **Obserwacje K. Zielińskiej**. 8.15 **Muzyka poranna**. 8.30 **Przegląd prasy**. 8.40 **Radio Arty**. 8.45 **Merkuriusz rządowy**. 9.00—11.00 **Cztery pory roku**. 11.00 **Koncert przed hejna-lem**. 11.57 **Komunikat o stanie wód**. 12.30 **Radio Arty**. 12.31 **Muzyka folklorem malowana**. 12.45 **Rolniczy kwadrans**. 13.00 **Komu-n**

PIĄTEK I

15.10 W szkole i w domu
15.30 NURT
16.00 Program dnia: DT — Wiadomości
16.05 Mieszkań — wazecznica budowlana
16.35 Dla młodych widzów: Rambit — teleturniej
16.30 Dla dzieci: Okienko Fan-kracego
17.15 Teleexpress
17.30 Kandydaci — program publicystyczny
17.50 Telewizyjny Informator Wydawniczy
18.10 Telewizyjny film dokumentalny: „Trakt pamięci”. Reż. Rohdan Rączkowski
18.50 Dobranoc: Sąsiedzi
19.00 10 minut
19.10 Monitor rządowy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Anna tysiąca dni” — dramat historyczny prod. ang. Reż. Charles Jarrott. Wyk.: Richard Burton, Genevieve Boujold, Irena Papas
22.25 Czas — magazyn publicystyczny
23.00 DT — echa dnia
23.15 „Ludzie przeciw sobie” — „II wojna światowa — 1939-45” (2) — serial dok. prod. francuskiej
0.05 Zakończenie programu

PIĄTEK II

16.55 Język angielski (53)
17.25 Program dnia
17.30 Wzroczowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Magazyn 102
18.50 Polska Kronika Filmowa
19.00 „W labiryncie” (15) — serial TP
19.30 Dookoła świata: Z pocztynionem
20.00 „Piątek” — krakowski przekładaniec kulturalny
21.30 Panorama dnia
21.45 „Jedno życie” — widowisko wg Anny Achmatowej z muzyką Andrzeja Żaryckiego
22.25 Komentarz dnia
22.30—1.00 Światowe muzyczne nagrody video 1989

SOBOTA I

7.00—8.00 TTR
8.00 Tydzień na działce
8.20 Na zdrowie — program rekreacyjny
9.55 Program dnia
9.00 Drops — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz „Fragglesi” (3)
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Stare nowe, najnowsze
11.25 Bellona — wojskowy magazyn publicystyczny
12.05 Telewizja prowincja
12.35 Telewizyjny Teatr Prozy: Walery Brusow — „Natalia”. Reż. Krzysztof Lang. Wyk.: G. Kownacka, P. Machalica, E. Wencel i inni
14.20 Do trzech razy sztuka — program z udziałem aktorów dziennikarzy, sportowców
14.55 Komedia, komedia komedie: „Wysięcie awaryjne” — film prod. polskiej
16.20 Losowanie Dużego Lotka
16.30 Trzy rundy — program publicystyczny
17.15 Teleexpress

PRACA

ZATRUDNIENIE cyklarzy. Tel. 37-20-91.
ZDOLNY plastyk — podejście prace zlecone. Oferty 17768 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
PRACOWNIA krawiecka — przyjmie krawcową. Tel. 22-55-98.
DZIEWIARNI na maszyny nr 5 w zakładzie zwiartych oraz w systemie nakładnym — przyjmie Płaca wysocka. Tel. 11-06-94.
NOWO otwarty zakład narzędziowy zatrudni od 2 maja br. na atrakcyjnych warunkach placowych: cztery ślusarzy narzędziowych, dwóch mechaników do remontów i konserwacji obrabiałek i maszyn oraz 1 frezera. Wymagana wieloletnia praktyka i wysoka fachowość — Tel. 33-55-34 po 19. trzy dni po ukazaniu ogłoszenia. g-17338
ZAKŁAD Agrotechnika — zatrudni pracowników. Tel. 37-97-46.
KIEROWNIKA budowy, dobrego organizatora oraz majstra obrabkawy — zatrudni. Tel. 66-72-28.
ZATRUDNIENIE — tynkarzy, dekarzy — blacharzy, malarzy. Tel. 34-32-16.
INTELEKTUJNEGO sprzątacza, kierowcę z telefonem, przedpłudnie i chemika — zatrudni. Tel. 68-19-98. g-15325
CHEMIKA, mechanika — zatrudni zakład płytek drukowanych — Tel. 47-25-99. g-16673
PRACOWNIA złotnicza — zatrudni ucznia młodocianego. Tel. grzeźniocciowy 33-60-92. g-20144
PRZYJME krawcowe do szycia koszul męskich. Tel. 11-43-75.

NAUKA

KOREPETYCJE — chemia — Kandia. Tel. 47-29-85. g-11119
ROSYJSKI — lekcje, tłumaczenia — Hammer. Tel. 21-14-26.
MATEMATYKA — inż. Bogacki, tel. 37-98-43. g-17093

MATRYMONIALNE

JESLI tęsknisz za prawdziwym uczuciem i jesteś ładną, zgrabną, szczupłą, powyżej 164 cm wzrostu, niepalącą, zdecydowaną domatorką — to napisz do wrażliwego, dwudziestokilkuletniego, szczupłego, inteligentnego, bez nieszczęść, posiadającego samochód i mieszkanie — może Cię poślubi, a napewno Ci odpisze. Oferty 20163 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
WYSYŁAMY ogłoszenia matrymonialne osobom dysponującym własnymi mieszkaniami, samochodami. Oferty krajowe, zagraniczne. — „Orient”. 30-990 Kraków, skrytka 802-S.

17.30 Relacja z obrad XII Plenum KC PZPR
18.05 Telewizyjna szkoła tańca — Gorące rytmy
18.35 Butik — program G. Szczepniak
19.00 Dobranoc: Jeż Kleofas
19.10 Z kamery wśród zwierząt: Gniazdo
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Przybywa jeździec” — western prod. USA. Reż. Alan J. Pakula. Wyk.: Jane Fonda, James Caan, Jason Robards i in.
22.00 Tydzień w polityce — komentuje K. Szynkiewicz
22.10 Telewizyjny przegląd sportowy oraz MS w hokeju na lodzie (Szwecja — Polska)
22.50 Dotykaj mnie — recital Małgorzaty Ostrowskiej i zespołu Lombard
23.25 DT — Wiadomości
23.35—1.55 Klub filmowy: F.I.S.I. — film fab. prod. USA. Reż. Norman Jewison

SOBOTA II

10.00—13.00 Telewizja Kraków — TELE 9. Wokół muzyki młodzieżowej. Spotkanie z laureatami Jazz-Juniors, Vademecum Trzepak Afisz, „Szpital na peryferiach” — odc.
14.05 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
14.25 Telewizyjny koncert zyczeń
14.55 Program dnia
15.00 Zwierzęta świata: „Opowieść o siośle” — film prod. USA
15.25 Spektrum
15.40 Meandry architektury: Krecia robota
16.00 Spotkanie z Maciejem Nowickim
16.10 „Tajniki przyrody” (4) — „Potencjał energetyczny” — film dok. prod. angielskiej
16.40 Globalna wioska
17.00 Legendy filmu: Charlie Chaplin
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Studio sport. MS w hokeju na lodzie: ZSRR — USA
19.30 Alfa i Omega: Niewidzialny ocean
20.00 Filharmonia Dwójki: „Eroica” Beethovena. Wielką Orkiestrą Symfoniczną PRITV w Katowicach dyryguje Antoni Wit
21.00 Wokół górskich schronisk — Murowaniec
21.30 Panorama dnia
22.00 „Śmiercionośny ładunek” — film fab. prod. USA. Reż. George C. Scott
23.35 Komentarz dnia
23.40 „W labiryncie” (15) — serial TP (powt.)

NIEDZIELA I

7.15 Program dnia
7.20 Wszelchnia rodziny wiejskiej
7.45 Po gospodarsku — magazyn spraw wiejskich
8.15 Tydzień
9.00 Teleranek oraz „Szwajcarscy Robinsonowie” (23)
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Wspólnota Pacyfiku” (7) — „Napełnić dzban, czy zapalić świecę?” — serial dok. prod. angielskiej
11.35 Kraj za miastem
12.05 Telewizyjny koncert zyczeń

KUPNO

KUPIE fartuch do pralki Candv 133 Kraków, Komandosów 12/17.
BIESZCZADY Tur — matowy mahon — kupie Oferty 17319 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
ROWER młodzieżowy BMX, betoniarke, urządzania i materiały budowlane — kupię. Tel. 66-72-28.
BETONIAKKE — kupię. Tel. 37-01-22

SPRZEDAŻ

WARTBURGA 2-letniego, mały przebieg — sprzedam. Tel. 55-41-18.
PIANINO — sprzedam. Wiadomość: ul. Kongresu Zjednoczeniowego 66. os. Włok-Zarzecze, codziennie po godz. 20.
DOM wolnostojący Namysłów 4 BW — sprzedam. Tel. 66-34-88. g-20155
ROWER „Jublat” — sprzedam. Tel. 21-01-02. g-16516
POLONIEZA, 1979, po zmianie karoserii — sprzedam. Tel. 12-39-05.
SPRZEDAM silnik Volvo N-24 — po 35.000 km. — ul. Kółkajka 8/1, po 18.
SPRZEDAM telewizor Elektron 280 L kolor. ul. Kółkajka 8/1, po 18.
CIĄGNIK ogrodniczy Robi, z osprzętem — sprzedam. Tel. 34-24-92
ATARI 130 — sprzedam. Tel. 55-33-32
TERAKOTE, filizy, Jowlisz — sprzedam. Tel. 12-16-56.
GRAMOFONY — Panasonic i Fisher oraz magnetofon kasetyowy TEAC (DBX) — sprzedam. Tel. 34-24-92.
ELEKTRO 382 d, Elektron 738 — nowy kineskop — sprzedam. Tel. 55-21-92. g-17342
WZMACNIACZ duża wieża — zamienie na kolumny lub sprzedam. — Tel. 11-81-35. g-17109
SPRZEDAM obrączki, pierścionek. — Oferty 17393 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

tygodniowy program tv

(od 14 do 20 kwietnia 1989 r.)

12.50 „Dawid Ojstrach — wspomnienia o muzyku” — film dok. prod. ZSRR. Reż. J. Szarajew
13.45 Teatr Młodego Widza. John Ronald Reyl Tolkien — „Pogromca smoków” (3). Reż. Krzysztof Grabowski
14.30 Morze — program publiczny styczny
14.50 Marek Sierocki zaprasza
15.20 Powiększenie — fotomaga-
zyn
15.40 „Katarzyna” (3) — serial historyczny prod. francuskiej
17.15 Teleexpress
17.30 Gdzie są taśmy z tamtych lat — program G. Lasoty
18.30 Antena
19.00 Wieczorynka: Smurfy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Rzeka kłamstwa” (7 — ostatni) — serial TP
21.30 Raport: Siedem dni
21.40 Sportowa niedziela. MS w hokeju na lodzie: Kanada — Polska
22.40 Tak tu cicho — reportaż Krzysztofa Juśkiewicza
23.10 DT — Wiadomości

NIEDZIELA II

8.50 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
9.25 „Rzeka kłamstwa” (7 — ostatni) — serial TP
10.50 Milionerzy — wojskowy program publicystyczny
11.20 Lokalny koncert zyczeń
11.45 Jutro poniedziałek
12.15 Powitanie
12.20 Kino rodzinne: „Dom” (5) — ostatni — ser. prod. CSRS
13.20 100 pytań do...
14.00 „Polacy” — film dokumentalny
14.40 Podróże w czasie i przestrzeni: „Powiązania” (9) — „Odlizanie” — serial dok. prod. angielskiej
15.35 Robert Schumann — koncert fortepianowy a-moll. op. 54
16.10 Być tutaj — gawęda prof. Wiktora Zina
16.25 Kalejdoskop filmowy: „Kino-Oko”
17.00 Studio sport. Inauguracja wyścigów konnych na Służewcu
17.30 Bliziej świata — przegląd telewizji satelitarnych
18.50 Marek i Michel — goście Dwójki
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic
19.30 Galeria Dwójki: Henryk Wanek (malarz)
20.00 Studio sport: Piłka w grze
21.00 W mieście mądrym i tustym — reportaż Jerzego Ambroziewicza z Bolonii
21.30 Panorama dnia
21.45 „Wichry wojny” (5) — serial prod. USA
22.35 Komentarz dnia

PONIEDZIAŁEK I

10.20 DT — Wiadomości
10.25 Transmisja z otwarcia obrad XIV Kongresu Stronnictwa Demokratycznego

13.30 TTR. Fizyka
14.00 TTR. Biologia
15.00 Powtórka przed maturą:
Historia
15.30 NURT
16.00 Program dnia. DT — Wiadomości
16.05 Vademecum konsumenta (1)
16.25 LUZ — program nastolat-
ków
17.15 Teleexpress
17.30 Vademecum konsumenta (2)
17.40 Echa stadionów
18.30 Laboratorium
18.50 Dobranoc: Guguel i listonosz
19.00 10 minut
19.10 Gorące linie
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 Teatr Telewizji: Tomasz Mann — „Wielki Peeperkorn” — wg fragmentów „Czarodziejskiej góry”. Obraz I — „Castorp”. Obraz II — „Abdykacja”. Reż. Tomasz Zygadło. Wyk.: J. Kamas, K. Lyniec, A. Dymna, A. Ferenczy, R. Pawlik i in.
22.00 Studio XIV Kongresu SD
22.30 Vademecum konsumenta (3)
22.45 DT — echa dnia
23.05 Język niemiecki (23)

PONIEDZIAŁEK II

16.55 Język niemiecki (23)
17.25 Program dnia
17.30 Antena Dwójki na najbliższy tydzień
17.45 Ojczyzna — polszczyzna
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Czarno na białym — przegląd PKF
19.10 Tele-trans
19.30 Muzyka kościołów: Muzyka wyznania moższewego.
20.30 Uwaga, dokument: „Soc...” Reż. P. Łazarkiewicz
21.15 Rozmowy o cierpieniu
21.30 Panorama dnia
21.45 Rzeźby Andrzeja Renesa w Galerii Brama
22.00 Biografie: „Emil Zola, czyli ludzkie sumienie” (3) — serial prod. francuskiej
23.00 Komentarz dnia

WTOREK I

8.35 Domator: Rady na życzenie
8.50 Domowe przedszkole
9.15 DT — Wiadomości
9.25 DT — dodatkowe gospodarczy
9.40 „Synowie i córki Jakuba Sklarza” (3) — „Powrót” — serial prod. CSRS
10.40 Domator: Rady na życzenie
12.00 Historia kl. II. Start ku nowej cywilizacji
12.50 Wiedza o społeczeństwie (kl. VII)
13.30 TTR. Fizyka
14.00 TTR. Produkcja roślinna
15.25 Kim być? — program dla 15-latków
15.55 Program dnia. DT — Wiadomości
16.00 „Adwokat z Old Bailey” (6 — ostatni odc.) — serial angielski

16.55 Teleexpress
17.10 Studio sport. MS w hokeju na lodzie: CSRS — Polska
18.50 Dobranoc: Dwa małe trznie-
le
19.00 10 minut
19.10 Od A do Z: „M”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Synowie i córki Jakuba Sklarza” (3) — „Powrót” — serial prod. CSRS
21.05 Konferencja prasowa rzecznika rządu
21.30 Po debiucie — wydanie specjalne
22.10 Studio XIV Kongresu SD
22.40 DT — echa dnia
23.00 Język angielski (24)

WTOREK II

10.00—12.00 Telewizja Kraków — „TELE 9”
16.55 Język angielski (24)
17.25 Program dnia
17.30 „Szokujące nowości. U progu sztuki współczesnej” (6) — serial dok. prod. angielskiej
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Za chwilę dalszy ciąg programu — magazyn rozrywkowy
19.30 Studio sport
20.00 „Epopeja Czerwonego Krzyża” (2) — „W czasie pokoju jak na wojnie” — serial prod. szwajcarsko-francuskiej
21.00 Powtórka z historii — Bolesław Bierut (2)
21.30 Panorama dnia
21.45 „Krew i honor” (1) — „Rok 1933” — serial obyczajowy prod. RFN. Reż. Bernd Fischerauer
22.45 Komentarz dnia
22.50 Studio sport. MS w hokeju na lodzie: Kanada — USA

ŚRODA I

8.35 Domator: Nasza poczta
8.50 Domowe przedszkole
9.15 DT — Wiadomości
9.25 „Gwiazdooki” — film fab. prod. węgierskiej. Reż. Miklos Markos
10.55 Domator: Przyjemne z pożytecznym
12.00 Język polski (kl. VI)
12.50 Historia (kl. III lice.)
13.30 TTR. Chemia
14.00 TTR. Produkcja zwierzęca
14.30 NURT
15.50 Program dnia. DT — Wiadomości
15.55 Losowanie Express i Super Lotka
16.05 Studio sport. MS w hokeju na lodzie: ZSRR — Polska
17.20 Teleexpress
17.35 Spotkanie
18.05 Telewizyjny Informator Wydawniczy
19.20 Dawniej niż wczoraj: Archiwum XX wieku
19.50 Dobranoc: Plastusowy pamiętnik
19.00 10 minut
19.10 Gra o milion
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Raport
20.25 Studio sport. Półfinał Futbolu Europy w piłce nożnej: AC Milan — Real Madryt
22.20 Studio XIV Kongresu SD
22.50 DT — echa dnia
23.10 Język rosyjski (25)

ŚRODA II

16.55 Język rosyjski (25)
17.25 Program dnia
17.30 ABC — teleturniej
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Ze wszystkich stron — magazyn reporterów
19.00 Polacy: „Pasja według Jerzego Kurczewskiego” — film dok. Marka Nowakowskiego
19.30 Muzyczne wizyty: Christos Savvopoulos (gitarra)
20.00 Zatrzymane w kadrze: „Fo bitwie”
20.20 „07 zgłoś się” (16) — „Ślad rękawiczki” — ser. TP
21.30 Panorama dnia
21.45 Telewizja nocą
22.30 Studio sport. MS w hokeju na lodzie: USA — CSRS
23.10 Komentarz dnia

CZWARTEK I

8.35 Domator: Nasza poczta
8.50 Domowe przedszkole
9.15 DT — Wiadomości
9.25 „Osmiornica” (6) — włoski film kryminalny
10.20 Domator: To się może przydać
10.50 Magazyn wspomnień
11.10 Przysposobienie obronne (kl. VIII—I lice.)
12.00 Język polski (kl. V)
12.50 Język polski (kl. I lice.)
13.30 TTR. Mechanizacja rolnictwa
14.00 TTR. Produkcja zwierzęca
16.00 Program dnia. DT — Wiadomości
16.05 Polskie zdroje — Szczawnica
16.25 Dla młodych widzów: Kwant oraz „Edisonowie”
17.15 Teleexpress
17.30 Raport: Sensacje
17.55 Wojskowy program dokumentalny
18.20 Sonda: Komputerowy klient
18.50 Dobranoc. Przygody rozbójnika Rumcajsa
19.00 10 minut
19.10 Teraz — tygodnik gospodarczy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Osmiornica” (6) — włoski film kryminalny
21.05 Pegaz
21.55 Studio XIV Kongresu SD
22.25 Wódka, pozwól żyć...
22.55 DT — echa dnia
23.15 Język francuski (25)

CZWARTEK II

10.00—12.00 Telewizja Kraków — „TELE 9”
16.55 Język francuski (25)
17.25 Program dnia
17.30 Rodzice i dzieci
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Magazyn „102”
19.00 „Strachy na Lachy” (4) — serial animowany prod. angielskiej
19.30 Puls — program medyczny
20.00 Przeboje „Odeonu”
21.00 Ekspresz reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio Teatralne Dwójki Stanisław Bieniasz — „Stary portfel”. Reż. Kazimierz Kutz. Wyk.: Jerzy Siwy, Marta Straszyn, Tadeusz Madeja, Lidia Maksymowicz, Jan Klemens i in.
23.10 Komentarz dnia

MAŁŻENSTWO z dzieckiem — poszukuje mieszkania. Tel. 43-74-46.

NOWA HUTA! Zamienie M-4 dwupokojowe, X piętro — na większe. Warunki korzystne. Oferty 17615 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSIADAM lokal handlowy w Śródmieściu — poszukuję propozycji. Oferty 17661 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KOZŁÓWEK, trzypokojowe, 47 m² — zamienie na dwupokojowe. Oferty 17698 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SAGITA

Spółka z o.o.
Kraków
ul. Spółdzielców 3/13
tel. 55-01-58

oferuje

kalkulatory

biurowe

CITIZEN i CASIO

— 10-, 12-, 14-cyfrowe
— kalkulatory z drukarką

K-2283

MIESZKANIE M-4 z wyposażeniem i telefonem — wynajmę. Oferty 17512 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIE plac składowy lub miejsce na duży hale. Tel. 66-72-26.

WAWRZENCZYCE, Działka 1 ha — sprzedam. Tel. 44-02-48. g-17719

SWOSZOWICE, komfortowe polewo „bilniańska” do wykończenia — sprzedam. Tel. 12-53-40. g-17325

WŁASNOŚCIOWE, superkomfortowe, 2-pokojowe, okolica Błoń — zamienie na dom jednorodzinny. Oferty 30162 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DZIAŁKA 45 a, dom, przyległość łącznie 300 m², c.o., gaz, siła, zachodnie obrzeża, centrum 9 km. Możliwość rozbudowy, adaptacji. Płynie sprzedaż. Tel. grzeźniocciowy 33-10-87.

ZGUBY

NOWAK Anita, zam. Konicpol, Robotnicza 15 — zgubiła legitymację studencką, wydaną przez UJ. g-17864

UPRZĘJME proszę znaleźć o zwrot portfela z dokumentami. Adres w dokumentach. g-17864

USŁUGI

ZŁECĘ posiadaczowi wtryskarki chłupnicowej. Zgłoszenia do 15.04.89. Działek, os. Komendantów 3/39.

PRZYJME zlecenia na wtryskarkę. Posiadam suwice. Dziekan, os. Komendantów 3/39. Wiadomość do 15.04.

KONCESJONOWANY zakład przyjmie zamówienia na naprawę, wymianę, przeróbki instalacji elektrycznych mieszkaniowych, klimatyzatorów oraz na instalację domofonów. Telefon 37-77-70. g-20164

„ATUT” — tapicerki i boazerii drzwi, zamki, drzwi harmonijkowe zaczepy okienne, okapy. Tel. 21-65-51 (7-9, 20-22). Ceny konkurencyjne

STUDIO „PSU” — poleca usługi wideo kamery. Tel. 34-25-02.

„TIMBER” — szybki montaż boazerii. Tel. 37-07-92. g-14333

ZALUŻE montuje — Rękawek, tel. 43-26-63. g-16042

MONTAŻ anten RTV, krótkie terminy. Grabarski, tel. 47-00-13, w godz. 17-20. g-14642

CYKLINOWANIE, lakierowanie, nieokładanie, układanie parkietów — Krusztak, tel. 48-58-38. g-13107

AUTORYZOWANY zakład konserwacji antykorozyjnej samochodów osobowych, dostawczych — Kolaczek, tel. 78-25-87. g-15206

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki Wapem — Grydził, tel. 11-90-93.

RÓŻNE

SERDECZNIE zapraszamy PT Klientów do sklepu firmowego mieszczącego się w pawilonie Hala Targowa, Blonczyce 25 — polecając szeroki asortyment atrakcyjnych wyrobów dziecięcych firmy „Gracza” oraz torbek damskich po cenach konkurencyjnych. g-14385

FLIZY, terakoty, linoleum, (płce, grzejniki stalowe, żelwne centralnego ogrzewania, fawiry, siatki ogrodzeniowe, parkiet, grzejniki olejowe elektryczne, kosiarki — poleca sklep — Łódzinski, Kraków, Pstrzemskiego 86.

KWACIARNIA Flower Art — poleca bukiety — Ikebany w stylu amerykańskim wiązanki ślubne, przeplatanie kwiatów posażnikiem codziennie 7-19. Kraków, Granatowa, róg Dzierżyńskiego, tel. 48-14-61. g-17421

POSZUKUJE garażu. Tel. 37-20-91.

INTENSIVE ENGLISH PROJECT

ogłasza zapisy

— dzieci od lat 8
— młodzieży szkolnej i studentów
— dorosłych

na kursy:

— standardowe i intensywne
— przygotowujące do egzaminów Cambridge First Certificate i Cambridge Proficiency
— ogólne i specjalistyczne (Business, Medical, Technical English)

Grupy max. 8—12 osób

Informacje: pon.—pt. 13—15, tel. 22-64-82. Zapisy: pon.—pt. 16—18, Kraków, ul. Urzędnicza 3/2. Koordynatorzy kursów: Piotr Malita, Maciej Wojciechowski. K-3308

Obiad w restauracji coraz droższy ale tacki tekturowe mamy...

SZACUJE się, że do Krakowa przyjdzie latem około 3 mln turystów. Przygotowania w pełni. Nie powinno być problemów z napojami chłodzącymi i małą gastronomią, dla której zapalone zielone światło. Placówki handlowe i gastronomiczne mają być otwarte dłużej. Planuje się uruchomienie ogródków i tarasów przy 59 zakładach gastronomicznych. Ogródki w Ryńku Głównym, przy kawiarni „U Zaliplanek” i barze „Santos” mają być oświetlone.

Do „Giganta” na piechotę?

PRZED domem towarowym „Gigant” ustawiono tabliczkę, pojawili się pracownicy „Arpisa” i na parkingu zbierane są opłaty — 40 zł za godzinę postoju. Gdzie indziej parking jest reklamą sklepu i pilnowanie na nim porządku wlicza się w działalność handlową. „Arpisa” nie ma chyba aż tak atrakcyjnej oferty, by odstraszać zmotywowanych klientów. Podobną akcję zamierza rozpocząć dyrekcja domu handlowego „Wanda”.

Zdobywanie pieniędzy na parking to dobry sposób skoro brakuje pomysłów na zapewnienie pól.

(jgh)

NOTES REPORTERA

„IGLOOPOL” szaleje. Od kilku dni litrowa butelka gazowanego napoju „Ptyś” kosztuje już 350 zł. O 100 złotych drożej od litra benzyny. Nie nawołujemy rzecz jasna do podniesienia ceny benzyny lecz do ukrócenia dyktatorskich poczynań „Igloopolu”.

PO ostatnich podwyżkach cen pieczywa nie zmieniła się tylko jedna rzecz. W sklepach na pytanie czy chleb jest świeży ekspedientki niezmiennie odpowiadają: — „z noc...”

NA dużym zazielenionym placu przed blokiem mieszkalnym (250 mieszkań) przy ul. Nawojki pojawiła się tablica z napisem „Nie deptać trawników”, choć od ponad 10 lat wiadomo, że jest to tradycyjny teren zabaw sportowej młodzieży w różnym wieku.

(es)

Wcześniej, w czasie Dni Krakowa, restauracja „Uniwersalna” ma prowadzić kuchnię ormiańską. Dodatkowe bary otworzy się także w ośrodkach wypoczynku sobotnio-niedzielnego.

W ramach przygotowań do sezonu turystycznego Wydział Handlu rozmawiał z „Cepelia” i PGM, któremu podlegają Sukiennice. Uzgodniono, że właściciele stoisk, którzy nie będą prowadzić ciągłej sprzedaży, zostaną z Sukiennic wyeksmitowani.

Z czym jest źle? Brakuje urządzeń chłodniczych, sklepów, restauracji i sezonowe punkty sprzedaży nie wyglądają estetycznie, zaopatrzenie nie odbiega od krajowej normy, więc zabraknie wielu towarów. Na przykład nie będzie kubków do wody, nie wystarczy serwetek, papieru śniadaniowego i oczywiście toaletowego. Mamy natomiast dość tacki tekturowych...

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Handlu i Usług Rady Narodowej Miasta Krakowa Spółdzielni Gastronomiczno-Turystyczna „Społem” oświadczyła, że nie bardzo opta się jej uruchomienie dodatkowych nocnych lokali (krakowianie w nocy tylko śpią), nie opta się także poszerzenie ogródka na Małym Ryńku, gdyż opta za plac jest zbyt wysoka. Poza tym, niedługo na obiad w restauracji pozwola sobie tylko zagraniczni turyści. „Igloopol” oferuje gastronomii kilogram schabu za 3,5 tysiąca. Na szczescie Spółdzielnia kupuje mięso taniej, od Związku Hodowców.

Może w handlu mięsem rozwinię się konkurencja i lato jakoś przetrzymamy.

(jgh)

Poldek i Brutus zapraszają

Wybory kociej piękności

NA II krakowski pokaz kotów rasowych, który w najbliższą niedzielę — 16 bm. — odbędzie się w Domu Kultury „Krakus” — przy ul. Wrocławskiej 28 w godz. od 10 do 18 — zaprosiły nas osobiście dwa piękne i dostojne koty perskie.

Do naszej redakcji przybył Apollo Graja zwany popularnie Poldkiem (na zdjęciu). Jest to



Czekają nas kolejne remonty i... kłopoty

Trwa wymiana torowiska w ul. Dominikańskiej

JAK ważna jest w układzie komunikacyjnym tramwajowy obwód wokół Plant, możemy się przekonać od pierwszych dni marca, kiedy MPK wyłączyło ruch i przystąpiło do wymiany obu torów równocześnie w ul. Franciszkańskiej, między Filharmonia a ul. Grodzką. Zakład Torów MPK zakończył już prace na tym odcinku, ale teraz dodatkowo: co nie było przewidziane harmonogramem, wymienia się

torowisko w ul. Dominikańskiej. Być może roboty zostaną ukończone przed 1 maja. Ponieważ konserwator zabytków za cecydował, że przy torowisku musi być ułożona kostka, stwarza to wykonawcom dodatkowe kłopoty.

W następnej kolejności wymieniany będzie przez tramwajarzy rozjazd na skrzyżowaniu Basztowa — Długa, a potem od końca maja do pierwszych dni sierpnia, prace przeniosą się na ulicę Długą. To jeszcze nie koniec tegorocznych zamierzeń, bowiem od sierpnia do pierwszych dni października wymieniane będzie torowisko tramwajowe w ulicy Lubicz, co może znacznie skomplikować komunikację w mieście. W tym samym czasie przebudowywana ma być także tramwajowa w Rakowicach.

Z innych prac tramwajarzy można też wymienić zaplanowany remont rozjazdów na rondzie Czyżyskim (który potrwa od czerwca do połowy sierpnia), będzie też unowocześniany odcinek torów na alei Planu 6-letniego. Niebawem również remont torowiska w ul. Igołomskiej prowadzić będą aż do końca roku zimowego, wspomagający Zakład Torów MPK. Trzeba też dodać, że prowadzone są od wielu miesięcy roboty torowe na ul. Wileńskiej w pobliżu ul. Dworcowej, koło stacji Kraków — Płaszów. W tych dniach ruch tramwajowy zostanie przerzucony na jeden z nowych torów, a roboty być może zakończą się na przełomie maja i czerwca.

(ja)

JAKO jeden z pierwszych otwartych został ogródek „U Zaliplanek”.

Fot. St. Makarewicz

Skończył się rok 1987...

W TYCH dniach krakowski „Polmozyt” zakończył wydawanie małych „fiatów” z przedpłat na rok 1987. Wysłano zaproszenia do 130 krakowian, którzy mają termin odbioru aut w roku 88. Choć przyspieszenie wydawania zaległych przedpłat jest ewidentnie nie można popadać w nadmierny optymizm — magazyny opustoszały i nie słychać o rychłej dostawie aut z FSM.

Prawie 100 posiadaczy przedpłaty z 87 roku wstrzymuje się z odbiorem samochodu, licząc, że może trafić się zamiennik. Jednak wobec symbolicznych wręcz ilości aut przeznaczonych na zamianę (obecnie nie ma ich wcale) szanse na pojazd większy od malucha są bliskie zeru.

Odbierający auta z przedpłaty roku 88 płacą za nie 1,8 mln zł.

(ag)

„Ilustrowany Kurier Codzienny”



LODZIARNE ruszyły

Fot. St. Makarewicz

Dzikie wysypiska i szambo w zagajniku

OD wielu lat społeczni kontrolerzy Ligii Ochrony Przyrody składają meldunki o coraz to nowych

wych dzikich wysypiskach śmieci na łakach, w lasach, w zagajnikach i potokach. Skłoniło to Zarząd Krakowski LOP do wystąpienia do władz miasta o likwidację tych wysypisk, których wg wspomnianych raportów jest ponad dwa tysiące. Wniosek ten (mimo iż upłynęło od tego czasu dwa lata) nie doczekał się niestety kompleksowej realizacji. To prawda, że na skutek interwencji Okręgowy Inspektorat Państwowej Inspekcji Pracy doprowadził do częściowego uporządkowania głównego wysypiska śmieci w Baryczu, a Urząd Miasta i Gminy w Myślenicach oczekiwał się obiecanych kontenerów. Niepokoju jednak fakt, że w ciągu tych dwóch lat przybyło mnóstwo dzikich wysypisk śmieci.

Nie dość tego. Na ostatnim posiedzeniu ZK LOP zasygnalizowano mnożenie się na podkrakowskich terenach dzikich wylewów wszelkich nieczystości, które przewożone są beczkowozami i gromadzone w różnych naturalnych zagłębieniach, najczęściej w zagajnikach i zadrzewionych wawozach. Zatrwa to nie tylko powietrze, ale i glebę, nie mówiąc już o „urokach” rekreacji, jakie czekają na krakowian szukających za miastem czystej zieleni. Zjawisko to występuje już we wszystkich gminach krakowskich, a jego przyczyną jest nadal brak lokalnych oczyszczalni ścieków.

Notowała:

DANUTA GÓRSZCZYK

W KRAKOWIE

Przed 70 laty
14 IV 1919 r.

■ Kapitałne źródło humoru stanowi obfita korespondencja, nadchodząca do sekretariatu Sejmu, z której wynika, że ludzie uważają Sejm za powiernika, spowiednika i doradcę w drobnych codziennych sprawach. Przeważnie te osobliwe listy adresowane są do „Wielmożnego Pana Sejmu”. „Wielmożny Pan Sejm” ma rozstrzygnąć, co ma uczynić z żoną gospodarza Józef C. z Krowodrzy, którego żona „co dzień wali, z przeproszeniem Wielmożnego Pana Sejmu, nie przysięgając jak psa, a baba młoda w garść że aż w ziołach trzeszczy”. Faiga Zylbergowa z Kazimierza na dwunastu stronnicach skarży się, że wroga konkurencja zabija jej handel cukrami. Kto inny „Wielmożny Pan Sejm” zapewnia: „Jeśli Rzód Polski i Pan Marszałku od Sejmu” nie załatwią jego sprawy, „to ja przymuszony będę posyłać skargów do pana Wyłona, do amerykańskiego, paryżu”. Listy płyną nie tylko z Krakowa, nadchodzi z całej Polski. Stanowią jedną w swoim rodzaju lekturę i tylko za drożdżami należy sekretarzom Sejmu czytania tych arcydzieł stylu i pereł natchnienia, subo okraszonych rodzimym nie świadomym swego istnienia humorem.

■ 400. koron nagrody!!! otrzyma ten, kto mi wskaże złodzieja, który przed miesiacem, w dniu 14-go marca wieczorem lub 15-go marca przed południem wkraść się do naszego mieszkania przy ulicy Karmelickiej 27 (parter na lewo) i zabrał ze sobą w owoczesny patefon (gramofon bez tuby) wraz z 33 płytami! — Wiadomość proszę kierować: Cz. sta 16, parter na prawo. J. D.

„Ilustrowany Kurier Codzienny”

Nagrody ministra zdrowia

WSRÓD lekarzy, którzy w tych dniach zostali nagrodzeni Nagrodą specjalną ministra zdrowia i opieki społecznej jest dwóch krakowian: Jerzy Gomułka, dyrektor ZOZ Krowodrza oraz Józef Krawczyk, ordynator szpitala na Zakrzówku. Nagrodę zespołową, o czym pisaliśmy, dostali lekarze z Kliniki Kardiologii Instytutu Kardiologii AM. Gratulujemy.

Notatnik krakowski

DZIŚ O GODZINIE:

* 18 — Klub MiPK, Mały Rynek 4 — Spotkanie z prof. Ryszardem Tadeusiewiczem pt. „50 spotkań z cyklu „Mózg — Maszyna — Matematyka”.

* 18 — Klub „Paleta”, ul. Bogatki 3 — Otwarcie indywidualnej wystawy malarskiej Zofii Sokołowskiej.

* 18 — Klub Radiestów, ul. Wrocławska 28 — Doc. Andrzej Szyszko-Bohusz — „Sugestie pozytywne”.

* 19 — CKS „BUDA”, al. 29 Listopada 50 — Grupa „BEZ JACKA” oraz ballady angielskie — Iwona Durlak z zespołem.

W SOBÓTĘ:

* 10 — NCK, pl. Centralny — Projekcja bajek; o 11.30 — film fab. dla młodzieży; o 16 — przesłuchania II Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Dziecięcej „Nowa piosenka w starym Krakowie”. Koncert laureatów w niedzielę o godz. 14.

W NIEDZIELE:

* 10 — Klub MiPK, Rynek Podg. 7 — III Międzypowojewódzki Turniej Krzyżówkowy Klubów Prasy i Książki „RUCH”.

* 15 — NCK, pl. Centralny — Bajka teatralna „Kaczka Dziwaczka”.



MA 35 lat, żonę i dwóch synów. Od 1962 związany jest z ZHP (jeden w Polsce komentant Chorągwi pełniący funkcję społeczną). Od marca dyrektor Wydziału Młodzieży, Kultury Fizycznej i Turystyki. — AN DRZEŃ KRZYWORZEKA.

— Sezon za pasem. Co zmieni się w krakowskiej turystyce w bieżącym roku?

— Niewiele. Przybyło nam 5 tys. miejsc konsumpcyjnych w ogródkach przykawiarnianych. Powstały nowe, małe lokale: „Drink-bar”, „Ziggi”, „Hi”. Przybędzie też stoisk małej gastronomii, a Sukiennice będą czynne

ROZMOWA PRZY HERBACIE

Napój z lodu i dobry kabaret

także w niedzielę od 8 do 14. Przy ul. Grodzkiej 51 Centralny Ośrodek Informacji Turystycznej otrzyma nowy lokal na... informację. To wszystko w centrum. Myślimy też o terenach rekreacyjnych poza miastem, aby i tam rozwinąć bazę gastronomiczną poprawiając warunki wypoczynku.

— Na ostatnim posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu ds. Koordynacji Obsługi Ruchu Turystycznego mówiąc o przygotowaniu Krakowa do sezonu, zwrócił Pan uwagę na złe funkcjonowanie gastronomii...

— I jeszcze raz to powtórzę. Personalne i kierownictwa kawiarni, restauracji, barów, kiosków muszą zdać sobie sprawę, że przyciągają klienta, zwiększają

swa dochody nie tylko dobrą obsługą, ale także dobrym, urozmaiconym menu. Dlaczego wieczorem trudno w Krakowie zjeść zapiekankę, hot-doga, hamburgera? Nie każdego turystę przecież stać na kolację u „Wierzyńki”, czy w nocnym lokalu. Gdyby w kawiarni, która jest czynna do 24, były zapiekanki, tosty, lub hamburgery, przychodziłoby więcej klientów i dochód byłby większy, a co za tym idzie wzrosłyby zarobki personelu i kierownictwa. Tego problemu nie rozwiążą żadne nakazy administracyjne, do tego trzeba dojść samemu. Samemu przekonać się, że taka praca i wysiłek przynosi oczekiwane zyski. Natomiast gdy na stoliku przed klientem wyłaje ciastko nie najlepszej jako-

Co wyniknie z kłopotów?

„KŁOPOTY to moja specjalność” — mógłby powtórzyć za bohaterem kryminalnych powieści Raymonda Chandlera, detektywem Marlowe, trener polskich hokeistów, Leszek Lejczyk. Już na samym wstępie przygotowań do mistrzostw świata grupy „A” nad reprezentacją zawiśło złowieszcze fatum.

Kontuzje będące efektem ligowych bojów, wyeliminowały z gry o Sztokholm Leszka Jachne, Krystiana Sikorskiego (oba Polonia Bytom), Ireneusza Pacułę (Naprzód Janów) i Marka Cholewę (Zagłębie Sosnowiec). Na zgrupowaniu w Zakopanem do tego grona dołączył Janusz Janikowski (Polonia), który miał wypelniać lukę po zdyskwalifikowanym w Calgary za doping Jarosławie Morawieckim, a wkrótce listę absencjonowanych uzupełnił Andrzej Świątek (Zagłębie).

Kolejnych zmartwień dostarczyli szkoleniowcowi zagraniczni

sparringpartnerzy. Z zaplanowanych sześciu spotkań, dwa ostatnie nie doszły do skutku, ponieważ w Warszawie nie zjawili się radziecka drużyna, oparta na hokeistach moskiewskich klubów, Gorackowe poszukiwania rywali za południową granicą również spełzyły na niczym.

Dziś rano 23 hokeistów i 8 osób ekipy towarzyszącej weszło na pokład samolotu, odlatającego do Sztokholmu. W gronie wybrańców znalazł się napastnik Cracovii Roman Steblecki. Dla jego klubowego kolegi Dariusza Sikory zabrakło już miejsca. Przejazd rywalizacji z Marianem Draszykiem (GKS Tychy) i mistrzostwa będzie oglądał w telewizji. Zdaniem trenera Jerzego Mruka obaj prezentowali podobny poziom, ale M. Draszyk lepiej pasował do Piotra Zdunka i Krzysztofa Podsiadły (oba Zagłębie), z którymi tworzy III atak.

Role zostały rozdzielone, choć szkoleniowcy zastrzegają się, że w składzie mogą jeszcze zajść drobne zmiany. Bramki mają strzec na zmianę Andrzej Hanisz (Naprzód) i Gabriel Samolej (Polonia). Na nich spoczywa ogromna odpowiedzialność podobnie jak na pierwszej „piątce”, w której znalazło się trzech cudzoziemców: Henryk Gruth (SC Zurich), Jerzy Potz (Eintracht Frankfurt) i Jan Stopek (HC Fassa Canazei). Jeremu Christowi (SC Zurich) wyznaczono natomiast do pomocy w II ataku, Romanowi Stebleckiemu (Polonia).

Polacy zainaugurują udział w mistrzostwach (Sztokholm po raz siódmy gości najlepszych hokeistów świata) jutrzejszym meczem ze Szwecją. Kolejnymi rywalami biało-czerwonych będą: 16 kwietnia — Kanada, 18 kwietnia — CSRS, 19 kwietnia — ZSRR, 21 kwietnia — Finlandia, 23 kwietnia — RFN, 25 kwietnia — USA. Po tych spotkaniach poznamy mistrza Europy, a zmagania będą się już toczyć w dwóch grupach.

o miejsca 1-4 i 5-8. W końcowej klasyfikacji tej drugiej uwzględnione zostaną wyniki, uzyskane w I fazie gier.

Leszek Lejczyk, z którym rozmawiałem przed wyjazdem do Sztokholmu, jest realistą, zdaje sobie sprawę, że utrzymanie się w grupie „A” będzie zadaniem szalenie trudnym. Pocięsa się jedynie myśla, że w sporcie wszystko jest możliwe. (pp)

NOWY JORK. Rakietą tenisowa mająca główkę w kształcie sześciokąta ma podobno zrewolucjonizować światowy tenis. Zaprojektowała ją amerykańska matematyczka — Madeline Hauptman a pierwszym, który nią będzie grał jest Jay Berger, Amerykanin dwudziesty piąty na liście ATP

LOS ANGELES. Zmarł tu w wieku 68 lat słynny pieśniarz zawodowy Ray „Sugar” Robinson — sześciokrotny mistrz świata w wadze półśredniej i średniej.

W RAGRAFICZNYM SKROCIE

son — sześciokrotny mistrz świata w wadze półśredniej i średniej.

BIAŁYSTOK. Kolejnym trenerem piłkarskim, który został w trakcie rozrywki z prowadzonym zespołem jest Mirosław Mojsiejuszko, z Jagiellonii Białystok. Zastąpi go Andrzej Prawda.

SINGAPUR. W pierwszej rundzie turnieju tenisowego Iwona Kuczyńska pokonała Karin Schwendt z Luksemburga 7:6, 6:2.

Kajakarze z siedmiu krajów popłyną Dunajcem

(Dokończenie ze str. 1)

tysiąc wodniaków polskich oraz kajakarzy z: NRD, RFN, CSRS, Węgier, Bułgarii a także radzieckich republik nadbałtyckich — Estonii, Litwy i Łotwy.

Komandor Splywu — LESZEK HORECKI — jest właśnie świeżo po objęciu trasy. Właściwie mamy wszystko już przygotowane na przyjęcie wodniaków — mówi. — Z uwagi na przegrodzenie Dunajca w Czorsztynie musieliśmy już zresztą w minionym roku, podzielić Splyw na dwie części. Pierwszy etap, tradycyjnie prowadzący z Nowego Targu do Czorsztyna został poważnie skrócony (o około 8 km) i będzie się kończył w Knurowie. Stamtąd uczestnicy i ich sprzęt zostaną przewieźieni aż do Katow, a więc tam, skąd rozpoczynała się flisackie spływy łodziami. Będzie to dla nas bardzo duża i trudna operacja, zważywszy, iż trzeba będzie „przerzucić” z góra półtora tysiąca ludzi i około tysiąc kajaków!

— W weszłym roku biwak był w Sromowcach Niżnych...

— Tak, lecz okazał się zbyt mały jak na nasze potrzeby. Stąd konieczność przeniesienia go do Katow, gdzie nadbrzeżne łaki pozwalają na swobodne rozbieżenie obozowiska. Będzie ono usytuowane nie opodal stacji flisackiej, będziemy mogli więc korzystać z istniejących już tam urządzeń sanitarnych.

— Co, poza samym Splywem, czeka uczestników?

PODCZAS najbliższego weekendu krakowskie TKKF proponuje:

SOBOTA:

* marszobiegi — ul. Kobieżyńska 51 — godz. 9.
* gry i zabawy dla dzieci — Park Jordana — godz. 11.

„100 imprez dla wszystkich”

* turniej brydżowy par — ul. Spółdzielców 3 — godz. 17

NIEDZIELA:

* Bieg po zdrowie — Park Jordana (obok sadzawki) — godz. 8.

* gry i zabawy dla dzieci — Park Jordana — godz. 11.

Turystyczne pasje Tadeusza Rzepki

10 KWIEŚNIA 1953 r. przy Uniwersytecie Jagiellońskim powstało Koło PTTK. Założyli je m. in. Konstanty Korzon, Henryk „Golenchofer” Jadwiga Manowska, Wanda Santarius a także pracownik Biblioteki — główny animator przedsięwzięcia — TADEUSZ RZEPKA, którego zrzesza wybrano prezesem.

Założenie koła wynikało z naturalnej potrzeby ruchu, odpoczynku na świeżym powietrzu ludzi spędzających całe dnie w uniwersyteckich murach. Start był udany, ciekawe wycieczki zaczęły przynosić kołu splendor, zyskiwać mu zwolenników, wciąż nowych członków.

Prezes Rzepka nie opuszczał żadnej wyprawy. Nie byłoby w tym niczego dziwnego, gdyby nie to, że Pan Tadeusz ma... 134 cm wzrostu, więc dla niego każda wycieczka, szczególnie górska, była trudniejsza niż dla innych. Wymagała znacznie większego wysiłku.

Wspomnienia z wycieczki są

żywe do dziś. „Pamiętam jak w Żeleźnicy pod Baranią Górą zapała nas ulewa. Tak potężna, że mimo parasoli, skafandrów, chronienia się pod drzewa przemokliśmy w mig do suchej nitki. Mimo to wspominać te wyprawy z przyjemnością. Wychłiliśmy potem, w słońcu i wietrze, i nikt się nawet nie przeziębił. Ostatni mój wyjazd to był Szczyrzk — szkolenie PTTK w 1978 r. Zdrowie mi się nieco popsuło, nie chodziłem już po górach, ale gdzieś tam zawędrowałem i przewróciłem się. Był śnieg zimno, poślizgnąłem się mocno. Pomocy udzielił mi kolega Frankowski, lekarz... weterynarii! Skutecznie, potuleniście szybko przestało dawać mi się we znaki!”

Pan Tadeusz ma dziś 76 lat. Jaskra nie pozwala mu już na pracę zawodową, na turystyczne wędrówki. Pozostały zakupy w sklepach i wspomnienia z czasów gdy, jako konserwator techniczny, rozpoczął w 1951 roku pracę w „Jagiellonce” później pracując jako magazynier, a wreszcie jako bibliotekarz zajmujący się działem dokumentów życia społecznego (druk ulotne, klepsydry, patenty, normy techniczne itp.). Pracował tam aż do 1982 roku, ostatnimi czasy już tylko na półwiole etatu.

Jednym z ciekawych epizodów życia p. Tadeusza były jego kontakty z filmem i aktorstwem. Przez przypadek zagrał główną rolę w nakręconej przez studentów krótkometrażowej „Pasja” poświęconej jego osobie. Potem trafił do „Zielonej ziemi” gdzie kreował rolę Jana Matejki a wreszcie Krzysztof Kieślowski zaproponował mu aby wystąpił o bok Jerzego Stuha w „Amatorze”.

— Stan wody i prognozy pogody? — To są dwie najtrudniejsze dla nas kwestie. Na razie stan Dunajca jest wysoki, sprzyjający wodniakom. Ale to górskie rzeki, i jakże często plata nam różne niespodzianki. Liczę jednak że ta przysłowiowa „stopa wody pod kajakami” będzie. A pogoda? Zwykle pada. Może teraz, gdy Splyw odbędzie się o tak wczesnej porze, będzie świecić słońce. To są tylko moje i całego komitetu organizacyjnego pobożne życzenia. Precyzyjny odpowiedź na to pytanie dziś dać nie potrafie.

— Dziękuję za informacje. (lang)

Weekend na sportowo

Najciekawiej w Nowej Hucie

PODCZAS nadchodzącego weekendu uwaga krakowskich kibiców skoncentruje się na Nowej Hucie, gdzie odbędzie się gros najciekawszych imprez. W hali na Suchych Stawach szczyptami Hutnika w kolejnych meczach I ligi zmierza się z Chrobrym Głogów i z Posenią, piłkarze czeka natomiast spotkanie z liderem rozgrywek Motorem Lublin. Koszykarki nowohuckie będą walczyć z Cementem Chelm o utrzymanie się w II lidze.

Piłka ręczna

Pomyślnie rozpoczęła się dla szczyptornistów Hutnika rewanżowa runda rozgrywek. Z czterech dotychczasowych meczów, trzy zakończyły się zwycięstwami krakowian. W najbliższej serii gier podopieczni Jana Gmyrka będą mieli kolejną szansę wzbogacenia swego punktowego dorobku. Pokonanie Chrobrego Głogów i Posenii leży bowiem w ich możliwościach.

W innych spotkaniach zmierza się: Wybrzeże i Pogoń Szczecin z Anilana i Wisła, Gwardia i Śląsk z Pogonią Zabrze i Górnikiem, Korona z Posenią i Chrobrym.

Piłkarki ręczne Cracovii czeka wyprawa nad morze, do Szczecina gdzie odbędzie się kolejny, już trzeci turniej z udziałem czterech czołowych zespołów.

HALA HUTNIKA — sobota — godz. 17 — Hutnik — Chrobry Głogów — niedziela — godz. 11 — Hutnik — Posenia — I liga;
HALA WAWELU — sobota — godz. 16 — niedziela — godz. 10 — Garbarnia — Zgoda Bielszowice — II liga.

Piłka nożna

Po zwycięstwie nad Stalą Mielec odżyły nadzieje kibiców Wisły na utrzymanie się tej drużyny w I lidze. Do końca rozgrywek jest jednak jeszcze daleko i wiele może się zmienić, zwłaszcza iż na dole tabeli różnice punktowe pomiędzy zespołami zagrożonymi spadkiem są minimalne. Wisła jest obecnie na 10. miejscu i kto wie czy utrzyma te lokaty, bowiem w najbliższej kolejce wystąpi w Szczecinie przeciwko Pogoni, która ma punkt mniej. W sobotnim meczu z Wisłą gospodarze uchodzą za faworytów.

Oto program pozostałych gier: Górnik Wałbrzych — Szombierki, Górnik Zabrze — Jagiellonia, Legia — Stal Mielec, Olimpia — ŁKS, Ruch — Jastrzębie, Śląsk — Katowice, Widzew — Lech.

W II lidze, w grupie II wydarzeniem kolejki będzie mecz Hutnika z prowadzącym w tabeli Motorem. Krakowianie mają sześć punktów straty do lublinian, więc na Suchych Stawach emocji nie powinno zabraknąć.

W grupie II grają ponadto: Karpaty — Igloopol, Stomil — Stal Rzeszów, Górnik Knurów — Zagłębie Sosnowiec, Resovia — Belchatów, Lechia — Stal Stalowa Wola, Górnik Łęczna — Broń, Avia — Boruta.

W III lidze w Krakowie obejrzymy tylko jedno spotkanie. Wawelu z rezerwa Stali Mielec, Cracovia jedzie do Stali Sanok, a Garbarnia wystąpi w Tarnowie przeciwko Unii.

STADION HUTNIKA — sobota — godz. 15 — Hutnik — Motor Lublin — II liga.

STADION WAWELU — niedziela — godz. 11 — Wawel — Stal II Mielec — III liga.

STADION KORONY — niedziela — godz. 11 — Telpod — Podgórze — II liga kobiet.

Koszykówka

HALA HUTNIKA — sobota — godz. 12 — Hutnik — Cement Chelm — o utrzymanie się w II lidze kobiet.

HALA AWF — piątek — godz. 18 — AZS — Star Starachowice — mecz II ligi kobiet.

Nie siedź w domu idź na wycieczkę

BARDZO interesująco zapowiadają się wyprawy krajoznawczo-turystyczne w ramach akcji „Echa” i PTTK pod nazwą NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ. Spacerujemy poza Kraków odbędzie się w tym tygodniu jutro i pojutrze. Oto ich dokładny program:

SOBOTA, 15 BM.

Wycieczka nizinna pn. „SZLAKIEM WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ” — przejazd pociągami do Gajówki — Sreńniawa — Buk — Ułina Wielka — Ułina Mała — rezerwat Złota Góra — Kamieńczyce — powrót koleją — 17 km wórkami czyli 17 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.20 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.50), bilety po 250 zł cena biletu powrotnego 140 zł.

NIEDZIELA, 16 BM.

Wycieczka nizinna w ramach XII Rajdu na Raty pn. „WZGÓRZA PODKRAKOWSKIE” — przejazd autobusem MPK do Pychowic — Bódzów — Kostrze — Podgórze — rezerwat Skolczanka — Bogucianka — powrót autobusem MPK — 7 km spaceru czyli 7 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej i Odnaki Miłośników Jurek. Zbiórka o godz. 9.30 przy rondzie Grunwaldzkiej, koło przystanku autobusu linii nr 162 (odjazd o godz. 9.46), ceny biletów w obie strony po: normalny — 30 zł, ulgowy — 15 zł.

Wycieczka nizinna pn.

„KSIĘSTWO ZATORSKIE” — przejazd pociągami do Spytakowic — Bachowice — Graboszyce — Zator — powrót koleją — 16 km wórkami + 5 punktów za zwiedzanie, razem 21 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 6.45 na dworcu PKP w Piaszowie (odjazd o godz. 7.15), bilety wycieczkowe (powrót) do Brzeżnicy — 140 zł oraz dopłata w jedną i drugą stronę po 70 zł.

Serdecznie zapraszamy do udziału. Najlepszy wypoczynek na spacerze za miastem! (kas)

Wycieczka nizinna pn.

„KSIĘSTWO ZATORSKIE” — przejazd pociągami do Spytakowic — Bachowice — Graboszyce — Zator — powrót koleją — 16 km wórkami + 5 punktów za zwiedzanie, razem 21 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 6.45 na dworcu PKP w Piaszowie (odjazd o godz. 7.15), bilety wycieczkowe (powrót) do Brzeżnicy — 140 zł oraz dopłata w jedną i drugą stronę po 70 zł.

Serdecznie zapraszamy do udziału. Najlepszy wypoczynek na spacerze za miastem! (kas)

Wycieczka nizinna pn.

„KSIĘSTWO ZATORSKIE” — przejazd pociągami do Spytakowic — Bachowice — Graboszyce — Zator — powrót koleją — 16 km wórkami + 5 punktów za zwiedzanie, razem 21 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 6.45 na dworcu PKP w Piaszowie (odjazd o godz. 7.15), bilety wycieczkowe (powrót) do Brzeżnicy — 140 zł oraz dopłata w jedną i drugą stronę po 70 zł.

Serdecznie zapraszamy do udziału. Najlepszy wypoczynek na spacerze za miastem! (kas)



przekład: Grażyna i Robert Ginalscy

Wprost przeciwnie. Mogło to oznaczać tylko jedno — że od południa góra kończy się stromym stokiem wpadającym do laguny, może nawet urwiskiem. Myślałem się rąniesz co do samej góry, choć patrząc z rąf nie mogłem przewidzieć, że nie tworzy ona gładkiego stożka. Dopiero stąd dostrzegłem przecinającą ją gigantyczną rozpadiną, bez wątpienia pozostałość po czasach, gdy północna część góry zniknęła w morzu. Praktyczny wyraz takiej konfiguracji terenu sprostował się do tego, że jedyna droga ze wschodu na zachód wyspy wiodła przez wąską równinę od południa, szeroką na co najwyżej sto dwadzieścia jardów.

Minął kwadrans, a księżyc ani myślał skryć się za chmurami. Uznałem więc, że trzeba się zbierać. W jasnym świetle było bez różnicy, w którą stronę się skieruję, wobec czego postanowiłem iść dalej. Pomstawałem na księżyc, ile wlezie Złoroczyłem mu i wymyślałem od najgorszych. I choć narażem się pewnie poetom i teściarzom z Tin Pan Alley, to z pewnością odpuściłem swoje winy, gdy dwie minuty później przepraszałem tenże sam księżyc z całego serca.

Czołgałem się właśnie na gądrach łokciach i kolanach, z głową uniesioną jakieś dziesięć cali ponad ziemię, gdy na tej samej

wysokości, niecałe dwie stopy przed sobą, ujrzałem nagle drut. Nie zauważyłem go wcześniej, bo był pomalowany na czarno. Farba oraz fakt, że przeciętnie go tak nisko, i to na stalowych, nie izolowanych szpilach, świadczyły, że jest to staromodna instalacja alarmowa, nie przewodząca śmiertelniego prądu.

Odczekałem bez ruchu dwadzieścia minut, aż księżyc skryje się za chmurami, po czym wstałem sztywno, przeszedłem nad drutem i znów się położyłem. Teren po mojej prawej ręce wyraźnie opadał do podnóża góry, dlatego też tory kolejowe podparto z jednej strony, aby zachować poziom. Postanowiłem czołgać się dalej wzdłuż tej niewielkiej skarpy. Gdy księżyc znów się pokazał, jej cień dał mi schronienie. A przynajmniej miałem taką nadzieję.

Nie przeliczyłem się. Pełznąć na czworakach, litowałem się w duchu nad stworzeniami, które natura skazała na taki sposób przemieszczania się z miejsca na miejsce. Zeszło mi na tym trzydzieści minut, podczas których nic nie widziałem ani nie słyszałem, aż wreszcie księżyc znów wypłynął zza chmur. W samą porę.

Trzydzieści jardów przed sobą ujrzałem siatkę. Widziałem już takie siatki, ale nie wokół angielskich posesji Widziałem je w Korei, gdzie atoczały obozy jenieckie. Ta była wykonana z drutu kolczastego, wysoka na ponad sześć stóp i wygięta u góry na zewnątrz. Wychodziła z nieprzeniknionej ciemności pionowej rozpadiną w zbrocu góry po mojej prawej ręce i biegła na południe, przecinając równinę.

Dziesięć jardów dalej zobaczyłem drugą siatkę, bliźniaczą podobną do pierwszej, lecz tym razem moją uwagę zwróciła stojąca za nią trzej mężczyźni.

(C.d.n.)

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE
POWSZECNE
I OSOBISTE

Tak to już w Krakowie jest, że gdy pojawia się pomysł żeby coś zmienić w tym mieście, pojawiają się również przeciwnicy pomysłu. Nie inaczej jest tym razem. Chodzi oczywiście o Strefę Specjalnej Ekonomiki, rzecz o której sporo już napisano, a ostatnio dyskutowano na sesji Rady Narodowej. Z doniesień prasowych można domniemywać, że autorom koncepcji chodzi o dość radykalne zmiany w kierunkach rozwoju gospodarczego miasta, przede wszystkim zaś o zastąpienie przemysłu „brudnego” „czystym”, w większym zakresie wykorzystującym potencjał naukowy, o rozwój hotelarstwa i turystyki, do czego miasto jest predestynowane, w końcu zaś o to, by miasto było zamożniejsze. Przeciwnicy koncepcji widzą w niej zagrożenie dla najbliższych miast terenów o wybitnych walorach krajoznawczych i rekreacyjnych. Ja widzę jeszcze jedno poważne zagrożenie, którym powinni się zająć wszyscy dbający o ochronę krakowskich tradycji.

Jeżeli bowiem Krakowowi przyznany zostałby status miasta rządzącego się prawami Strefy Specjalnej istnieje dość duże prawdopodobieństwo znacznego wzbogacenia miejskiej kiesz. To zaś byłoby rażącym zaprzeczeniem wielowiekowej tradycji. Kraków był miastem kwitnącym i zamożnym przed 400 laty. Od chwili przeniesienia do Warszawy dworu królewskiego za czasów Zygmunta III Wazy miasto zaczęło gospodarczo podupadać i stan ten, z różnym nasileniem trwał przez stulecia. Bywało bardzo źle, bywało trochę lepiej, ale prawie zawsze tak że ojcowie miasta i jego rajcowie musieli się porządnie nagłowić, nawyklić i naprosić różnych możnych, by zdobyć środki na konieczne przedsięwzięcia. Zawsze nie dostawało pieniędzy na utrzymanie w dobrym stanie ulic, kłopoty z oświetleniem, wyklócano się o budowę każdego gmachu użyteczności publicznej. Pod koniec ubiegłego wieku (ta sprawa jest chyba najlepiej znana) radni staneli przed wyborem: wydać pieniądze na wodociągi czy na teatr? Szczęśliwie udało się i założyć wodociągi, i wybudować teatr (choć nie jednocześnie). Gdy się z tym uporało pojawił się problem tramwaju elektrycznego i „odrutowania” Krakowa. I tak historia toczyła się do naszych dni, gdy budżet miasta zawsze okazywał się za chudy w stosunku do obfitości potrzeb.

Zbytek liczący 400 lat uważamy za bardzo cenny i wymagający jak najszybszej opieki. Czyż nie taka winniśmy 400-letniej blisko tradycji? Gdyby koncepcja Strefy Specjalnej Ekonomiki powiodła się, tradycja owa byłaby poważnie zagrożona, może wręcz zlikwidowana. Do miejskiej kiesz napływać zaczęłyby pieniądze, którymi nie trzeba będzie się z nikim dzielić i co wtedy?

Wtedy może okazać się, że po pierwsze, stać nas na te wszystkie wydatki, których dotychczas musieliśmy sobie odmawiać ze szkoda dla wygod naszego życia, po drugie, że nawykli do ciągłych braków nie będziemy umieli rozsądnie pieniędzy wydawać. Wtedy dopiero mogą się zacząć prawdziwe kłopoty. Czy siedzenia w tramwajach mają być obite skórą czy aksamitem? Ile miasto ma dopłacać pasażerom za to, że zechcą z tego tramwaju skorzystać? Czym ozdobić mundury plantowych? Ile ma być punktów bezpłatnego rozdawania obwarzanków? Czy pozwolić na to, by sklepy w Krakowie były czynne do godziny 22 czy do północy?

Truźnacie Państwo, że wzięta konieczności rozwiązywania takich, a być może znacznie poważniejszych problemów może przerazić. Kraków mogący podciąć finansowo wszystkim swoim potrzebom to po prostu inne miasto, niż to które znamy, do którego przywykliśmy. Z największym sceptycyzmem odnośnie się do koncepcji Strefy Specjalnej Ekonomiki, bo przywiązana jestem do naszego, znoszonego z godnością i mającego wielowiekową tradycję, niedostatku.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

Tegoroczne Dni Muzyki Organowej zainaugurowano koncertem w bazylice Mariackiej. Poświęcony był on pamięci Wita Stwosza z okazji 500-lecia powstania Ołtarza Mariackiego, nad którym artysta pracował 12 lat (1477—1489).

W uznaniu tego dzieła ówczesne władze miejskie zwolniły Stwosza od wszelkich świadczeń finansowych na rzecz miasta. Ołtarz Mariacki został ufundowany przez mieszczan i pospólstwo, którzy zebrali potrzebną kwotę 2,806 florenów, tj. tyle ile wynosił całoroczny budżet Krakowa. Ołtarz o wymiarach 11x13 m uważany za największy ołtarz gotycki w Europie wykonany jest w drewnie lipowym, złożonym i polichromowanym. Figury mają prawie 3 m wysokości i wykonane są z jednolitych pni. Tak grube mogły być tylko stare, 500-letnie drzewa. Drewno ołtarza liczy zatem ok. 1000 lat.

Ołtarz Mariacki i jego twórca pasjonują wieloma nie rozwiązanymi zagadkami, dawnymi, sprzed 5 wieków i zupełnie nowymi. Już choćby sprawa pochodzenia rzeźbiarza była sporna u samego początku. Dwa miasta, a nawet dwa narody spierały się o jego przynależność narodową i miejsce urodzenia. Pisał się: Tit, Vit, Teyt, Stosz, Stwoss, Stwosz, a miejsca jego urodzenia szukano nie tylko w Krakowie, czy Norymberdze, ale od Śląska po granice Francji i nawet dalej, aż w Hiszpanii.

Rozwiązanie zagadki zawdzięczamy badaczowi krakowskich archiwów ksiedzu Bolesławowi Przybyszewskiemu. Nikt nie miał racji: Stwosz urodził się w Szwabskim Horb, a więc w Badenii-Wirtembergii. Do dziś data jego urodzenia nie jest pewna. Pewne jest, że dojrzał i rozwinał się w Krakowie, właśnie tu osiągnął swój indywidualny styl i pozostawił najlepsze dzieła. O niektórych wiemy z przekazów archiwalnych, choć dziś już nie istnieją (np. drugi ołtarz mniejszy,



Fot. Adam Bujak
Rep. St. Makarewicz

500 lat
Ołtarza Mariackiego

dla kościoła Mariackiego w Krakowie, ołtarz, a raczej tylko figury i obrazy dla Cystersów w Jędrzejowie; kandelabry procesyjne dla cechu krawców, który z wykonania zlecenia nie był zadowolony).

Mimo świetnego drewna i solidnej roboty, kryjących gruntów i szlachetnego pancerza pozłoty Ołtarz Mariacki niszczał, gdyż jak wszystkie inne, niszczyć musiał. Dopiero po 200 latach doszło do jego pierwszego konserwacji, a ściślej — do powierzchniowej kosmetyki: w 1679 r. ołtarz przemalowano i usunięto — być może wówczas właśnie, choć brak na to dowodów — ażurowe hełmy nadające ołtarzowi gotycką lekkość. Największe niebezpieczeństwo nadeszło jednak w trzeciej ćwierci XVIII w., gdy proboszcz mariacki ksiądz Jacek Łopacki postanowił usunąć dzieło Stwosza i zastąpić je marmurową harharą. Przed spełnieniem swego zamysłu ksiądz Łopacki zmarł. W czerwcu 1795 r. magister kongregacji malarzkiej Karol Wochowski dokonał reperacji ołtarza. W latach 1865—1871 ołtarz rozebrano, wymieniono części konstrukcyjne, uzupełniono uszkodzone rzeźby oraz wykonano nowe złocenia i polichromie. Czwarta konserwacja została dokonana w latach 1932—1933. Jej głównym i jedynym celem było odkrycie oryginalnych partii.

Lata okupacji hitlerowskiej to kolejne zagrożenie dla Ołtarza Mariackiego. Tuż przed 1 września 1939 r. zdemontowano figury ołtarza i spawiono barkami w kierunku Sandomierza. Ta ewakuacja przebiegała podobnie jak ewakuacja arrasów i innych

zabytków wawelskich. Niestety rzeźb nie udało się wywieźć poza granice kraju. Odnalezione przez okupanta, zostały zabrane do Norymbergi. Odbyły triumfalne wystawy, a hitlerowska propaganda głosiła, że nie ma żadnej sztuki polskiej, że Niemcy byli jedynymi „kulturtraegerami” na barbarzyńskim wschodzie. Po upadku hitlerowskiej Rzeszy zaczęto na szeroką skalę poszukiwania dzieł zrabowanych w czasie wojny z naszego kraju. Do odnalezienia stwoszewskiego ołtarza przyczynili się przede wszystkim Emeryk Czapski i Karol Estreicher, ten ostatni stał również na czele transportu, którym odzyskany ołtarz powrócił do Krakowa na przełomie kwietnia i maja 1946 r.

Do ponownego ustawienia ołtarza w kościele Mariackim upłynąć musiało jeszcze wiele lat. Przede wszystkim należało wykonać gruntowną konserwację nowych uszkodzeń powstałych przy całkowitym demontażu. Prace te ukończono w 1950 r. i dopiero w 1957 r. ołtarz wrócił na swoje miejsce.

Kościół Mariacki, a ściślej — kościół archidiecezjalny pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, jest najświątniejszą świątynią Polski, słynniejszą nawet od wawelskiej katedry. Być może zawiązała on to usytuowaniu przy krakowskim Rynku, być może hejnałowi rozbrzmiewającemu z jego wieży, być może matejkowskiej polichromii. Najpewniej jednak rozgłos ten zawdzięcza w pierwszym rzędzie ołtarzowi Wita Stwosza.

JERZY TOMASZEWSKI

Wiersze o Krakowie

Józef Aleksander Gałuszka

Kraków
z Zygmuntofskiej
Wieży

W renesansowym oknie, wysoko nad miastem
łopotalo twe serce jak sztandar

na wietrze —
We mgłach seledynowych, puszystych nad
pastel

grała cicho jak harfa złotostrunna
przestrzeń —

Oczy twe: śmigła para niebieskich gołębic
trzepotała się w rzesach nad wież

iglicami —
nad ustami twoimi, nad krasą jarzębin
chyliła się pieśń nieba, miękka

jak aksamit —

Wichr z Beskidów jak jastrząb wprost w pierś
twa uderzył —
śmiej twój szkarłatnym tonem w symfonii
rozdźwięczał:

złote miasto i niebo, z okna szczytu wieży
przekreśliła ust twoich purpurowa tęcza —

Ojczystemu
miastu

Krakowski grodzie stary — grodzie mój

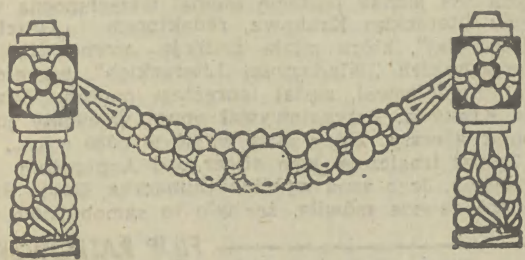
ojczyty!
Przybiegłem do cie, gnany tęsknotą sieroty;
śniłem zawsze o tobie słoneczny sen złoty,
wśród pieśni, którą grały wrażeń kul
poświsły.

A tu u twoich wież ciężkie chmury zwisły,
deszcz osnuł stare mury twoje brudną
przedzą,
jeno dawne tęsknoty w dal bezkresną pędzą
na spienionych, szumiących falach szarej
Wisły.

Królewskie miasto moje! Dążyłem w twe
strony,
jak ptak lotem dalekim śmiertelnie znudzony,
ptak, którego wichr długo od gniazda
odpędza;

wyciągałem ku tobie z daleka ramiona,
jak do słońca uśmiechów człowiek co już
kona —
a u bram mnie twych wita: głód — rozpacz
i nędza...

Kraków, listopad 1917.



Historia Płaszowa sięga XIII wieku. Rozległa wieś z dużą ilością nieużytków (jeden z przysiółków Płaszowa zwany był Ugory — później Lasówka) i słabym zaludnieniem, w ostatnich dziesięcioleciach XIX wieku zaczęła wyrastać na ośrodek fabryczny. Znaczna część gruntów Płaszowa stanowiły żwiry, piaski i gliny. Dlatego też dobre warunki do powstania miał tutaj przemysł budowlany: cegielnie i gipsownie. I takie właśnie fabryki dominowały w pejzażu gminy Płaszów na przełomie XIX i XX w.

Płaszów — wieś o tej nazwie jest wymieniona w Kodeksie Dyplomatycznym Katedry Krakowskiej św. Wacława. Zapis pochodzi z roku 1254 i jest to pierwsza historyczna wzmianka o dzisiejszym osiedlu Płaszów. Płaszów figuruje również w dokumentach z pierwszej i drugiej połowy XIV w. Jan Długosz wymienia tę wieś w „Liber Beneficiorum”. Płaszów był wtedy wsią królewską i należał do parafii Bożego Ciała na Kazimierzu. W wieku następnym przynależał administracyjnie do powiatu szczyrzyckiego i parafii św. Jakuba na Kazimierzu posiadając „zagród z rolą 10 i zagród bez roli 1 oraz komorników z bydłem 6, komorników bez bydła 8” (stan z r. 1581).

Wiemy, że Płaszów i sąsiadująca z nią wieś Zabłocie, zostały dotknięte klęską powodzi i znalazły się pod wodą w 1652 r. Połączenie Płaszowa z Podgórzem i Krakowem zapewniała błotnista droga, szczególnie uciążliwa dla podróżujących w okresach wysokiego stanu wody na Wiśle.

Wieś w okresie zaborów składała się z dwóch grup domostw. Płaszów Wielki graniczący na zachód z Podgórzem (w 1887 — 750 mieszkańców) oraz Płaszów Mały graniczący na wschód z Rybitwami (131 mieszkańców w tymże roku). W XIX wieku wieś była związana z Podgórzem: Płaszów dzieliła od Podgórza odległość 3 km ale tu był urząd pocztowy i parafia.

Istotny fakt dla losów podkrakowskiej gminy miał miejsce w latach 80. ubiegłego stulecia. Wybudowano wtedy linie obwodowa, która połączyła Dworzec Krakowski z Bonarką i Płaszowem. Płaszów uzyskał połączenie ze Skawiną i dalej w kierunku na Nowy Sącz, Zakopane oraz na Bielsko. Od lat 50. przebiegała przez Płaszów linia Kraków — Płaszów — Bieżanów — Podgórze — Tarnów. Stopniowo tworzyła się ważna, węzłowa stacja kolejowa.

Z końcem XIX wieku rozpoczął się rozwój przemysłu na terenie Płaszowa. W 1896 r. powstała Płaszowska Fabryka Cegieł i Dachówek — spółka z o.o. (przy ul. Gromadzkiej 16). Spis robotników tej fabryki z 1903 zawiera 101 nazwisk. W 1914 r. zatrudniała już 220 robotników. W 1924 została przekształcona w spółkę akcyjną. Była dużym zakładem jeśli wziąć pod uwagę, że w 1900 r. cała gmina liczyła 1492 mieszkańców. W latach 1905—1907 zbudowano przy ul. Gromadzkiej cegielnię, która działała w ramach Miejskich Zakładów Ceramicznych. Obok największej Płaszowskiej Fabryki Dachówek i Cegieł powstały niewielkie, prywatne cegielnie: cegielnię Jakuba Grünberga, Teresy Geisler, Jakuba Rothhirscha, Leopolda Taubman prowadził Fabrykę i Kopalnię Gipsu a Jakub Gross kopalnię i młyn do mielenia gipsu. Z wolna tworzyła się infrastruktura rozwijającego się ośrodka fabrycznego. W 1898 r. Rada Gminy Płaszów wyraziła zgodę na budowę wąskotorowej kolejki dla przewożenia podstawowego surowca dla cegielni — gliny. Wywłaszczani byli posiadacze gruntów. Właściciel obszaru dworskiego Karol Czecz stracił część swoich posiadłości właśnie w związku z rozszerzeniem stacji Podgórze-Płaszów.

Pojawił się problem szybkiej dewastacji gruntów. Inżynier Karol Rolle pisał w swojej opinii o sposobie wydobywania gliny z „pastwisk” Płaszowa przez cegielnię Jakuba Grünberga: „...W pierwszym rzędzie uważam za konieczne iść przedsięwzięcia dzierżawcy grunt pod eksploatację był zobowiązany wybrać przez siebie teren wyrównać a to w ten sposób, żeby wierzchołki zbierał na konce, po wydobyciu gliny z pokładu do głębokości eksploatacji wskazanej, wyrównał teren i dopiero na wyrównany teren nawoził zebraną wierzchołki i ją równo rozrzucił”. Tych pastwisk było jak informuje Inwentarz Gminy z końca XIX wieku, około 127 mórg, a także 88 mórg „rol” i ok. 30 mórg lasów. Natomiast rozległy obszar dworski liczył 550 mórg gruntów, ale w kilkunastu kawałkach.

Jaki był skład społeczny mieszkańców Płaszowa na pocz. XX wieku? Na listach wyborczych gminy Płaszów figurują nazwiska 344 osób (rok 1907). Najlicniejszą grupę stanowili robotnicy i robotnicy fabryczni bo 112 osób 55 osób to „słudzy kolejowi” a 34 to wyrobownicy. Kategoria „sług kolejowych” jest zrozumiała jeśli wziąć pod uwagę rozwijający się węzeł kolejowy Płaszów-Podgórze. Drugą podstawową grupę stanowili ciagle rolnicy (109 osób). Struktura społeczna uzupełniali: szynkarze (4), szewcy (4), stolarz, krawiec ale także „przemysłowcy” (3), restaurator i naczelnik stacji kolejowej. Od 1860 r. istniała w Płaszowie dwuklasowa szkoła ludowa, początkowo tylko drewniana, później w połowie murowana. Szkołę obsługiwał jeden nauczyciel. W pierwszych latach naszego stulecia rozpoczęło starania w sprawie mieszkania dla drugiej „sily nauczycielskiej”.

Wszystkimi sprawami gminy kierowała Rada Gminy. Na jej czele stał naczelnik gminy. Płaszów



Fabryka Kabli. Zdjęcie z lat trzydziestych (agencja „Światowid”), ze zbiorów Muzeum Historycznego m. Krakowa.



Z daleka od Rynku

Od wsi do dzielnicy przemysłowej

sów był częścią powiatu wielickiego i dlatego Rada podlegała Wydziałowi Powiatowemu w Wieliczce. W pierwszym dziesięcioleciu XX wieku rozpoczął się proces tworzenia tzw. Wielkiego Krakowa. Włączono do Krakowa kolejne gminy podmiejskie: Ludwinów, Zakrzówek, Zwierzyniec, Czarna Wieś i in. Pierwsze propozycje w sprawie przyłączenia Płaszowa do Krakowa skierował prezydent miasta Krakowa do Rady Gminy w czerwcu 1903 r. Odpowiedź Rady była wymijająca. Druga supozycja z 1904 została odrzucona. Kilka lat później Kraków wznowił starania. Uzyskał poparcie Karola Czecha, Gmina wyłosiła delegację do prowadzenia rozmów w sprawie przyłączenia (Herman Goldberg, Michał Maniecki, Leopold Taubman, Herman Bernstein, Jan Szafraniec i Michał Michno). 20 VI 1910 r. reprezentanci obu stron podpisali stosowny układ. 27 VI tegoż roku Rada Gminy powzięła uchwałę w sprawie przyłączenia (ustawa obowiązywała od 1 II 1912 r.). 4 VII 1910 r. podpisano układ reprezentantów Miasta Krakowa z właścicielem obszaru dworskiego Płaszów w momencie przyłączenia liczył 4,8 km kw. — był więc większy z przyłączonych gmin (Zwierzyniec 3,6 km kw., Dąbie 3,4 km kw., a Miasto Podgórze 5,5 km kw.). Z kolei obszar dworski Płaszów posiadał największą powierzchnię z 9 włączonych obszarów dworskich (2,8 km kw.).

Płaszów został XXI dzielnicą Krakowa (XXII zostało Podgórze w 1915 r.) co miało spowodować „naturalne zaokrąglenie granic miasta”. Posiadał takie liczne są dla Krakowa atuty jak: 1) duży dworzec towarowy, którego istnienie w granicach miasta miało korzystnie wpłynąć na rozwój komunikacji i przemysłu; 2) nowoczesną fabrykę cegieł i dachówek — a więc glina i „tania” cegła dla miasta.

Liczono, że dzięki przyłączeniu gmin nad Wisłą ulegnie przyspieszeniu sprawa regulacji tej rzeki (w 1903 r. dotknęła Kraków duża powódź — tworzone spółki „do obwałowania brzegu Wisły”). Wreszcie, właśnie w Płaszowie, planowano budowę portu na Wiśle.

Już w 1912 r. Płaszów był reprezentowany w Radzie Miejskiej Krakowa. W lipcu 1912 r. w wyniku wyborów pierwszymi przedstawicielami w Radzie Miejskiej zostali Ignacy Ehrenpreis i Jan Kessek.

W 1912 r. Płaszów stał się częścią Krakowa ale już kilkanaście lat wcześniej stał się częścią krakowskiej twierdzy. Tworzony od poł. XIX wieku przez Austriaków system fortyfikacji nie ominął Płaszowa. W latach 1896—1902 wybudowano w Lasówce fort „wodny”. Jedyn w tej okolicy fort miał za zadanie bronić dostępu do wiślanej drogi wodnej. Posiadał hangary dla ciężkich dział. Nie miał okazji być wykorzystany w czasie działań I wojny światowej. Zachował się w dobrym stanie do dzisiaj.

W okresie I wojny tempo rozwoju Płaszowa osłabło. W 1921 mieszkało tu 2619 osób w 228 budynkach mieszkalnych. W okresie 1910—1921 przybyło tylko 15 domów. Jako ciekawostkę można po-

dać fakt, że spis powszechny z września 1921 r. wykazał w XXI dzielnicy 51 osób wyznania mojżeszowego i 6 grekokatolickiego. Był więc Płaszów prawie jednorodny narodowościowo (np. Ludwinów na 2840 mieszkańców miał 133 osoby wyznania mojżeszowego a sąsiednie Podgórze na ok. 25 tys. mieszkańców 6,5 tys. tegoż wyznania).

Nowe zakłady przemysłowe powstawały na obszarze Płaszowa w dwudziestolecie międzywojennym. Wtedy to projektowano rozbudowę przemysłu w pod-wsch. części miasta: w Grzegórkach, Dąbiu, Łagiewnikach, Bonarce, Bieżanowie i Płaszowie. Wśród płaszowskich fabryk największą stała się Fabryka Kabli. Zakup gruntów na cele budowy tej fabryki nastąpił na przełomie lat 1926—1927. Grunty usytuowane były na styku Płaszowa i sąsiednich wsi Woli Duchackiej, Prokocimia. Statut spółki akcyjnej „Fabryka Kabli” SA zatwierdzono w Warszawie 8 II 1927. Prace na budowie rozpoczęły się w lipcu 1927 r. Już 12 miesięcy później rozpoczęła produkcję w nowych obiektach w Płaszowie. W sąsiedztwie „Kabla” tworzone małe fabryki Powstała Odlewnia Braci Kamsler przy ul. Płaszowskiej 12, Fabryka Latarni i Wyróbów Metalowych „Sowa” Reich i Starch przy ul. Płaszowskiej 45 oraz Fabryka Łyżek „Union”. Tuż przed wybuchem II wojny światowej podjęły produkcję kolejne fabryki: „Optyka” Fabryka Opraw do Okularów, „Metal” Fabryka Wyróbów Metalowych oraz „Progress” Fabryka Łyżek.

Rozwój przemysłu spowodował, że Płaszów stał się w latach 30. dzielnicą przemysłową z liczną i zorganizowaną klasą robotniczą. Dworzec kolejowy i warsztaty kolejowe były bazą silnego Związku Pracowników Kolejowych (w XII 1926 — 480 członków). Wpływ wśród robotników miała PPS. Działał oddział TUR (jeden z najsilniejszych w Krakowie, obok TUR w Zakrzówku, Bonarce i Zwierzynicy) a także Organizacja Młodzieżowa TUR. Prowadziła ona różnorodne formy działalności. Sekcja sportowa OM TUR powołała Robotnicze Towarzystwo Sportowe Płaszowianka (1935), któremu przewodniczył działacz PPS Marian Bomba (prezsem honorowym był Bolesław Drobner). Aktywność przejawiał również komunizm: w 1933 za „sprzyjanie komunizmowi” rozwiązano płaszowski oddział TUR.

Historia Płaszowa okresu schyłku XIX w. — lat 30. XX wieku to dzieje przekształcania się podkrakowskiej wsi w ośrodek fabryczny a następnie w dzielnicę przemysłową Krakowa. Już w 1910 r. władze Krakowa postrzegały Płaszów jako dzielnicę fabryk, magazynów i baz transportowych. Te zamierzenia stopniowo były realizowane. W 1936 r. wybudowano w Płaszowie port na Wiśle. Rozrastała się stacja i warsztaty kolejowe a wokół nich tworzone liczne magazyny gospodarcze. Kolejną cezurą w dziejach Płaszowa były lata II wojny światowej: utworzenie przez Niemców obozu koncentracyjnego. Ale to już osobny rozdział losów Płaszowa.

JACEK SALWIŃSKI

Poeta międzywojennego Krakowa

„Poeta kontrowersyjnym” nazwał Józefa Aleksandra Gałuszkę Jacek Kajtoch — autor pierwszego po wojnie eseju przypominającego twórczość tego artysty. Kontrowersyjny, to w tym przypadku — kłopotliwy, odbierany niejednoznacznie... Rzeczywiście, nawet przed wojną, gdy był cenionym przez środowisko krakowskie autorem, miał Gałuszka złą prasę, po wojnie był konsekwentnie przemilczany, a zatem przygotowany przez Jacka Kajtocha wybór jego wierszy wydany ostatnio przez Państwowy Instytut Wydawniczy to likwidacja pewnej białej plamy.

Gałuszka był równolatkiem skamandrytów (starszy o rok od Tuwima i Wierzyńskiego, o dwa lata od Słonimskiego), estetyka swego poezjowania i formą wierszy zbliżał się do nich — a oddalał wyrazistą katolicką tonacją i pewnymi endeckimi sympatiami. Był też poetą w całym tego słowa znaczeniu krakowskim.

Jako chłopiec kształtował się pod silnym wpływem stryja, uczestnika powstania 1863 roku (ale też i austriackiego pułkownika), wyrastał w atmosferze patriotycznej i galicyjskiej. Pierwszą wojną światową, która wyraziście odbiła się w jego twórczości, przeszedł na frontach rosyjskim i włoskim, walczył też w wojnie polsko-radzieckiej 1920 roku.

W trakcie studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim był Gałuszka członkiem studenckiego stowarzyszenia literackiego „Helion”, debiutował jednak wcześniej, już w 1914 roku w piśmie wydawanym w Morawskiej Ostrawie dla uchodźców z Galicji. Tytuł owego wiersza brzmiał „Przysięgam ci Polsko”. Nieprzypadkowo, Patriotycznej tematyce (choć zbyt często w jej koturnowej wersji) był poeta zawsze wierny.

W eseju poprzedzającym wybór Jacek Kajtoch przypomina znamienny spór Gałuszkę z Tuwimem, sygnalizuje antysemitę w wyrazie wiersz „Ahaswery” (który zresztą nie znalazł się w wyborze), przytacza głosy pamiętnikarzy, m. in. Tadeusza Kudlińskiego, Witolda Zechentera czy Jalu Kurka, które sytuują Gałuszkę w ówczesnym krajoznawie polityczno-literackim, zdecydowanie po prawej stronie.

Był Gałuszka postacią bliską hierarchii kościelnej, dzięki osobistej fundacji kardynała Hłonda mógł np. wybrać się do Włoch. Równie dobrze widziany był w kregach władzy i to zarówno w latach 1920, 21, gdy jego tomiki otrzymywały nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki, jak i w latach późniejszych, gdy proszono go o wiersz na akademii urządzonej przez Kraków z okazji inauguracji prezydentury Ignacego Mościckiego.

Mamy więc z jednej strony poetę oficjalnego, wiceprezesa krakowskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich, przyjaciela Karola Huberta Rostworowskiego, prezesa Związku, a zarazem postaci, która była uosobieniem wszystkiego, co konserwatywne w literaturze międzywojennej, z drugiej zaś pisarza nie pozbawionego wrażliwości społecznej (widać to w wielu wierszach, np. „Ulicznicy”, „Strajk”, „Stójkowy”), poetę przemilczanego przez wszechmocną „Warszawkę” rozdającą literackie awaryjne i wreszcie autora wielu rzeczywiście pięknych strof, szczególnie udanych wtedy, gdy odnosił się do własnych wojennych przeżyć poety: „Błysła rakietą i — Jezus Maryjo Jak poszli — Psiakrew. — Jak poszli przed siebie —

Tyle się światła jarzyło na niebie — poryki armat — kul szynne jagoty — od lewej flanki prąły maszynowy — Wpadliśmy w rowy: Psiakrewie — bersalierzy. W ślepie nam runął skądś reflektor złoty. Prac my zaczęli — kołbami — w łeb — z góry...” („Inwalida”)

„Zawraca pomału na dawne miejsce — zjeżdża w dół — będzie z dwa i pół tysiąca metrów — Cztery baterie sieka w niego — Czarne punkty w białawe przechodzą oboki: spłacheć błękitu szeroki pokrzyły jakby kościelna nawe dymy wonnych kadzideł — Rozpięły się wolno, czeplią się skrzydeł samolotu — on plynie linią okólna nad jednym punktem, jak jastrząb w błękitie kiedy szuka ofiary — ...” („Bój lotników”)

Autor wyboru Jacek Kajtoch dokonał selekcji surowej, zamieścił w zbiorze mniej więcej jedną trzecią utworów drukowanych w kolejnych tomikach eliminując takie np. frazy dowodzące, że autor był nieco bezradny wobec własnej łatwości wierszowania:

„Na turmalinowych turniach Tatr nad mrocznych jezior ciszą jak mgły błękitne w wiatr uśmiechy twoje wiszą”

Ten fragment wiersza „Usta kwitnace” z tomiku „Głosy Ziemi” nie jest czymś nietypowym w poezji Gałuszkę i wielu współczesnych (a niezachwanych) krytyków oceniało go surowo. W 1936 roku Ignacy Fik pisał w lwowskich lewicowych „Sygnałach”:

„Józef Aleksander binomen Gałuszka na bezsenność zawsze dobry był do żółka — aż przez nieostróżność figla sobie spał sam siebie przeczytał i — śpi cztery lata.”

W trakcie owego „śnu” w połowie lat trzydziestych był jednak postacią niemal wszechmocną w życiu literackim Krakowa, redaktorem „Gazety Literackiej”, która miała ambicję równoważenia warszawskich „Wiadomości Literackich”, przesyłał, organizował, został laureatem nagrody Miasta Krakowa. Przygotowywał nowy, dziewiąty już tomik wierszy, który miał wyjść w 1939 roku...

Zginął tragicznie jako oficer pod Annapolem 6 września. Jego żona wybitna tłumaczka, Edyta Sicińska, zawsze mówiła, że było to samobójstwo.

FILIP RATKOWSKI

Egon Petri wart przypomnienia

W latach międzywojennych był sława, pianista-wirtuozem, który z wyboru związał się z Polską. Mowa o Egonie Petri, którego portret, rysunek węglem autorstwa Józefa Mehoffera z 1916 roku jest w posiadaniu krakowskiego kolekcjonera K. Węgrzyna.

Wracając do holenderskiego pianisty (opieramy się na książce „Kraków Muzyczny 1918—1939” Mieczysława Drobnera i Tadeusza Przybylskiego), przybył do Polski z koncertem w 1916 r. robiąc furorę swym występem. Z tego czasu pochodzi portret. W 1918 r. wraz z rodziną osiadł na stałe w Zakopanem. Wcześniej jako uczeń i przyjaciel pianisty F. Busoniego, był współautorem wydawnictwa Bach — Busoni Ausgabe. Petri początkowo grał na skrzypcach, dopiero w wieku 18 lat rozpo-

czął studia pianistyczne. Przyjeżdżając do Krakowa w kilka miesięcy po odzyskaniu niepodległości, znany był już z mistrzowskich wykonań Bacha. On też uważany jest za prekursora koncertów poświęconych jednemu kompozytorowi. Mieszkać w Zakopanem poświęcił się pracy pedagogicznej. W 1923 r., jako pierwszy z pianistów europejskich, wyjechał do ZSRR na tournée koncertowe zakończone niezwykłym sukcesem. W 1932 r. odbył równie triumfalne tournée po Stanach Zjednoczonych. W 1928 r. w wyniku wygranego konkursu objął klasę fortepianu w Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego w Krakowie. W latach 1930—32 był pedagogiem Szkoły Muzycznej im. W. Zelenyńskiego. Był ogromnie wziętym pedagogiem, docenianym z racji talentu pedagogicznego i wirtuozerii. Niezwykle silnie związał się z Polską — systematycznie dawał koncerty na cele społeczne. W uznaniu zasług uhonorowany został Orderem Polonia Restituta. W 1932 r. zrezygnował z pracy pedagogicznej, osiadając w Zakopanem, skąd w 1939 r. został wysiedlony przez Niemców. Wyemigrował do USA, gdzie do końca życia w 1969 r. mieszkał w Kalifornii. Do historii przeszedł jako znakomity odtwórca Beethovena i Bacha, zaś jego nagrania utrwalone zostały na wielu płytach. Może warto, by jego postać przypominała szerzej Akademii Muzyczna? (j. r.)

Fot. Jadwiga Rubiś



Dom Śląski

Przy ul. 18 Stycznia i narożniku ul. Pomorskiej stoi budynek zbudowany w połowie naszego wieku, ale stanowiący już nie tyle zabytek architektury co raczej zabytek historyczny. Wzniesiony został przez Towarzystwo Obrony Zachodnich Kresów Polski — jak głosi tablica erekcyjna w jego wnętrzu — „DOM ten, założony ku pożytkowi kultury i nauki niech będzie symbolem trwałej i niezniszczalnej łączności odwiecznej polskiego Śląska z prastarą Piastów i Jagiellonów stolicą — w dniu 12 lipca 1931 roku”.

Budynek nazwany — **DOMEM ŚLĄSKIM** — oddano do użytku w 1936 roku, pierwotnie bowiem agendy Towarzystwa mieściły się w budynku przy ul. Wielopole 4 obok Poczty Głównej, odkupionym od znanej rodziny krakowskiej Elizy i Stanisława Pafarskich. Obiekt ten wówczas zwano **DOMEM KRESOWYM**, a obecnie zajęty jest przez Urząd Pocztowy.

W nowej siedzibie urządzono m. in. burzę dla młodzieży śląskiej studiującej w Krakowie, sale klubowe z biblioteką, hotel dla wycieczek oraz kino. Tam mieściły się także biura **LIGI OBRONY KRAJU**. Towarzystwo działało prężnie do 1939 r. pod kierownictwem prof. Henryka Pacholskiego — popularnego z działalności w latach 1918—1921 na rzecz Powstań Śląskich. Dalsze losy obiektu były tragiczne. W czasie okupacji niemieckiej zajęty został przez Gestapo, które miało w nim swoją siedzibę, a w piwnicach urządziło kaźnię dla tysięcy Polaków tutaj torturowanych i mordowanych w latach 1939—1945 — uczczonych pamiątkowym napisem na murze domu. Tam na ścianach piwnicznych cel napisy wydrapane przez więźniów do dziś świadczą o barbarzyńskich zbrodniach hitlerowców i bohaterstwie walczących konspiratorów oraz żołnierzy podziemia.

Obecnie dom ten służy różnym organizacjom, m. in. znajduje się tam Muzeum Walki i Męczeństwa Narodu, dom studencki wyższych szkół artystycznych oraz sala kina „Wolność”.

Oswobodzenie Krakowa spod okupacji niemieckiej przez oddziały Armii Czerwonej w dniu 18 stycznia 1945 roku zostało upamiętnione tablicą pamiątkową na ścianie budynku, nadająca jednocześnie nazwę ulicy. Z dawnej historii budynku pozostał kamienny napis na fasadzie „DOM ŚLĄSKI — LOK”.

W 50. rocznicę napaści Niemiec na Polskę warto przypomnieć dzieje Towarzystwa Obrony Zachodnich Kresów Polski, którego działacze dopiero w 1945 r. doczekali się przyłączenia całego Śląska do macierzy.

KAZIMIERZ KISIELEWSKI

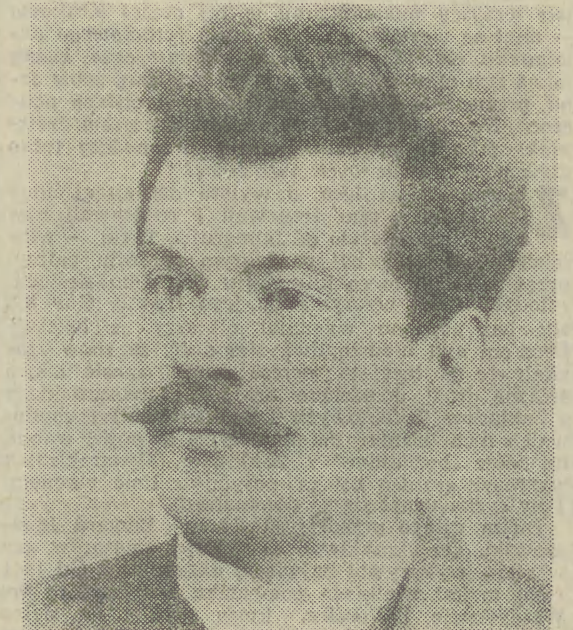
Konstanty Krumłowski leży bezimiennie na cmentarzu Rakowickim

Konstanty Krumłowski — to postać nierozdzielnie związana z Krakowem. Twórca wielu popularnych wodewili, w tym niezapomnianej i wciąż jeszcze goszczącej na naszych scenach „Królowej przedmieścia” utrwalił w literaturze scenicznej specyficzny folklor miejski, krakowski i choćby z tego powodu ma trwałe miejsce w historii kultury naszego miasta. Był on także poeta i dziennikarzem.

Od ponad 50 lat leży bezimiennie na cmentarzu Rakowickim pochowany w grobie żony — Marii Krumłowskiej. Zmarł w sierpniu 1938 roku i zawierucha wojny jaka nadeszła, uniemożliwiła rodzinie wykonanie osobnego grobowca, a potem... Lata mijają. Żyje jeszcze w Tarnowie, w bardzo podeszłym wieku córka Krumłowskiego i posiada bogate archiwum po ojcu.

Krumłowski żył i zmarł w Podgórzu. I właśnie Oddział „Podgórze” Towarzystwa Kultury Teatralnej intensywnie zajął się sprawą ocalenia od zapomnienia przynajmniej grobu krakowskiego twórcy. Wystąpił on z inicjatywą (już w roku ubiegłym, w 50-lecie śmierci pisarza) społecznej zbiórki na wykonanie płyty nagrobkowej oraz wykonanie tablicy pamiątkowej na budynku w którym mieszkał i zmarł.

Aż trudno uwierzyć, że na wysłane w tej sprawie ponad 200 listów do teatrów, zakładów pracy i stowarzyszeń niemal nikt nie odpowiedział. Zatem zwracamy się raz jeszcze z apelem w imieniu TKT „Podgórze”, któremu prezesuje i bardzo dużo starań wkłada w przeprowadzenie tej akcji pan Andrzej Lorenc, o pomoc rzeczową i finansową



w realizacji tych ze wszech miar zasługujących na poparcie zamierzeń. Jesteśmy pewni, że inicjatywę tę poprze Komisja ds. ratowania cmentarzy krakowskich przy Obywatelskim Komitecie Ratowania Krakowa. Wydaje się też oczywiste, że sprawa powinna zainteresować krakowskie środowisko teatralne. Będziemy śledzić i odnotowywać wszelkie dotyczące jej poczynania.

W sprawach organizacyjnych można kontaktować się z biurem oddziału TKT, który mieści się w Klubie MPiK, Rynek Podgórski 7 (tel. 66-96-33 p. Joanna Kucała). Tam też można zakupić cegiełkę. Środki finansowe prosimy przekazywać na konto Towarzystwa Kultury Teatralnej I Oddział PKO Kraków nr 35510-7881-132 z oznaczeniem celu wpłaty „Konstanty Krumłowski”. Dodajmy jeszcze, że władze kulturalne Podgórza popierają całą sprawę i wydają się być właśnie „Dni Podgórza” byłoby dobrą okazją przynajmniej do wmurowania tablicy pamiątkowej. (bn)



Ponieważ opublikowany w nr 64. Waszej gazety artykuł pani Elżbiety Grzegorzczak ma formę pomówienia, a autorka grozi nam śmiercią prosimy o opublikowanie w całości poniższego wyjaśnienia.

Jest nam trochę niezręcznie polemizować z tekstem, którego autorka komentując działania ruchów ekologicznych niczego o nich właściwie nie pisze. Jednakże szczerze wzruszeni troską pani Elżbiety Grzegorzczak, która w ostatnim, sobotnim, niedzielnym numerze „Echa” ubolewa nad tym, że zaśmiejemy miasto i niszczymy zabytki, spieszymy z wyjaśnieniami.

Inspiracją dla porwywu szlachetnego oburzenia pani Elżbiety był zorganizowany 21 III, przez krakowskie ruchy ekologiczne Dzień Antynuklearny. Po demonstracji przeciwko rozwojowi energetyki atomowej, uwagę pani redaktor przykuły papierki leżące na Ryнку Głównym. Na tej obserwacji zbudowane zostały rozwlekłe wywody oraz cała konstrukcja artykułu.

Szczerą chęć okazania skrupy uniemożliwia nam fakt, że obserwacja ta była błędna. Bardziej wiarygodna analiza papierków ujawniłaby bowiem, że są to ulotki, a dalsza analiza tych ulotek wykazywałaby, że nie są to nasze ulotki. Pani Elżbieta trochę za późno pojawiła się na miejscu zbrodni. Bo wtem pół godziny po zakończeniu demonstracji antyatomowej, przy pomniku Mickiewicza rozpoczęła się inna manifestacja, która z akcją ekologiczną

niem miała tylko tyle wspólnego, że odbyła się przypadkowo w tym samym dniu. My nie rozróżnialiśmy naszych ulotek, tylko je rozdawaliśmy i po nas na Ryнку nie pozostał żaden śmieć. Wydaje nam się, że zamiast chęci — jak wyraziła się pani Elżbieta — „zaduszenia własnymi rękami pierwszego napotkanego ekologa” mogła zechcieć podnieść i obejrzeć pierwszą napotkaną ulotkę. Żądza poznania powinna była wyprzeć żądzę mordu. Szkoda, że pani Elżbieta traktuje swoje słowa z takim lekceważeniem pozwalając, by światło dzienne ujrzało kilkadziesiąt tysięcy kopii tej rozważań tyleż wzruszających co bezsensownych, bo opartych na fałszywych przesłankach. Zamiast pisać tak obszernie o papierkach, których nie było, trzeba było napisać o problemie, który jest.

Ponieważ pani Elżbieta czuje się niedoinformowana przedstawiamy w skrócie to, o czym mogła się była dowiedzieć na miejscu, gdyby oglądała zdarzenia, o których pisze.

Energetyka atomowa jest najdroższym, najbardziej niebezpiecznym i do tego niepotrzebnym sposobem pozyskiwania energii.

Koszt EJ w Kłempczu wyniesie 1 bilion 700 miliardów złotych, co uczyni ją najdroższą inwestycją w historii PRL. Zarowno będzie niewiele tańszy. Już dzisiaj wiadomo, że sumy te nigdy się nie zwróci, Okres amortyzacji EJ przewidywany jest na 30—40 lat, a po 30 latach trzeba ją zamknąć. W kraju, który nie cierpi na nadmiar pieniędzy, żeby na coś wydać trzeba skądś wziąć. Podczas obrad

Przepraszam współorganizatorów Dnia Antynuklearnego za to, iż przypisałam im, jak się okazuje niestuszną, zaśmianie Ryнку w dniu 21 marca br. Z cytowanego listu wynika, że ulotki były rozdawane, a nie rzucone i „po nas na Ryнку nie pozostał żaden śmieć”. Przypuszczam, że dopuściłam się błędów w sztuce i nie podnosiłam mokrych i zabłoconych papierków, by sprawdzić czyje były autorstwa. Za to również przepraszam.

W dniu gdy dostarczono do redakcji drukowany poniżej list przedchodziłam znowu przez Rynek. Było wczesne, piękne, słoneczne popołudnie i z treścią ulotek mogłam zapoznać się bez trudu, nawet nie schylając się po nie. Pod pomnikiem Mickiewicza kilku młodych ludzi rozdawało te ulotki zgromadzoną wokół. Zgromadzeni ulotki brali, z zainteresowaniem czytali, po czym rzucali je na ziemię. Organizacji podpisanej pod ulotką nie wymieniam, by nie na-

Na

kolejne spotkanie w Muzeum Narodowym zapraszamy 29 i 30 kwietnia do **Galerii Polskiego Malarstwa i Rzeźby XIX wieku w Sukiennicach**. Tym razem z muzealnego magazynu udostępniony zostanie znany starszym bywalcom galerii obraz, który kiedyś wchodził w stały zestaw ekspozycyjny. Będzie to portret Aniela z Kamińskich Aszpergerowej autorstwa lwowskiego malarza Alojzego Rejchana. Przy wyborze dzieła muzealnikami kierowała chęć zwrócenia uwagi na osobę portretowaną. Aniela z Kamińskich Aszpergerowa (1815—1902) była artystką dramatyczną. Zadebiutowała po ukończeniu szkoły dramatycznej w warszawskim Teatrze Rozmaitości. Potem występowała w teatrze wileńskim, ponownie w Warszawie, aż wreszcie wraz ze swym mężem aktorem Wojciechem Aszpergerem i pasierbicą, również aktorką, Kazimierą Aszpergerówną w 1842 roku osiadła na stałe we Lwowie, zaangażowana na stałe do teatru Stanisława Skarbka. Tu zdobyła sobie pozycję pierwszej lwowskiej aktorki. W 1855 r. przebywała w Paryżu a następnie na gościnnych występach w Krakowie. Powróciła do teatru lwowskiego. W 1864 r. w procesie politycznym wytoczonym w związku z działalnością w czasie Powstania Styczniowego została skazana na rok więzienia, ale wkrótce ją zwolniono. W latach 1867—69 występowała w teatrze krakowskim. W 1884 r. we Lwowie uroczyste obchodziła jubileusz 50-lecia pracy scenicznej. Ostatni raz zagrała w 1896 r.

Była aktorką wszechstronna, ponoć obdarzona pięknym i czystym głosem. Szczególnym powodzeniem cieszyła się w rolach dramatycznych, choć zarzucano jej przesadną ruchliwość i afektację. Z krakowskich ról wymieniam się jej kreację Elżbiety w „Essexie” Laubego i Rognede w „Mindowie” Słowackiego. W 1869 r. zagrała na krakowskiej scenie wspólnie z Bolesławem Ładnowskim fragmenty drugiego aktu „Makbeta” w przekładzie A. E. Koźmiana. Do jej największych sukcesów zaliczono Klare w „Ślubach panińskich”, Fedre, Porcję w „Kupcu weneckim”. Była ponoć niezwykle urodziwa, niezbyt wysoka, brunetka o wyrazistych oczach, Karol Estreicher (senior) w swoich „Teatrach w Polsce” tak pisał o wdziękach Aszpergerowej: „Kształt na kibik, oko pełne, przyjemny uśmiech...”

Portretowała ją wielu malarzy. W Muzeum Teatralnym w Krakowie przechowywana jest litografia portretu Aszpergerowej pędzla Franciszka Tepy, malował ją Henryk Rodakowski. W zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu jest jej akwarelowy portret Alojzego Rejchana z 1849 r. Olejny portret posiadany przez Muzeum Narodowe datowany jest na 1855 r. Zdaniem kustosa działu tkanin MNK dr Marii Taszyckiej na datowanie wskazuje stroina toaletta sportretowanej. W tym roku artystka była w Paryżu i zapewne namalowana została w kreacji świeżo przywiezionej ze stolicy mody.

Kustosz działu malarstwa szefująca Galerii w Sukiennicach mgr Halina Blak, której zawdzięczamy szczegółowe informacje, wyjaśniała że Galeria w Sukiennicach dysponuje jeszcze innymi dziełami Rejchana. W Galerii eksponowany jest portret



Z muzealnego magazynu Aniela Aszpergerowa pędzla A. Rejchana

Jana Nepomucena Kamińskiego, dramaturga i dyrektora teatru lwowskiego.

Alojzy Rejchan (Rejchan) (1805—1860) był wziętym lwowskim portrecistą. Studiował początkowo u swego ojca Józefa, który był uczniem Marcello Bacciarellego, nadwornego malarza Stanisława Augusta Poniatowskiego. Następnie był uczniem lwowskiego malarza Józefa Klimesa. Wykształcenie uzupełnił w Akademii Wiedeńskiej oraz podczas podróży do Włoch i Francji. Postępował się techniką olejną i akwarelową, znany był ze znakomitego rzemiosła malarzkiego i wielkiej kultury artystycznej. Portret Aszpergerowej typowy dla wiedeńskiego biedermeieru, przedstawia artystkę w pozie pełnej wdzięku, ubraną w strojną suknię z błękitnej tafty. Szczegóły namalowane są z precyzją, pozwalającą studiować biżuterię tego czasu.

Środowisko artystyczne Lwowa było Krakowowi bardzo bliskie, toteż prezentacje obrazu, wspólnie z muzealnikami, dedykujemy lwowiakom mieszkającym w Krakowie.

Tekst i zdjęcie JADWIGA RUBIS

„okrągłego stołu” udowodniono, że wydatki na energetykę jądrową zablokują środki na dokonanie restrukturyzacji gospodarki, realizację jakiegokolwiek programu oszczędzania energii (dotąd wykonano zaledwie jedną część z planowanych oszczędności właśnie z braku funduszy) oraz przekreśla nadzieję na zmniejszenie emisji konwencjonalnych zanieczyszczeń.

Nie dość, że każda elektrownia atomowa zamiast poprawić, pogorszy problemy energetyczne i ekonomiczne kraju, to stworzy zagrożenia dla życia nie mające precedensu w dziejach ludzkości. Uwalnianie przy normalnej eksploatacji lub na skutek awarii radionuklidów kraja w przyszłości przez miliony lat zabijając wielokrotnie. Najgroźniejszy z nich — pluton 239, będący najbardziej trującą substancją stworzoną przez człowieka, musi być odizolowany od środowiska przez pół miliona lat. O jego toksyczności świadczą fakt, że w Kłempczu codziennie będzie powstawać ilość plutonu wystarczająca do zabicia wszystkich ludzi na Ziemi. Podczas wypadku w Czarnobylu do atmosfery przedostała się ilość substancji promieniotwórczych równa opadów radioaktywnemu z 500 bomb zrzuconych na Hiroszimę. W 1987 r. liczba martwych urodzeń w Polsce gwałtownie skoczyła o 30 tys.

Argumentacja atomowych technokratów opiera się na założeniu, że aby uniknąć kryzysu energetycznego należy produkować więcej energii. Logika ekologiczna zaczyna się od przekonania, że lepiej racjonalnie i oszczędnie używać tego co jest

razie się na zarzut pomawiania jej o celowe zaśmianie Ryнку.

Jeżeli idzie o część listu dotyczącą elektrowni jądrowych, to nie wszystkie argumenty przemawiają do mnie z jednakową mocą, zgadzam się natomiast i podpisuję obiema rękami pod stwierdzeniami dotyczącymi konieczności oszczędzania energii, walki z burzącym jej marnotrawstwem przez przemysł, poszukiwania niekonwencjonalnych jej źródeł.

W ostatnim akapicie listu pojawia się sprawa relacji pomiędzy posiadaniem racji a spuszczeniem wody w toalecie. Otóż z tym pierwszym nie mam, w skali całego społeczeństwa, problemów. Z tym drugim — owszem. W swej małości doświadczyłam wolałabym móc przyznawać rację ludziom przestrzegającym najprostszych zasad kultury współżycia, jednym słowem — jednak tym, którzy za sobą spuszcza.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

niż wytwarzać rzeczy nowe. Dwie trzecie „używanej w Polsce energii to zużycie nadmierne, czyli marnotrawstwo. Oszczędzanie energii jest najprostszym, najtańszym i najwydajniejszym sposobem zwiększania jej podaży. To równocześnie najskuteczniejsza inwestycja w ochronę środowiska. Tym sposobem Europa w latach 73—78 uzyskała 95% całkowitej dodatkowej podaży energii. Polska natomiast do wytworzenia jednostki dochodu narodowego potrzebuje 3 razy więcej energii niż wynosi średnia w EWG. W naszym kraju nie przeznacza się także niemal żadnych nakładów oraz nie prowadzi się niemal żadnych badań nad rozwojem niekonwencjonalnych źródeł energii. W myśleniu o energetyce wciąż dominuje gigantyzm i centralizacja.

Dlatego żądamy: odebrać technokratom pieniądze na atom i przeznaczyć je na odciążenie ciężkiego przemysłu, ograniczenie i racjonalizację zużycia energii, zmniejszenie ekologicznej uciążliwości energetyki węglowej, badania i wdrożenia alternatywnych, odnawialnych źródeł energii oraz wykorzystanie pokładów krajowych złóż gazu ziemnego. Obrady zespołu ds. ekologii „okrągłego stołu” wykazały, że starczy jeszcze na interwencyjne zakupy ropy i gazu z zagranicy oraz na ciastka dla wszystkich.

Na koniec jeszcze jedna uwaga odnośnie do metody. Po Dniu Antynuklearnym nie ukazał się w „Echu” żaden materiał prezentujący treść naszych protestów i żądań ani też rodzaj argumentacji. Zdawkowe informacje, że coś takiego się odbyło — to było wszystko, mimo że osobiście zaniesiliśmy do redakcji komplet materiałów programowych i ulotek. Długi artykuł pani Elżbiety Grzegorzczak, który jest zdumiewająca próba omijania istoty problemu i zabawnym czepianiem się nieistotnych i do tego jeszcze wyssanych z palca szczegółów pozostaje zatem jedynym komentarzem gazety. Jeżeli tak dalej pójdzie, to może już niedługo sprawozdania z posiedzeń Sejmu poświęcone będą w całości temu, że postawie strzępów popiół z papierosów na podłogę, a z komentarzy do obrad „okrągłego stołu” dowiemy się tylko tyle, że strona opozycyjna nie miała racji, bo jej przedstawiciele nie spuszczała za sobą wody w toalecie.

Z poważaniem

współorganizatorzy Dnia Antynuklearnego:
Katarzyna Nietupska (Wolę być)
Grzegorz Peszko (Federacja Zielonych)
Marek Zaborowski (Federacja Zielonych)
Andrzej Żwawa (Wolę być)
Wojciech Nitek (Polska Partia Zielonych)



Kornela Makuszyńskiego (1884—1953) — powieściopisarz, felietonista, autor książek dla dzieci, ur. w Stryju na Podolu, zm. w Zakopanem, w Uniwersytecie Lwowskim studiował polonistykę i romanistykę, recenzent i kierownik literacki teatru we Lwowie, a w czasie I wojny Teatru Polskiego w Kijowie, od 1918 roku w Warszawie. W 1926 otrzymał Nagrodę Państwową za poemat „Pieśń o Ojczyźnie”, w 1937 odznaczony Złotym Wawrzynem Polskiej Akademii Literatury. Często był w Zakopanem, w 1929 został jego Honorowym Obywatel, a po Powstaniu Warszawskim osiadł tam na stałe. Do dziś niezwykłą popularnością cieszą się jego utwory dla dzieci: „O dwóch takich co ukradli księżkę” (1928), „Panna z mokra głową” (1933), „Awantura o Basie” (1937), „Szatan z siódmej klasy” (1937), wciąż wznawiane „Przygody Koziołka Matołka” i in. W 1966 otwarto w Zakopanem muzeum biograficzne K. Makuszyńskiego. Jego ulica w Krakowie leży w Nowej Hucie — Bieńczycach, boczna ul. Karola Łowińskiego

Artura Malawskiego (1904—1957) — kompozytor, dyrygent, pedagog, ur. w Przemyślu, zm. w Krakowie. Studia kompozytorskie rozpoczął w Konserwatorium w Krakowie, kontynuował je w Konserwatorium Warszawskim u Kazimierza Sikorskiego. Od 1945 był profesorem kompozycji w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie i dyrygentem. Przewodniczył polskiej sekcji Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej. Do jego ważniejszych kompozycji należały: balet pantomima „Wierchy” (1944, 1950), „Wariacje symfoniczne” (1937), „Etiudy symfoniczne” (1948), „Tryptyk góralski” (1950), tworzył też utwory skrzypcowe i wokalne, muzykę do sztuk teatralnych, radia i filmu. Ma ulicę na Olszy, boczna ul. Brogi.

Jacka Malczewskiego (1854—1929) — malarz, ur. w Radomiu, zm. w Krakowie. W 1872—1875 studiował w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, w 1875—1877 w Szkole Sztuk Pięknych w Paryżu. W 1888—1900, a następnie od 1910 był profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, w 1912—1914 jej rektorem. Współzałożyciel Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”, członek grupy „Zero”. Uważany był za jednego z najwybitniejszych malarzy Młodej Polski. Malował sceny rodzajowe, przeżycia zesłańców na Syberii i in. Jego prace znajdują się w różnych muzeach i zbiorach prywatnych, piękna kolekcja jego dzieł posiada Muzeum Narodowe w Poznaniu. W krakowskim Muzeum Narodowym znajdują się m. in. portrety Leona Wyczółkowskiego (1895), Stanisława Witkiewicza (1897), Feliksa Jasińskiego (1903), a także „Śmierć Eleni” (1883), „Wigilia na Syberii” (1892), „Autoportret na tle Wisły” (1901) i in. Autorstwa J. Malczewskiego jest też fryz biegnący wokół Pałacu Sztuki na Pl. Szczepańskim. W 1899—1914 mieszkał przy ul. Księcia Józefa 29 i tam namalował „Zatruta studnia” i „Autoportret z hiacynthem”. W 1886 nagrodzony w Krakowie, a w 1891 w Berlinie i Monachium złotym medalem. W 1887, 1902 i w 1911 otrzymał Nagrodę im. Probusa Barczewskiego przyznawaną przez Akademię Umiejętności. Ulica jego imienia znajduje się na Półwsiu Zwierzynieckim.



KRAKÓW NA STAREJ FOTOGRAFII

Tej drewnianej kaplicy na wzgórzu salwatorskim nie zobaczymy już dzisiaj tak, jak na tym archiwalnym zdjęciu. Nie, nie uległa zniszczeniu, lecz w całości została ukryta pod ochronną obudową co było pierwszym etapem zaplanowanej renowacji tego cennego zabytku. Pierwotna budowla powstała bowiem przed wieloma wiekami (prawdopodobnie na fundamentach pogańskiej świątyni) i była kilkakrotnie niszczona przez pożary i obce najeźdy. Ostatnia konstrukcja (poddana obecnie konserwacji) pochodzi z 1690 r., z tym jednak, że w 1720 r. została gruntownie odnowiona przez Mariannę Rabstyńską. Było to trzynaste lat po straszliwej epidemii cholery, która zdiesiątkowała mieszkańców Krakowa. Zmarłych grzebano w masowych grobach m. in. właśnie przy kaplicy św. Małgorzaty na Salwatorze, gdzie, jak podają kroniki... „czterech grabarzy dzień i noc niestrudzenie pracowało nad zakopywaniem zwłok, które dla dezynfekcji zarzucano wapnem”. Dziś spoglądając na ten fragment Krakowa z miejsca, z którego wykonane zostało to zdjęcie (od strony północno-zachodniej) rozpoznajemy jedynie z latwością bryłę kościoła i klasztoru Norbertanek. Nie odnajdziemy natomiast widocznego pośrodku (na zdjęciu) dużego wiejskiego domu. W jego miejscu stoją dziś dwie murywane wille — przy ul. Księcia Józefa 7 i 9. (aż)



Krakowskie rogatki sportowe

W spodenkach z... Baudinstu

KLUB Sportowy Wieczysta założony został oficjalnie w 1942 r. Wtedy to odbyło się zebranie członków, podczas którego wybrano władze z... wiceprezesem na czele. Na stanowisko szefa bowiem nie znalazł kandydata! Tak naprawdę jednak zorganizowana drużyna piłkarska Wieczystej wpisała się w annały krakowskiego sportu dwa lata wcześniej. O tych pierwszych dniach, miesiącach opowiadał mi twórca klubu, jego wieloletni zawodnik, działacz, znany w całym kraju piłkarski sędzia ligowy p. **Edward Ignaszewski**.

„Aby uchronić się przed wywózką na przymusowe roboty do Niemiec zgłosziliśmy się do pracy w hufcach Baudinstu. Dostałem przydział do Zakładów Tytoniowych w Czyżynach. Strojem roboczym były drewniane, bluzy drelichowe i krótkie spodenki. W soboty, po fajrancie, pożyczaliśmy od baudinstowców spodenki i „mundurowaliśmy” w nie tych z którymi grywałem w piłkę. W taki sposób zespół Wieczystej — bo tak nazywaliśmy się, jako że prawie wszyscy mieszkaliśmy w tej części Krakowa — miał na weekendy ważną część futbolowego ekwipunku. Koszulki były białe, gimnastyczne, każdy jakąś tam miał w domu, a getry złożyliśmy sobie sami, przeważnie z dwóch, trzech par damskich pończoch. Na nogach mieliśmy tenisówki, czasem drewniane, jako że na całą drużynę przypadły tylko dwie pary prawdziwych futbolówek”.

Zbierali się na łące, u wylotu dzisiejszej ulicy Czyżyńskiej, tam trenowali i rozgrywali mecze. Wiele zależało od humoru p. Tyrki — właściciela łąki. Gdy był w dobrym nastroju patrzył przez palce na to co kilkunastu czy kilkudziesięciu młodych ludzi wyczynia na jego trawie. Gdy był zły, bez pardonu wyganiał piłkarzy „z boiska”. Lecz oni byli nieustraszeni. Nie dość, że znów zjawiali się na łące, to jeszcze zaczęli znosić jakieś żelazne drągi (kradzione przez E. Ignaszewskiego z Zakładów Tytoniowych tzw. kantówki) i zbudowali z nich bramki potem przynieśli worki wapna (te znów „pożyczone” z Zakładów Młynarskich) i wytoczyli granice boiska, posypując linie wapnem. Pan Tyrka uznał się za pokonanego.

Duszą całego przedsięwzięcia był Edward Ignaszewski. On skrzykiwał na zbiórki amatorów gry w piłkę, wykazywał najwięcej aktywności. Od 1941 roku zyskał wielkiego pomocnika i sojusznika we Władysławie Półtoraku, który przejął na siebie wiele obowiązków, stając się drugą dobrą duszą Wieczystej.

Mimo zakazów niemieckich, strachu przed łapankami, mecze na łące odbywały się przez całą okupację, a w 1942 r. urządzono nawet, wspomniane wyżej, zebranie założycielskie i powołano do życia, już oficjalnie, KS Wieczysta, wybierając władze z wiceprezesem **Józefem Buczaikiem** na czele. Ten wybór był przejawem pewnej chytryści, wyrachowania. Pan Buczak był bowiem właścicielem pola przylegającego do boiska i często, gdy piłka spadała na jego teren po prostu zabierał ją kończąc w ten sposób zawody. Teraz, już jako wiceprezes klubu, musiał przynajmniej oko na przypadki ładowania piłki (a za nią zawodników) w swoim zbroju.

Pionierzy klubu, to obok wspomnianych wyżej, także: **Piotr Kijania**, **Tadeusz Krupa**, **Bogusław Omielski**, **Julian Wojski**, **Andrzej Kowal**, **Jan Palka**, **Wanda Ciesielska** a pierwszą drużynę piłkarską tworzyli wówczas: **Tadeusz Wozniak**, **Edward Ignaszewski**, **Edward Michalik**, **Franciszek Mydlak**, **Ignacy** i **Marian Piekarczyk**, **Władysław** i **Bronisław Kurkowie**, **Stefan Brykański**, **Julian Grabowski**, **Jan**

Sroczyński i **Plichta** (którego imienia ani p. Ignaszewski, ani Półtorak, ani inni działacze klubu nie mogli sobie przypomnieć).

Po wywołaniu zgłoszono klub do rozgrywek KOZPN, dokonano wyboru prezesa (**Tadeusz Gędek**) i po eliminacjach, w których Wieczysta pokonała Koronę 3:1, zespół został zakwalifikowany do klasy „A”. Była to najwyższa grupa rozgrywkowa okręgu. Piłkarze Wieczystej walczyli w niej dzielnie i w sezonie 1947/48 byli nawet o krok od awansu do... I ligi!

W niespełna pięćdziesięcioletniej historii klubu czterokrotnie zmieniał się jego locum. Tuż po wojnie mieli boisko przy ul. Czyżyńskiej. Postawili tam nawet szumnie nazwany pawilon klubowy, z rozebranego — za pozwoleniem władz — baraku Siemens, który stał nad Białuchą. W niekompletnym zestawieniu, bowiem stacjonujący nie opodal żołnierze radzieccy też rozebrali tenże barak na swoje potrzeby. Wicę jedną drugą podbierali po kawałku. Ale jakoś się pogodzili a Wieczysta dorobiła się pomieszczenia na szatnie i magazyn sprzętu. Potem zabrano im boisko, wyznaczając w zamian inny teren, tam gdzie dziś stoi pawilon handlowy „Hermes”. Gdy i stamtąd ich wyekskwitowano, ówczesny prezes **Andrzej Duda**, załatwił stałą, porządną lokalizację przy ul. Pilotów. Był rok 1959 gdy przeniesli posiemnawski barak na trzecie miejsce. Ale nie ostatnie. Jako, że w latach siedemdziesiątych dano im większy plac, blisko 4 hektary, u zbiegu ulic Pilotów i Lotniczej. Dzięki energii i wielkiej pomocy mgr inż. **Adama Koniecznego** i grona działaczy klubu, oraz współpracy władz dzielnicowych i miasta nowe locum szybko zaczęło nabierać charakteru sportowego obiektu. Pojawili się jedna, potem druga i trzecia płyty boisk piłkarskich, bieżnie i skocznie lekkoatletyczne, asfaltowe boiska do gier. Planowano postawienie hali, ale z braku środków, zamiar spał na panewce. Kończy się natomiast budowa pięciu kortów tenisowych. Stoi murywany pawilon klubowy, mają własny autobus, sporo innych dóbr przydatnych w klubowej działalności.

Wieczysta prowadzi trzy sekcje: piłkarską z siedmioma drużynami: seniorów, juniorów, trampkarzy; lekkoatletyczną skupiającą dzieci z różnych zakątków miasta (część nawet dowożona jest na treningi i zawody przez rodziców aż z Wydziału); brydżową. Łącznie blisko 300 zawodników i zawodniczek. Przez obiekty klubowe przewijają się znacznie więcej sportowców. Klub udostępnia bowiem bezpłatnie swoje boiska okolicznym szkołom na zawody i lekcje w (choć działacze narzekają, że współpraca z władzami oświatowymi układa się bardzo źle, jedynie z wyjątkiem kierownictwa Szkoły Podstawowej nr 64). Cwiczą tu głuchoniemi sportowcy skupieni w KS Jedność (to za protekcją E. Ignaszewskiego, który jest od lat działaczem i przyjacielem głuchoniemych sportowców), przeprowadzają swe spartakiady zakłady patronackie. Ma ich klub aż siedemnaście, z takim potentatami jak Naftobudowa czy CEFARM. Wydawać by się więc mogło, że finansowo Wieczysta jest dobrze zabezpieczona. Tymczasem łączna pomoc wszystkich patronów w zeszłym roku wyniosła... 6 tysięcy złotych (słownie: sześć tysięcy)!!!

Lecz mimo to klub prosperuje niezłe. Pomagają mu władze miasta i dzielniccy widzący gospodarską troskę zarządu z prezesem **Kazimierzem Maroną** na czele, a także z uwagą na fakt iż Wieczysta, Ugorek, Nowa Olsza, Rakowice są już zamieszkane przez 30 z górą tysięcy ludzi i wciąż nowych mieszkańców przybywa. A stadion Wieczysty to taki sportowy park dla wszystkich.

Klub nie marzy o awansach do I czy II ligi, jego główną troską jest zapewnienie mieszkańcom pobliskich osiedli możliwości zaspokajania sportowych i rekreacyjnych pasji. Pojawiające się talenty przekazują zaś do innych, mocniejszych klubów. Ot jak ostatnio 16-letniego **Krzysztofa Madeja**, reprezentanta Polskiej juniorów w piłce nożnej, który przeszedł do Wisły. Nie pierwszy to i zapewne nie ostatni przykład tego typu, jako że utalentowanej młodzieży w tej okolicy nie brakuje, by wspomnieć m. in. nazwiska: **Lasiewicz**, **Hymczak**, **Siwca**, **Michny**, **Krawczyka**, **Zycha**, **Dwernickiego**, **Mielezarskiego** czy **Wagi**, którzy tu stawiali swe pierwsze sportowe kroki, a potem dali się poznać publiczności nie tylko krakowskich stadionów.

JERZY LANGIER

Dole i niedole krakowskich kalwinów (II)

Wielkie tumulty w Krakowie i Łuczanowicach

Pod koniec lat pięćdziesiątych XVI w. wśród wyznawców kalwinizmu, przeważnie pochodzenia plebejskiego, zaczął wyodrębniać się radykalny odłam Braci Polskich lub arian. W kwestiach religijnych występowali oni głównie przeciw Trójcy Św. i domagali się czystej wiary apostołskiej, a wśród zasad ideologii społeczno-politycznej nawoływali do prostoty i ubóstwa, byli przeciwni karze śmierci, służbie wojskowej, posiadaniu majątków przez szlachtę, pańszczyźnie i poddaństwu chłopów.

Jednym z głównych głosicieli tych idei był znany nam już Grzegorz Paweł z Brzezin, minister zboru kalwińskiego. Podczas synodu kalwińskiego, który odbył się w Krakowie 16 października 1562 r., Grzegorz Paweł z Brzezin ogłoszono heretykiem i wykluczono ze zboru, zabroniono też arianom korzystania z ogrodu na „Strzelnicy”. Dokonał się zatem oficjalny rozłam na zbor kalwiński, zwany większym i ariański, czyli mniejszy. Ariańscy znaleźli jednak wkrótce możnych opiekunów, m. in. w osobie podkomorzego krakowskiego Stanisława Ciekowskiego (starszego), w którego domu przy obecnej ul. Szpitalnej (w miejscu dzisiejszego kościoła św. Tomasza) urządzili oni swój osobny zbor.

Wraz z rozwojem reformacji narastała jednak reakcja Kościoła i kleru katolickiego, skierowana przeciw dysydentom. Szczególnie negatywna rola przypada tu wychowankom-żakom Akademii Krakowskiej, którzy byli głównymi inicjatorami wielu pogromów, czyli tzw. tumultów. Przewodzili oni tłumowi biedoty miejskiej i młodzieży rzemieślniczej.

W Krakowie było wiele ulicznych tumultów, wywołanych zarówno przez katolików i skierowanych przeciw innowiercom, jak i na odwrót. Szczególnie wielkie rozmiary przybrały trzy tumulty. Pierwszy z nich trwał przez trzy dni od 10 do 12 października 1574 r. Wykorzystano wówczas nieobecność w Krakowie szlachty, która udala się do Proszowic na przegląd pospolitego ruszenia. Zacy i pospólstwo miejskie obiegły „Bróg” i obrzucili go kamieniami. Drugiego dnia wdarli się do wnętrza świątyni zrabowali wiele kosztowności, a księgi spalili na ulicy. Dopiero trzeciego dnia przybyła z Proszowic szlachta wraz ze swą zbrojną służbą rozpedziła tłum i uratowała zbor od całkowitego zniszczenia.

torego zakaz wszczynania wszelkich rozruchów pod groźbą surowych kar, do kary śmierci włącznie. 8 maja 1587 r. obchodzono w Krakowie święto Wniebowstąpienia Pańskiego. Według ówczesnego zwyczaju podnoszono wówczas w kościołach pod samo sklepienie obraz Chrystusa, a następnie zrzucało z dachu kukie, wyobrażającą szatana. Z kukły taka podniecony przez żaków tłum udał się pod „Bróg”, włamał się do jego wnętrza, wyniósł na zewnątrz drewniane wyposażenie i spalił je.

Trzeci tumult rozpoczął się 23 maja 1591 r. przejściem żaków i motłochu miejskiego z kościoła Mariackiego pod „Bróg”. Początkowo straż miejska tłum rozproszyła, przy czym kilka osób zginęło, a kilkadziesiąt zostało rannych. Nocą pospólstwo zrabowało i zniszczyło kramy kupców kalwińskich, a następnie spaliło doszczętnie zbor. Trzeciego dnia zburzono również drewniany zbor ariański przy ul. Szpitalnej. Sprawiedliwość jednak nie stała się zadość, bowiem aresztowano kilkadziesiąt osób, ale tylko spośród przypatrującej się gawiedzi, pozostawiając w spokoju przywódców tumultu.

Odtąd krakowskie zборы przeniosły się do podkrakowskich wsi, gdzie znalazły możnych opiekunów wśród okolicznej szlachty kalwińskiej. Zbor i kościół krakowskich kalwinów niezwłocznie przyjął do swego dworu w Aleksandrowicach (koło Bałki) gorliwy kalwin, Stanisław Iwan Karminski. Przez dłuższy czas kalwini w Aleksandrowicach cieszyli się względem spokojem. Ale, jak pisał Wojciech Węgierski w swej „Historii Zboru Ewangelickiego Krakowskiego” (druga połowa XVII w.): „Następującego roku 1612 kilkunastu wytychnienie zboru krakowski miał. Lecz roku 1613 zalone nastąpiły mordy. Dnia bowiem 14. kwietnia w niedzielę pierwszą po Wielkonoży, z różnych szkół budy, u rozny motłoch skupiwszy się

z Krakowa wieczorem wyszedłszy nadeńm na Aleksandrowice (gdzie zgromadzenie Krakowian było) zbrodniejszym nocnym rozbójniczym sposobem, naszli, tamże zaraz na zbor kaznodziejski uderzyli (...). Plebania przytym wypulndrowawszy, na konie zapalili, y onę ogniem cale znieśli, a tak te robotke nieszczęsną odprawiwszy, do Krakowa znowu się powrócili”.

Krakowski zbor kalwiński przeniesiono z kolei do położonej o około 30 km na północ od Krakowa podmiejskiej wsi Wielkanoc, własności Stanisława Wielowiejskiego. W Wielkanocy wystrawił on obszerny, murywany zbor, założył drukarnię różnowierczą i udzielił stałego mieszkania kaznodziei Andrzejowi Hermannowi. Nieco później w Wielkanocy wybudowano szkołę, mieszkanca dla przyjeżdżnych wiernych i budynki gospodarcze.

Natomiast wkrótce po zniszczeniu zboru, Aleksandrowice zakupił Piotr Gołuchowski, który odnowił go i umożliwił odprawianie nabożeństw swym współwyznawcom z Krakowa. W Kwiecień (Palmowa) Niedzielę 1616 r. dokonano się tu zjednoczenie w jednym zborze luteranów i kalwinów. Z tej okazji odprawiono nabożeństwo zgodnie z obrządkiem luterskim.

Los zboru w Aleksandrowicach wkrótce jednak ostatecznie się rozstrzygnął. Po śmierci kolejnego właściciela wsi, kalwina Piotra Gołuchowskiego, wieś przypadła jego młodszemu, małoletniemu synowi Zygmunutowi, który też był gorliwym kalwinem. W jego imieniu zarządzał majątkiem starszy brat Samuel, który jako katolik spfronował zbor, trzymając w nim konie i urządzając huczne zabawy.

I teraz znów powracamy do Łuczanowic. Oto bowiem (według W. Węgierskiego): „(...) insze miejsce Pan Bog zborowi krakowskiemu sposobił, mało

zaś dalej od Krakowa nizeli Aleksandrowice, miałowicie w Łuczanowicach majątności JMP. Stanisława Zelenieckiego, pobożnego i statecznego, az do śmierci Kościoła Bozego Patrona (...).”

Według żywej miejscowej tradycji, po zburzeniu zboru ariańskiego przy ul. Szpitalnej w Krakowie w 1591 r., właśnie w Łuczanowicach przyszedł arian ich współwyznawca — jeden z Zelenieckich i zezwolił na odprawianie nabożeństw. Ale już jego następcy mieli nawrócić się na kalwinizm.

Stanisław Zeleniecki pragnął w swej wsi założyć zbor kalwiński. Ponieważ jednak kaznodzieja zboru, Andrzej Hermann, zamieszkał już wcześniej i zadomowił się w Wielkanocy, tam więc główny zbor pozostawiono. Według W. Węgierskiego: „(...) krakowianie na święta uroczyste do zboru wielkanocnego dla nabożeństwa się zjeżdżali, tamże umartych swoich (bo w Krakowie nie mieyscu zwyczajnym pogrzebowym, złość nieprzyjacielska grześć umartych spokojnie nie dopuszczała) aby chowali na cmentarzu przy zborze, na to wydzielonym i ogrodzonym. A w Łuczanowicach (...) dla słabych, chorych, starych, y tych którzy dla niedostatku swego do Wielkonoży (...) zjeżdżać nie mogą, nabożeństwa y komunii s. odprawowali (...), a na święta uroczyste ledwo się kto z Krakowa do zboru wielkanocnego stawa”.

Z powyższego wynika, że faktyczną rolę zboru dla ewangelików krakowskich pełnił dwór w Łuczanowicach już od około 1620 r., mimo że formalnie mieścił się on w Wielkanocy. Dlatego też (W. Węgierski): „(...) umyślił był Stanisław Zeleniecki, w Łuczanowicach majątności swojej (...) zbor nowy wybudować na mieyscu tam gdzie przedtym tuż grob dawna wymurowany y oparkiony był (...). Dowiedziawszy się o tym studenci roku 1626 w niedzielę po Wniebowstąpieniu Pańskim, z Krakowa wyszedszy, w nocny przypaszy do Łuczanowic parkan on rozebrany spalili”.

Ostatecznie Zeleniecki zbor jednak wybudował. W 1636 r. odbył się w nim zjazd „braci augsburskiej” (luteranów) i „helweckiej konfessji” (kalwinów), podczas którego zawarto unie zjednoczeniową, zgodnie z wcześniejszymi postanowieniami, przyjętymi w 1616 r. w Aleksandrowicach. W tym okresie zbor krakowski skupiał około 800—1000 wyznawców.

JULIAN ZINKOW